KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 39 800 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 4-6 LUTEGO 2005 NR 25 (15695) CENA 1,60 zł

PODLASIE. Już od 11 kwietnia kandydaci do podlaskich liceów, techników i szkół zasadniczych będą mogli składać podania do wybranych placówek. Rekrutacja potrwa do 6 lipca. W piątek podlaski kurator oświaty podpisze rozporządzenie określające szczegółowe zasady i terminy naboru do szkół ponadgimnazjalnych.

Czytaj na str. 3.



BIAŁYSTOK. Po raz kolejny białostocki magistrat przedłużył właścicielowi Camelota czas rozbiórki nielegalnie pobudowanego ogrodzenia murowanego. Urzędnicy jednak tym razem grożą, że jeśli mury do końca lutego nie znikną, sprawa trafi do sądu.

Czytaj na str. 4.

DZIŚ w magazynie TYDZIEŃ

Polonez z różą w zębach

Czerwona bielizna, złota sukienka, polonez i wódka rozlewana pod stołem w którejś z modnych restauracji – oto kwintesencja dzisiejszych studniówek. Nauczyciele z nostalgią wspominają swoje bale maturalne, kiedy to wszystkie dziewczyny ubrane były w białe bluzki i granatowe spódnice, a szczytem ekstrawagancji były... wzorzyste rajstopy.

– czytaj na str. X-XI



A PONADTO W MAGAZYNIE

- Życie za 12 zł – str. IV
- Czy można wygrać z ZUS-em? – str. V
- I nie chodzi tylko o Małysza – str. VIII
- Strach przed masłem orzechowym – str. VI

Są prokuratorskie zarzuty wobec byłego dyrektora białostockiego MOSiR-u który przebywa w... USA

RODZINNE PRAWO

BIAŁYSTOK. Zarzuty fałszowania dokumentów i posługiwania się nimi chce przedstawić Januszowi R., byłemu dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku, prokuratura. Zrobić jednak tego nie może, bo podejrzewany wyjechał za granicę. Jeśli nie wróci do kraju, może zostać wysłany za nim międzynarodowy list gończy.

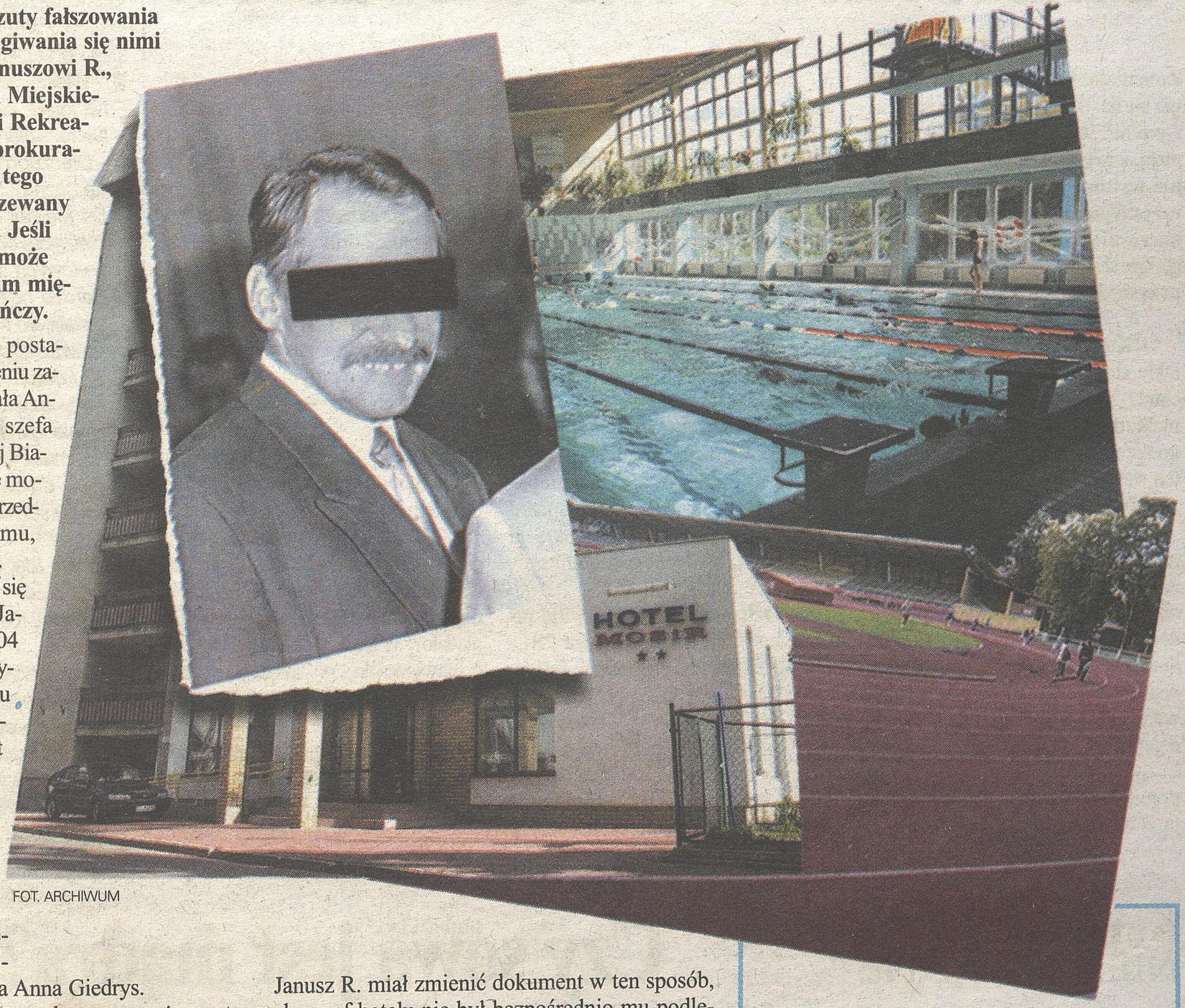
– Sporządziliśmy postanowienie o przedstawieniu zarzutów – poinformowała Anna Giedrys, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe. – Nie możemy jednak zarzutów przedstawić podejrzewanemu, bo nie ma go w kraju.

Nieoficjalnie udało się nam dowiedzieć, że Janusz R. 1 listopada 2004 roku opuścił Polskę i wyjechał do USA w celu podjęcia leczenia. Zapowiedział swój powrót na kwiecień, ale czy do kraju wróci, nie wiadomo.

– Jeśli przez jakiś czas nie uda się nam odszukać podejrzewanego, zastosujemy bardziej restrykcyjne środki – zapowiada Anna Giedrys.

W takim przypadku prokuratura może wystąpić do sądu o tymczasowe aresztowanie, a później poszukiwać podejrzewanego międzynarodowym listem gończym.

Janusz R. nie jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji od września ubiegłego roku. Wtedy prezydent miasta rozwiązał z nim umowę o pracę i złożył do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w placówce. W trakcie kontroli przeprowadzonej w MOSiR ujawniono bowiem przerobiony dokument uchwały Zarządu Miasta Białegostoku w sprawie zatwierdzenia regulaminu i schematu organizacyjnego. Najprawdopodobniej przerobiona uchwała dotyczyła zależności kierownika hotelu MOSiR od dyrektora ośrodka i o jej przeróbce nikt przez kilka lat zupełnie nie wiedział.



FOT. ARCHIWUM

Janusz R. miał zmienić dokument w ten sposób, aby szef hotelu nie był bezpośrednio mu podległy. W ten sposób kierownikiem placówki mogła pozostać jego żona – Elżbieta R.

Jak nam się udało dowiedzieć, to nie jedyny przejaw nepotyzmu podczas 13-letniej kadencji Janusza R. – W urzędzie mówi się o tym, że pan R. zatrudnił w MOSiR połowę swojej rodziny – powiedział nam jeden z pracowników Urzędu Miejskiego.

Jednak nepotyzmem Janusza R. prokuratura na razie się nie zajmuje.

– Zatrudnianie swojej rodziny nie jest przestępstwem. Może być jedynie przyczyną postępowania dyscyplinarnego w pracy – wyjaśnia Anna Giedrys.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Już we wrześniu, jako pierwsi, przedstawiliśmy rodzinne rządy Janusza R. w MOSiR. Pokazaliśmy jak – jako dyrektor ośrodka – zatrudnił członków swej rodziny do pracy na podległych mu obiektach: stadionie na Zwierzyńcu, tamtejszym hotelu, pływalni przy ul. Włókienniczej. M.in. za to został zwolniony ze swej funkcji. Teraz grozi mu odpowiedzialność karna.

OSOBOWOŚĆ ROKU współczesna 2004

Czytaj na str. 3.

Zza krat kierował gangiem

ŁOMŻA, BIAŁYSTOK. Kierowanie grupą zorganizowaną o charakterze zbrojnym, sprawstwo kierownicze przy zabójstwie, kierowanie obrotem znacznymi ilościami narkotyków oraz ściąganiem haraczy – oto lista zarzutów, które łomżyńska prokuratura postawiła w czwartek następcy „Dziada", 34-letniemu Robertowi R., mieszkańcowi Wołomina. Sąd wydał nakaz jego aresztowania, choć siedzi on już za kratkami.

Szerzej na str. 3.

Walka o upadłość

SUPRAŚL. – Jeszcze istniejemy i żadna decyzja o likwidacji zakładu nie została podjęta – mówi Stanisław Kitlas, prokurent-dyrektor Cherrywood Industry z Supraśla. Pracownicy firmy produkującej na eksport drewniane drzwi otrzymali w styczniu wynagrodzenie za grudzień w wysokości 200 zł.

Czytaj na str. 4.

Pożegna się ze stołkiem

BIAŁYSTOK, ŁAPY. Prokuratura będzie wyjaśniać, kto ponosi winę za zniknięcie z komisariatu w Łapach fiolki z krwią kierowcy, który spowodował wypadek. Nie zakończyło się jeszcze prokuratorskie postępowanie w sprawie bójki w łapskim barze, w której miał uczestniczyć komendant z tegoż komisariatu. Jak się jednak dowiedzieliśmy, niezależnie od wyników obu postępowań 15 lutego łapski komendant straci stanowisko.

Szerzej na str. 4.

PRENUMERUJESZ współczesna ZYSKUJESZ

Kącik prenumeratora na str. XIII

luc

KARTKA Z KALENDARZA

4

LUTEGO 2005
PIĄTEK
35. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.06 ZACHÓD 16.17

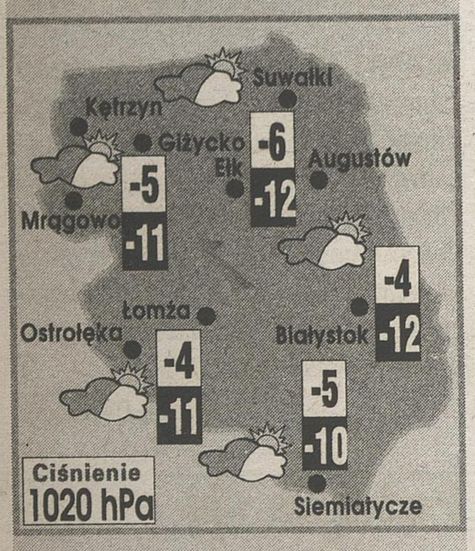
ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Joannie, Weronice
W SOBOTĘ – Agacie, Adelajdzie
W NIEDZIELĘ – Dorocie, Pawłowi

POGODA

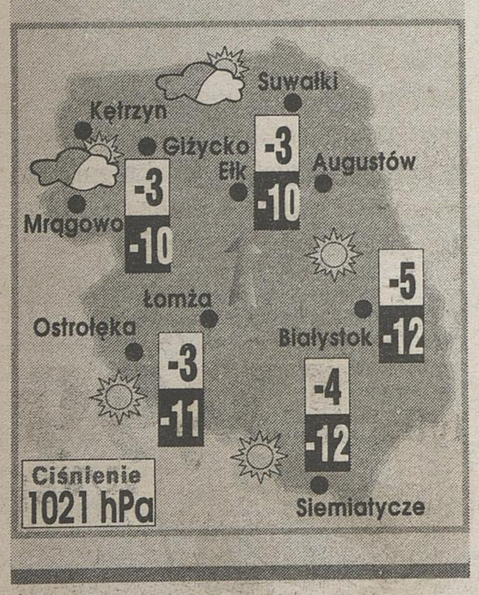
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami zwłaszcza południowej części regionu słabe opady śniegu. Temp. maks. w dzień od -2 do -4 st. C, min. w nocy od -10 do -12 st. C. Wiatr słaby z kierunków wschodnich.*



SOBOTA. *Pogodnie, bez opadów. Temp. maks. w dzień od -4 do -6 st. C, min. w nocy od -10 do -12 st. C. Wiatr słaby, południowo-wschodni i wschodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień od -3 do -5 st. C, min. w nocy od -10 do -12 st. C. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, południowy.*



Weekendowe gotowanie

Coś z fasoli

Zgodnie z naszą cotygodniową tradycją zachęcamy do wykorzystania weekendu w celu kulinarnego kształcenia. W tym tygodniu proponujemy kolejne proste i szybkie w przygotowaniu danie. Jest to jeden z wariantów sałatki z tuńczyka – tym razem w wersji z czerwoną fasolą. Jej przygotowanie zajmie 15 minut, ale doznania smakowe pozostają w pamięci na długo. Życzymy smacznego! **(ew)**

Sałatka z tuńczykiem i fasolą

Składniki: puszka czerwonej fasoli, puszka tuńczyka w sosie własnym, puszka kukurydzy, 4 ogórki kiszone, połówka niedużego pora, 3 łyżki majonezu, 1 łyżka jogurtu naturalnego, 1 łyżka szczypiorku, sól, pieprz

Fasolę, kukurydzę i tuńczyka dokładnie odsączyć. Ogórki i pora pokroić w drobną kostkę. Z majonezu i jogurtu przygotować sos. Składniki wymieszać, doprawić do smaku solą i pieprzem, dodać posiekany szczypiorek. Polecamy jako przekąskę, albo jako samodzielne danie.



Na fotografii: Kurs dla gospodyń wiejskich zorganizowany przez ks. Kazimierza Dymitrowicza we wsi Winna-Poświętne koło Ciechanowca. Początek XX wieku. Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Stanisławy Harmusskiewicz z Białegostoku i to właśnie do naszej Czytelniczki trafia w tym tygodniu nagroda. Panią Stanisławę prosimy o kontakt z Biurem Gry (tel. 748-74-50).

Nasz konkurs fotograficzny trwa. Aby wziąć w nim udział, wystarczy nadesłać nam zdjęcia, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszej – naszym zdaniem – fotografii. Autorzy zdjęć, którzy chcieliby je odzyskać, powinni to wyraźnie zaznaczyć i podać adres zwrotny. Redakcja odeśle fotografie.

Uwaga, najciekawsze zdjęcia, które prześlecie Państwo na nasz konkurs, trafią do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostaną zarchiwizowane.

Kiedyś miał je na ustach każdy, dziś pamięta je tylko słownik – część druga

Cinkciarze na daczach

Zmieniają się znaczenia słów i zmienia się ich użycie, znikają wraz z zawodami, które dziś już nie występują, z czynnościami, których nikt nie wykonuje. My właśnie te słowa przypominamy, odświeżając jednocześnie trochę historię. Po przeglądzie słownika z lat 50-tych i 60-tych przyszedł czas na kolejną dekadę.

– Kto dzisiaj z młodych ludzi zna takie słowa, jak badylarz, czy cinkciarz? – pyta retorycznie Wiesław Janicki, dziennikarz, „twórca" słynnego Cześka z Młynowej i audycji na ten sam temat.

Badylarz niemile widziany

Rzeczywiście, współczesnemu pokoleniu określenia te nic nie mówią. A szkoda, bo opisują malowniczy okres historii Polski: kiedy prywatnego przedsiębiorcę z branży ogrodniczej określano pogardliwym mianem „badylarza", a dobrze obeznanego w kursach walut i ich wymiany młodzieńca – „cinkciarzem".

– Moim zdaniem, najszybciej zapominane są słowa, które oznaczają zawody, które dziś nie występują, albo czynności – podsumowuje Janicki.

Słowo „oszust" wprawdzie zawodu nie określa, jednak – jak zauważa nasz rozmówca – również stracił na popularności w stosunku do lat 70-tych. Może się to wydawać paradoksem w czasach, kiedy lista oszustw jest dłuższa od listy Wildsteina. Zauważmy jednak, że dziś w odniesieniu do osobników, którzy parają się oszustwami na większą skalę używa się raczej określenia „podejrzany" czy „skazany", a charakter ich działań – „nieprawidłowościami" lub „aferami".

Za to zupełnie kurzem niepamięci pokryły się takie hasła sprzed lat: „klasa robotnicza", „demokracja ludowa", „inteligencja robotnicza", czy sama „klasa".

– Dziś słowo to kojarzy się raczej ze szkołą. Tymczasem za PRL-u wiele zależało od przynależności klasowej danej jednostki – wyjaśnia Janicki.

Podobnie „norma", która dziś po prostu dotyczy pewnych działań normatywnych, kiedyś stanowiła podstawę działania całej gospodarki! W każdym przedsiębiorstwie obowiązywała bowiem pewna norma, czyli niezbędne minimum do wykonania. Jednak dobrze widziane było, gdy się ponad normę wykraczało. I tak np. Wiesław Janicki, jako początkujący dziennikarz radiowy, musiał miesięcznie wyrobić normę w postaci dwóch reportaży i jednego półgodzinnego magazynu słowno-muzycznego.

Tysiąc takich domków

Tyle o pracy. Czas zająć się tym, co robiono w wolnym czasie. W latach 70-tych funkcjonowało specjalne określenie – „dacza", albo „wyjazd na daczę". Inaczej mówiąc, chodziło o chwilę odosobnienia w domku za miastem.

– Za Gierka wyjeżdżało się na daczę – opowiada Jędrzej Czarnowski, uważny obserwator życia codziennego dawniej i dziś. – Ale jak to wyglądało?! W lesie, w okolicach Gniezna postawiono ok. 1 tys. takich dacz! Proste domki zmieniły się szybko w eleganckie wille, leśne ścieżki – w asfaltowe dróżki. Wyjazd z tego „miasteczka" zajmował dwie godziny! **(ada)**

Ciąg dalszy nastąpi

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Jerzego Puławskiego z Płoszyc. Oto żarty nadesłane przez laureata:

– Wiesz, Nowak wygrał poloneza.
– Na loterii, czy w kole fortuny?
– Na fortepianie!

– Dlaczego tak mało pań gra w piłkę nożną?
– Bo nie tak łatwo znaleźć 11 kobiet, które chciałyby wystąpić w jednakowych strojach.

Bardzo późnym wieczorem żona z wałkiem w ręku wita w drzwiach powracającego małżonka.
– Ty łajdaku, gdzieżeś był? Masz na twarzy szminkę!
– To nie szminka, to krew.
– No, masz szczęście!

Żona do swojego męża:
– Zostaliśmy zaproszeni na bal maskowy.
– Ja nie idę, nie mam się za kogo przebrać.
– Najlepiej nie pij. Nikt cię wtedy nie pozna.

– Jak pan został naturystą? – pyta dziennikarz golasa.
– Taki się urodziłem.

Przesyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu (zazwyczaj w piątek) wybieramy kpiarza, który w nagrodę otrzymuje 10 złotych.

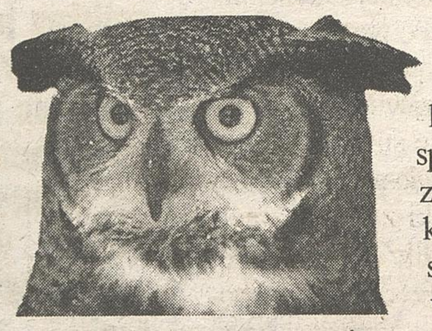
PYTANIA NIEROZSĄDNE

Czy sowa jest mądra?

Chwaląc kogoś za mądrość, często porównujemy go do tego nocnego ptaka. Okazuje się jednak, że ludowe porzekadło w zderzeniu z rzeczywistością nabiera nieoczekiwanie ironicznego wydźwięku.

– Sowa jest cicha, dyskretna, porusza się bezszelestnie, nie ujawnia swoich miejsc lęgowych – mówi Krzysztof Chojnowski, dyrektor Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej.

A zatem zdawałoby się, że ptak ma całkiem nieźle poukładane pod sufitem. Pozory jednak mylą – sowa jest bowiem dobrą specjalistką w określonej dziedzinie. Gdy wie na co ma polować, robi to idealnie. Jest jednak mało bystra, mało elastyczna i z trudem dostosowuje się do nowych warunków bytowych czy pokarmowych.



Sowa jedzie na opinii mądrego ptaka dzięki swoim wielkim oczom

– To wygląd sowy – jej wielkie uważne oczy, duża głowa – sprawia, że przyjęło się ją uważać za mądrego ptaka – twierdzi Łukasz Meina, specjalista m.in. od sów w Północno-Podlaskim Towarzystwie Ochrony Ptaków.

W rzeczywistości sowa, jeśli nagle zostanie przeniesiona w nowe miejsce, albo będzie miała do czynienia z nowym rodzajem pokarmu, poczuje się co najmniej zdezorientowana. Co innego gawrony – te błyskawicznie dostosowują się do zmiennych warunków.

– Podobnie kawki czy kruki. Te ptaki szybko się uczą, szybko przystosowują się do nowego pokarmu czy środowiska – mówi Łukasz Meina.

Ale jak by brzmiał taki komplement: „Jesteś mądry jak gawron"? **(ada)**

Jeżeli nurtuje Cię jakieś pytanie, a nie wiesz, kogo poprosić o pomoc, zgłoś się do nas. Postaramy się rozwiać Twoje wątpliwości i odpowiedzieć na nawet najbardziej NIEROZSĄDNE PYTANIE. Pisz na adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl.

Mafioso z Wołomina podwójnie aresztowany

Zza krat kierował gangiem

ŁOMŻA, BIAŁYSTOK. Kierowanie grupą zorganizowaną o charakterze zbrojnym, sprawstwo kierownicze przy zabójstwie, kierowanie obrotem znacznymi ilościami narkotyków oraz ściąganiem haraczy – oto lista zarzutów, które łomżyńska prokuratura postawiła w czwartek następcy „Dziada", 34-letniemu Robertowi R., mieszkańcowi Wołomina. Sąd wydał nakaz jego aresztowania, choć siedzi on już za kratkami.



Przy zachowaniu specjalnych środków ostrożności Robert R. został w czwartek przewieziony do łomżyńskiej prokuratury

FOT. ARCHIWUM PROKURATURY OKRĘGOWEJ W ŁOMŻY

Gangstera oraz jego ośmioro podwładnych schwytali policjanci z białostockiego oddziału Centralnego Biura Śledczego.

– Mężczyzna od dawna zajmował się przestępczą działalnością – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku. – W starych strukturach gangu wołomińskiego był szeregowym „żołnierzem", znanym z bezwzględności, braku skrupułów i zahamowań. Na czele przestępców z Wołomina stanął w 2002 r. Grupa ta rozprowadzała duże ilości narkotyków w całej Polsce. Zajmowała się też ściąganiem haraczy i porwaniami dla okupu.

W listopadzie 2003 roku Robert R. została zatrzymany do sprawy prowadzonej przez prokuraturę ostrołęcką. Od tego czasu przebywał w Areszcie Śledczym w Białymstoku.

Trup w lesie

6 sierpnia ub.r. w lesie w pobliżu Szumowa przy trasie z Białegostoku do Warszawy znaleziono zwęglone ciało 31-letniego Adama Ch. Policjanci ustalili, że mężczyznę zastrzelono w jednym z warszawskich mieszkań. Podejrzewano, że jego śmierć była skutkiem gangsterskich porachunków. Funkcjonariusze wiedzieli, że Adam Ch. był zamieszany w porwanie dla okupu białostockiego biznesmena. Białostoczanina uprowadzono dwa lata temu spod baru w Zambrowie. Żona zamordowanego zgłosiła jego zaginięcie, ale wkrótce trafiła do aresztu jako podejrzana o współudział w zabójstwie. Potem CBŚ zatrzymało sześć kolejnych osób pełniących różne funkcje w gangu.

Żona też w celi

Dwa tygodnie temu do aresztu trafiła 32-letnia mieszkanka Wołomina, żona szefa gangu. Przedstawiono jej zarzut pomocnictwa w kierowaniu grupą przestępczą. Zabezpieczono wówczas luksusowego mercedesa i znaczne ilości złotej biżuterii. Przez cały czas policjanci gromadzili materiały obciążające jej męża. Wynikało z nich, że pomimo pobytu w więzieniu udawało mu się kierować gangiem. To on – zdaniem funkcjonariuszy – wydał nakaz „usunięcia" Adama Ch., który okazał się zbyt krnąbrnym podwładnym.

Moc pieniądza

– Trudno jest mi powiedzieć, jak to się stało – mówi Andrzej Wiśniewski, dyrektor Aresztu Śledczego w Białymstoku. – W ostatnich dwóch latach ujawniliśmy w areszcie kilka telefonów komórkowych. Tak naprawdę jednak telefony rzadko są używane, bo w każdym oddziale funkcjonariusze mają urządzenia do wykrywania sygnałów „komórek". Osoby aresztowane mają określone prawa: do wizyt członków rodziny, obrońcy, do korespondencji. A „grypsy" to niewielkie karteczki, które trzeba czytać przez lupę. Bardzo łatwo je ukryć, a my nie jesteśmy w stanie przeprowadzać rygorystycznej kontroli wszystkich osób odwiedzających podejrzanych. Robimy to wtedy, kiedy mamy uzasadnione podejrzenie, że ktoś łamie przepisy.

Dyrektor dodał, że niejednokrotnie zdarzało się, że to obrońcy dostarczali osadzonym „komórki", czy inne zakazane przedmioty.

– Moc pieniądza jest potężna – mówi dyr. Wiśniewski. – Tak też w areszcie. Majętny podejrzany może zapłacić za pomoc innym osadzonym, którzy będą przekazywać informacje. Do końca nigdy nie można też wykluczyć nierzetelności czy celowego łamania przepisów przez funkcjonariuszy służby więziennej. **(jg)**

Nieudana próba przemytu

Samowar w paczce

WARSZAWA. Mieszkaniec podbiałostockiej miejscowości usiłował przemycić do USA trzy zabytkowe samowary z XIX wieku. Umieścił je w paczce adresowanej do kolekcjonera z Nowego Jorku. Na deklaracji celnej napisał, że są to garnki. To zdziwiło celników, którzy postanowili skontrolować paczkę.

Paczka trafiła z Białostocczyzny do urzędu pocztowego na warszawskim Służewcu Przemysłowym w połowie tego tygodnia. Celnicy po znalezieniu samowarów poprosili ekspertów o opinię. Ci stwierdzili, że samowary pochodzą z Tuły w Rosji. Ich wartość szacuje się na 2-2,5 tys. zł. W sprawie tej wszczęte zostało postępowanie, celnicy dotrą do nadawcy paczki. Grożą mu zarzuty z ustawy karnej skarbowej: niezgłoszenie towarów do oclenia oraz zarzuty z ustawy o ochronie dóbr kultury, która zabrania wywozu z kraju zabytkowych przedmiotów bez stosownego zezwolenia. Za złamanie tego przepisu grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

– Samowary nie musiały być przemycone z Rosji do Polski. W XIX wieku Białostocczyzna znajdowała się w zaborze rosyjskim i dużo przedmiotów z tamtych czasów przetrwało do czasów dzisiejszych – mówi Mariusz Kowalczuk, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku. – Zabytkowe samowary można kupić chociażby w „Desie". **(jg)**

Po raz kolejny wybieramy Osobowość Roku

Zgłaszajcie kandydatów!

REGION. Już po raz trzeci rusza plebiscyt „Gazety Współczesnej" na Osobowość Roku. Po raz kolejny chcemy nagrodzić i wyróżnić osoby, które w szczególny sposób zasłużyły sobie na ludzką wdzięczność i szacunek. Kogo? To zależy od Was.

Istota naszego plebiscytu polega na tym, że mogą w nim wziąć udział nie tylko osoby z pierwszych stron gazet, ale też osoby, które robią dużo dobrego dla swojego lokalnego środowiska, dla małej grupy osób – nie oglądając się na sławę i rozgłos. Każdy ma takie same szanse na zwycięstwo i tytuł Osobowości Roku 2004. O tym bowiem, kto znajdzie się na liście kandydatów i kto wygra w plebiscycie, zadecydują nasi Czytelnicy.

A zatem jeśli znacie kogoś, kto na taki tytuł zasługuje, niezwłocznie wpiszcie jego imię i nazwisko na kuponie i wyślijcie go do nas. W ten sposób stwarzacie mu szansę na zwycięstwo w plebiscycie, a jednocześnie przyczyniacie się do promocji swojego miasta, wsi, regionu. Kupony zgłoszeniowe ukazywać się będą w „GW" codziennie, do 18 lutego. Jest tylko jedno ograniczenie – w plebiscycie nie mogą brać udziału osoby, które zdobyły tytuł Osobowości Roku w ostatnich dwóch latach.

Kandydatów zgłaszać mogą także laureaci plebiscytu z ubiegłego roku, organizatorzy oraz przedstawiciele organizacji samorządowych. Szczegółowe informacje na temat zasad plebiscytu, wyboru kandydatów i samego głosowania w najbliższych wydaniach gazety. **(ada)**

OSOBOWOŚĆ ROKU

GAZETA współczesna **2004**

ZGŁASZAM:

Nazwisko i imię kandydata - miejscowość

Krótkie uzasadnienie

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku".

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004".

.....(data, podpis)

Znane są już terminy rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych

Gimnazjaliści na start!

PODLASIE. Już od 11 kwietnia kandydaci do podlaskich liceów, techników i szkół zasadniczych będą mogli składać podania do wybranych placówek. Rekrutacja potrwa do 6 lipca. W piątek podlaski kurator oświaty podpisze rozporządzenie określające szczegółowe zasady i terminy naboru do szkół ponadgimnazjalnych.

Tak jak i w ubiegłym roku, każdy uczeń III klasy gimnazjum będzie mógł złożyć dokumenty w trzech wybranych szkołach ponadgimnazjalnych. Placówki te będą przyjmować dokumenty od 11 kwietnia do 13 maja do godz. 15. Do 28 czerwca zaś, do godz. 12, uczniowie będą musieli donieść jeszcze kopie świadectwa oraz zaświadczenia o zdaniu egzaminu gimnazjalnego. 29 czerwca o godz. 15 zostaną ogłoszone listy przyjętych do klas I. Uczniowie, którzy znajdą swoje nazwiska na tych listach, będą mieli obowiązek potwierdzić, że podejmą naukę w tej szkole, co oznacza, że 30 czerwca lub 1 lipca (do godz. 15) będą musieli złożyć oryginał świadectwa ukończenia gimnazjum w tylko jednej – wybranej przez siebie – placówce. 1 lipca o godz. 17 wszystkie podlaskie szkoły ponadgimnazjalne ogłoszą, ile jeszcze wolnych miejsc zostało im w klasach pierwszych i od 4 do 6 lipca będą przyjmowały podania od kandydatów, którzy chcieliby się na te miejsca „załapać". Ostateczne listy osób przyjętych do klas I zostaną ogłoszone 6 lipca o godz. 15.

O przyjęciu ucznia do szkoły ponadgimnazjalnej będzie decydowała liczba punktów uzyskanych za wyniki z egzaminu gimnazjalnego (26-27 kwietnia) i świadectwa szkolnego. Maksymalnie uczeń może uzyskać 200 pkt: 100 pkt za egzamin gimnazjalny i 100 pkt za świadectwo i tzw. szczególne osiągnięcia. Ze świadectwa premiowane będą cztery przedmioty (język polski i trzy wskazane przez szkołę). Punkty zostaną też naliczone „za szczególne osiągnięcia": za świadectwo z paskiem, za udział w konkursach przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, za sukcesy sportowe i artystyczne na szczeblu co najmniej powiatowym.

– W tym roku wprowadziliśmy też zapis, że na każdym etapie rekrutacji o przyjęciu kandydata do szkoły decyduje suma punktów, a nie kolejność zgłoszeń – dodaje Ryszard Pszczółkowski z podlaskiego Kuratorium Oświaty. – Ważne jest też to, że od decyzji komisji rekrutacyjnej nie ma odwołań! Natomiast zgodnie z prawem każdy uczeń ma siedem dni na odwołanie się od oceny wystawionej mu przez nauczyciela. **(dona)**

EKSPRESEM

- W czwartek w Suwałkach przy ul. Kościuszki mężczyzna pod wpływem środków odurzających wpadł do studzienki kanalizacyjnej. Udało się go uratować dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej.
- W Białymstoku przy hali Jagiellonii opel zderzył się z lanosem. Przyczyną kolizji była śliska nawierzchnia jezdni. Z tych samych powodów w czwartek doszło do kilkudziesięciu kolizji w województwie. **(agak)**

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Schab wieprzowy*
tylko 11,99 zł/kg
PMB *Oferta ważna do wyczerpania zapasów
D24905gwbh
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!!

Mury Camelota jak stały, tak stoją...

Igranie z magistratem



Jeśli działka nie będzie doprowadzona do stanu określonego w umowie, sprawa znajdzie się w sądzie. Jeśli sąd nakaże rozbiórkę, a właściciel nie zastosuje się do postanowienia, miasto samo rozbierze mury, a kosztami obciąży właściciela. FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Po raz kolejny białostocki magistrat przedłużył właścicielowi Camelota czas rozbiórki nielegalnie pobudowanego ogrodzenia murowanego. Urzędnicy jednak tym razem grożą, że jeśli mury do końca lutego nie znikną, sprawa trafi do sądu.

– Wysłaliśmy właścicielowi Camelota pismo przedprocesowe – mówi Józef Klim, zastępca prezydenta Białegostoku. – Mamy jednak nadzieję, że właściciel doprowadzi działkę do odpowiedniego stanu bez procesu.

Piotr Ignaciuk, właściciel restauracji Camelot, dzierżawi od białostockiego magistratu 900 mkw. działki przy ul. Młynowej z przeznaczeniem na ogród. Prowadzi tam restaurację, którą rozbudowywał w ciągu ostatnich miesięcy. Pod koniec listopada ubiegłego roku Józef Klim rozwiązał z nim umowę dzierżawy ze skutkiem natychmiastowym. Powodem było to, że dzierżawca nie wywiązał się z postanowień zawartej w maju 2004 roku umowy i bez stosownego zezwolenia na działce wybudował mur i wykopał stawy. Dodatkowo właściciel ma zaległości z tytułu opłaty czynszu.

Piotr Ignaciuk miał doprowadzić działkę do stanu, w jakim ją otrzymał do końca grudnia 2004 roku, jednak tego nie zrobił. Magistrat przedłużył mu termin najpierw do połowy, a później do końca stycznia – również bez efektów. Teraz daje właścicielowi Camelota ostatnią szansę.

– 3 marca chcemy odebrać działkę przywróconą do stanu, w jakim ją wydzierżawiliśmy – podkreśla Józef Klim.

– Pozostawię to bez żadnego komentarza – odpowiada Piotr Ignaciuk.

Urząd Miejski jednocześnie zapowiada, że pod znakiem zapytania stoi dalsza umowa dzierżawy pozostałej części działki, która wygasa w czerwcu.

– Jeszcze nie wiem, czy przedłużymy umowę – dodaje Józef Klim.

(agak)

Pracownicy Cherrywood mogą zgłaszać się po wypowiedzenia

Walka o upadłość

SUPRAŚL. – Jeszcze istniejemy i żadna decyzja o likwidacji zakładu nie została podjęta – mówi Stanisław Kitlas, prokurent-dyrektor Cherrywood Industry z Supraśla.

Pracownicy firmy produkującej na eksport drewniane drzwi otrzymali w styczniu wynagrodzenie za grudzień w wysokości 200 zł. Przed świętami wypłacono im 500 zł. W zakładzie od dwóch tygodni nie ma prądu, a zatrudnieni mogą zgłaszać się po wypowiedzenia.

Specyficzny produkt

– Nie chcemy wypowiedzeń – powiedział nam jeden z pracowników. – Chcemy ogłoszenia upadłości zakładu, gdyż wtedy będziemy mogli liczyć na odprawy.

– Ogłoszenie upadłości uniemożliwiłoby nam wznowienie produkcji, kiedy sytuacja się poprawi – odpowiada Kitlas. – Wtedy też wypowiedzenia zostaną cofnięte.

Według dyrektora, na sytuację Cherrywood ma wpływ charakter produkcji zakładu.

– Jest to produkt specyficzny, przeznaczony na eksport, gdzie nasz angielski odbiorca dyktuje warunki – mówi. – Do tego dochodzi różnica w kursie walut.

Wszystkie na liście

Jak na razie, pieniędzy w firmie nie ma, gdyż odbiorca nie wywiązał się z umowy, a prawie 300-osobowa załoga ma przymusowy urlop.

– Na pewno będziemy walczyć o zakład, ale decyzja należy do właściciela – dodaje Kitlas.

Cherrywood należy do Sama Avnego, który posiada jeszcze pięć firm na Podlasiu, m.in. białostocką Hutę Szkła Biaglass i hotel „Delfin" w Augustowie. Wszystkie znajdują się na liście Państwowej Inspekcji Pracy zakładów, które zalegają z wypłacaniem wynagrodzeń pracownikom.

(ew)

Konflikt między szpitalami a pogotowiem narasta

Dyrektorzy chcą przeprosin

REGION. Publicznego sprostowania „kłamliwych i obraźliwych informacji" przekazanych w mediach i przeproszenia za „dezinformacje społeczeństwa" zażądali od Ryszarda Wiśniewskiego, dyrektora białostockiego pogotowia szefowie dziewięciu szpitali powiatowych z województwa. Chodzi o wypowiedziane przez Wiśniewskiego w telewizji zdanie o „marnotrawieniu publicznych pieniędzy przez szpitale oraz niewłaściwym ich funkcjonowaniu".

W czwartek w Mońkach odbyło się specjalne spotkanie dyrektorów szpitali powiatowych. Efektem było oświadczenie, które trafiło do marszałka Podlasia i wszystkich starostów. Dyrektorzy zażądali w nim publicznych przeprosin i sprostowania nieprawdziwych informacji, na prywatny koszt dyrektora Wiśniewskiego „ponieważ nie można marnotrawić publicznych pieniędzy poprzez lekkomyślność osądów pana dyrektora".

Chodzi o wypowiedź Wiśniewskiego, jaka padła przy okazji emisji materiału o zabezpieczeniu nocnej pomocy medycznej w województwie. Decyzją podlaskiego NFZ, takie usługi w lutym ma świadczyć nie tylko pogotowie, ale też trzy szpitale powiatowe, które posiadają w swoich strukturach podstawową opiekę zdrowotną. Dyrektor Wiśniewski od początku nie ukrywał, że takie rozwiązanie mu nie odpowiada.

– Moim zdaniem, dyrektorzy szpitali powiatowych, będących w trudnej sytuacji finansowej, nie powinni szukać ratunku w organizowaniu nagle nocnej opieki medycznej, zwłaszcza wyjazdówki – mówi dyrektor Wiśniewski. – Do takich usług trzeba podejść profesjonalnie, mieć odpowiednie zaplecze i sprzęt, bo inaczej pieniądze wydawane na ten cel, będą zmarnowane. W takim samym kontekście wypowiadałem się w telewizji, ale w wyniku skrócenia mojej wypowiedzi i wyrwania z kontekstu jednego zdania, mogło to być źle zrozumiane. Oświadczenie w tej sprawie złożę na ręce marszałka.

(luk)

Policja szuka ofiar zboczeńca

BIAŁYSTOK. 28-letni białostoczanin odpowiadał na ogłoszenia kobiet szukających pracy. Zapraszał na rozmowy do siebie do domu, po czym molestował je seksualnie. Na początku grudnia ub.r. trafił do aresztu, policja nadal poszukuje jego ofiar.

Zboczeniec został zatrzymany 6 grudnia ub.r. po tym, jak do komisariatu policji przy ul. Upalnej zgłosiła się korepetytorka języka niemieckiego. Kobieta poszła do mieszkania mężczyzny, który odpowiedział na jej ogłoszenie w prasie i zadeklarował chęć nauki języka. Zamiast jednak się uczyć, zaczął obmacywać kobietę i usiłował zmusić ją do masturbacji.

Policjanci ustalili, że ofiar zboczeńca było więcej. Odpowiadał on bowiem nie tylko na ogłoszenia korepetytorek języków obcych, lecz także na ogłoszenia kobiet poszukujących pracy w charakterze sprzątaczek, gospodyń, opiekunek do dzieci.

– Wszystkie pokrzywdzone kobiety prosimy o osobisty kontakt z komisariatem policji przy ul. Słowackiego lub telefoniczny – 677-33-44, 677-34-46, 997 – mówi sierż. Beata Cholewska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. **(jg)**

Drugie postępowanie w sprawie łapskiego komendanta

Pożegna się ze stołkiem

BIAŁYSTOK, ŁAPY. Prokuratura będzie wyjaśniać, kto ponosi winę za zniknięcie z komisariatu w Łapach fiolki z krwią kierowcy, który spowodował wypadek. Nie zakończyło się jeszcze prokuratorskie postępowanie w sprawie bójki w łapskim barze, w której miał uczestniczyć komendant z tegoż komisariatu. Jak się jednak dowiedzieliśmy, niezależnie od wyników obu postępowań 15 lutego łapski komendant straci stanowisko.

Czy przejdzie na emeryturę, czy też na inne stanowisko pracy – nie wiadomo. Jak na razie komendant miejski policji, insp. Jacek Warchoł oraz jego rzecznik prasowy nie chcą udzielać żadnych informacji o tej sprawie.

W październiku ub.r. dwaj mieszkańcy Łap oskarżyli szefa miejscowej policji o pobicie pod barem. Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ jeszcze nie przedstawiła w tej sprawie żadnych zarzutów, a postępowanie przedłużono o kolejne trzy miesiące. Pod koniec stycznia – po donosie – w łapskim komisariacie zwierzchnicy przeprowadzili kontrolę. Okazało się, że faktycznie z jednostki zginęła próbka krwi pobrana od kierowcy do badań na zawartość alkoholu. Pobrano ją od mężczyzny, który spowodował wypadek. Powinna trafić do laboratorium w Olsztynie, tak się jednak nie stało. Kradzież czy zniszczenie dowodu rzeczowego jest przestępstwem, dlatego policja przekazała sprawę do prokuratury.

– Nie sądzę, żeby komendant przyczynił się do zniknięcia fiolki, to byłoby zbyt grubymi nićmi szyte – mówi nasz informator z policji. – Prędzej ktoś zrobił mu „przysługę". To wewnętrzne rozgrywki w komisariacie, których skutkiem są też wycieki informacji do prasy. Ale w takich sytuacjach zawsze można podejrzewać, że w jednostce jest brak należytej kontroli ze strony przełożonych. **(jg)**

Zmiany w rozkładzie PKP

REGION. Już 7 lutego zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy PKP. Z listy nie znikną żadne połączenia, a pasażerowie będą mogli skorzystać z dwóch dodatkowych połączeń do Suwałk. Należy jednak uważać, bo zmienią się godziny kursowania pociągów.

Największe zmiany w kursowaniu pociągów nastąpią na liniach Białystok – Małkinia i Białystok – Kuźnica Białostocka.

– Są one wynikiem potrzeby rynku i klientów, którzy wnosili uwagi do obecnego rozkładu – wyjaśnia Jan Ziniewicz z działu marketingu Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych.

(agak)

Wszechpolacy będą zawiadamiać prokuraturę o eksponowaniu treści pornograficznych

Pochować świerszczyki

REGION. Podlaskie kioski, sklepy, bazary, wypożyczalnie kaset video czy filmów DVD zostaną wkrótce skontrolowane przez Młodzież Wszechpolską. Młodzieżówka LPR sprawdzi, czy nie są tam eksponowane pisma, kasety lub płyty z treściami pornograficznymi. Akcja może zakończyć się zawiadomieniem prokuratury o popełnieniu przestępstwa.

– Taka ekspozycja jest sprzeczna z prawem – mówi Maciej Tomczyk, szef białostockiej Młodzieży Wszechpolskiej.

Wszechpolacy powołują się na art. 202. kodeksu karnego, który brzmi: „Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku". Młodzież Wszechpolska w całym kraju złożyła już kilkaset zawiadomień do prokuratur.

Na Podlasiu na razie nie wpłynęły takie zawiadomienia, ale akcja rusza lada dzień. Podlaska Młodzież Wszechpolska w piątek zbierze się i omówi jej przebieg.

Wszechpolacy, jeśli zobaczą wyłożone na widok publiczny pisma czy kasety z treściami pornograficznymi, od razu nie będą zawiadamiać o przestępstwie. Najpierw będą ostrzegać, by zostały schowane.

– Nie wszyscy znają prawo, nie wiedzą, że eksponowanie treści pornograficznych jest przestępstwem – mówi Maciej Tomczyk.

Jeśli sprzedawcy, czy pracownicy wypożyczalni nie zareagują na ostrzeżenia i nie schowają pism, kaset, czy płyt z treściami pornograficznymi, Wszechpolacy zawiadomią prokuraturę. **(mr)**



Młodzież Wszechpolska akcję „Stop pornografii" prowadzi w całym kraju. Skierowana jest przeciwko sprzedawcom, pracownikom wypożyczalni kaset wideo czy płyt DVD, którzy na wierzchu eksponują treści pornograficzne. A tych, zdaniem Wszechpolaków, nie brakuje. FOT. A. LUDWICZAK

Prof. Emil Pływaczewski, kierownik Zakładu Prawa Karnego i Kryminologii Wydziału Prawa UwB:

– Treść artykułu 202. par. 1. kodeksu karnego jest jednoznaczna: „Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku". Żeby uznać, iż jest to przestępstwo muszą wystąpić jednocześnie wszystkie cechy: publiczne prezentowanie i narzucenie. Z narzuceniem mamy do czynienia wtedy, kiedy osoba nie życząca sobie tego zapoznaje się z treścią pornograficzną lub jest na taki kontakt narażona i nie zostały zachowane minimalne środki ostrożności uniemożliwiające taki kontakt. Takimi środkami są np. wydzielone miejsca w wypożyczalniach czy zafoliowane pisma. Inną sprawą jest stopień szkodliwości społecznej i uznanie czy jest ona znikoma czy nie.

Czym jest pornografia

Nie ma klasycznej definicji pornografii. Ale w literaturze próbuje się podać jej cechy. Prof. Marian Filar z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wymienia cztery cechy pornografii. Muszą one wystąpić łącznie. Są to:

1. Przedstawienie przejawów płciowości i życia płciowego człowieka.
2. Koncentrowanie się wyłącznie na technicznym aspekcie płciowości i życia płciowego z całkowitym oderwaniem od warstwy intelektualnej i osobistej.
3. Ukazywanie ludzkich organów płciowych w ich funkcjach seksualnych, co sprowadza się do rejestracji odhumanizowanej seksualności.
4. Wszystkie te cechy wskazują jednoznacznie, że główną intencją twórcy było wywołanie podniecenia płciowego u odbiorcy.

Ale nie jest to jedyna interpretacja pornografii.

Komornicy ustalą, czy będą mogli zajmować pensje pracownikom szpitali

Minister uważa inaczej

REGION. Choć minister zdrowia, Marek Balicki zaprzecza informacjom, jakoby nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego umożliwiła komornikom zajmowanie wszystkich pieniędzy na kontach zadłużonych zakładów opieki zdrowotnej, komornicy nie podzielają tej opinii. – Dla nas najważniejsze są przepisy prawa – mówią.

Zgodnie z nowelizacją, w zadłużonych przedsiębiorstwach, którym komornik zajął konto, pensje dla pracowników będą wypłacane tylko przez 3 miesiące i to w kwocie odpowiadającej minimalnemu wynagrodzeniu (849 zł brutto), niezależnie od tego ile dany pracownik zarabiał wcześniej. Pojawiły się obawy, że w ponad 400 polskich szpitalach, wobec których toczy się postępowanie komornicze, pracownicy mogą przestać otrzymywać pensje.

Minister Balicki zdementował te informacje i wraz z ministrem sprawiedliwości przygotował oficjalne stanowisko obu tych resortów w sprawie skutków nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego. Ich zdaniem, egzekucji komorniczej w placówkach ochrony zdrowia może podlegać tylko 25 proc. środków, przekazywanych szpitalom przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

– Stanowisko ministrów to tylko interpretacja prawna przepisów, jakie wchodzą w życie 5 lutego – mówi Cezary Kalinowski z białostockiej Izby Komorniczej. – Dla nas przede wszystkim znaczenie ma ustawa. Ale ostateczne stanowisko w tej sprawie podejmiemy w najbliższych dniach.

Zdaniem Kalinowskiego, na Podlasiu na razie zagrożenia egzekucją wobec szpitali nie ma.

– Najwięcej zajęć komorniczych było rok-dwa lata temu – mówi Kalinowski. – Ale oczywiście to, że obecnie zagrożenia nie ma, nie znaczy, że sytuacja ta nie może się w każdej chwili zmienić. Niektóre szpitale mają bowiem olbrzymie długi. **(luk)**

Tylko połowa potrzebujących chorych ma szansę na rozrusznik

Serce w potrzebie

BIAŁYSTOK. Tylko 14 podopiecznych białostockiego szpitala MSWiA otrzymało w styczniu rozruszniki serca. Lekarze z oddziału kardiologii mogliby wykonać takich procedur dużo więcej, gdyby mieli pewność, że Narodowy Fundusz Zdrowia im za to zapłaci.

– Stymulator serca potrzebny jest pacjentom, których serce bije za wolno, często ratuje życie takich chorych – tłumaczy dr Bogdan Galar, ordynator oddziału kardiologii w szpitalu MSWiA w Białymstoku.

W ubiegłym roku na Podlasiu wstawiono takich rozruszników ok. 400, potrzeby są dwa razy większe. Ale w regionie stymulatory wstawiały tylko dwie placówki: szpital kliniczny w Białymstoku i wojewódzki w Łomży. Od stycznia do tego grona dołączył szpital MSWiA.

– Mamy odpowiednie przygotowanie kadrowe i sprzętowe, moglibyśmy tych zabiegów robić więcej – mówi Janusz Rainko, dyrektor szpitala MSWiA w Białymstoku. – Ale niestety, NFZ kazał nam tę procedurę wliczać w koszty funkcjonowania oddziału kardiologicznego. A taki zabieg pochłania bardzo dużo punktów, co powoduje, że bardzo szybko wyczerpiemy umowę z funduszem i nie będziemy mieli za co leczyć innych pacjentów.

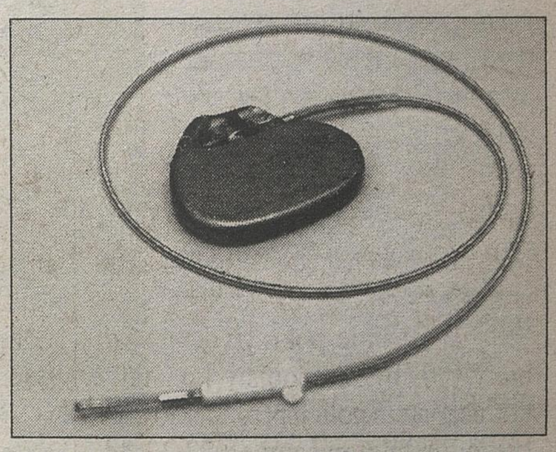
Jeden stymulator kosztuje ok. 4 tys. zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, NFZ powinien wyrażać zgodę na wstawienie rozrusznika za każdym razem, gdy lekarze stwierdzą taką potrzebę u pacjenta.

– Ale tak być nie powinno – uważa dr Galar. – Często decyzja o tym, że trzeba wstawić rozrusznik, zapada w nocy czy na oddziale ratunkowym, gdy jest to sytuacja nagła. Trudno wtedy zwracać się do NFZ o zgodę na leczenie. Wstawiamy takie rozruszniki z nadzieją, że fundusz potem odda nam za nie pieniądze.

Dyrektor ds. mundurowych podlaskiego oddziału NFZ, Jan Hrycuk zapewnia jednak, że sytuacja chorych kardiologicznie, potrzebujących rozruszników, powinna się poprawić.

– To nie jest tak, że my nie chcemy finansować tych usług, bo są one bardzo potrzebne. Ale szpital MSWiA zgłosił chęć wstawiania stymulatorów w momencie, gdy trwał już konkurs na świadczenia w tym roku i wydatki mieliśmy już dokładnie zaplanowane – mówi dyrektor Hrycuk. – Nie mogliśmy więc zabezpieczyć odpowiednich pieniędzy na ten cel, ale po zamknięciu rozliczeń styczniowych, będziemy starać się dofinansować tę dziedzinę. Mam nadzieję, że pieniądze w odpowiedniej wysokości na ten cel się znajdą.

Urszula Ludwiczak



W białostockim szpitalu MSWiA od stycznia wstawiane są rozruszniki serca. To czy lekarze będą mogli dalej w ten sposób ratować życie i zdrowie pacjentów, zależy od finansów. FOT. A. ZGIET

Dzień otwarty onkologii

BIAŁYSTOK. Tradycyjnie w związku z Międzynarodowym Dniem Walki z Rakiem Białostockie Centrum Onkologii organizuje w sobotę, 5 lutego w godz. 10-12 Dzień Otwarty dla mieszkańców regionu.

W ramach akcji odbędą się pogadanki na temat profilaktyki i wczesnego wykrywania oraz leczenia nowotworów, spotkania informacyjne, projekcje filmów edukacyjnych, omówienie działalności klubu Amazonek.

Wszyscy chętni będą też mogli zwiedzić zakłady radiologii i radioterapii w BCO.

W piątek, 4 lutego w białostockiej filharmonii odbędzie się koncert symfoniczny dedykowany BCO. Orkiestrę poprowadzi Marcin Nałęcz-Niesiołowski, jako solista wystąpi Jakub Janowicz (skrzypce). Początek o godz. 19. **(luk)**

Kolejna ofiara ognia

Na ratunek było za późno

BIAŁYSTOK. 46-letni mężczyzna zginął w środę wieczorem w pożarze drewnianego domu przy ul. Radosnej. Strażacy nie są w stanie ustalić przyczyny pożaru, gdyż doszczętnie spłonęło całe wnętrze budynku. Straty oszacowano na 50 tys. zł.

Pożar został zauważony ok. godz. 20.35. Gdy strażacy zjawili się na miejscu, ogień obejmował już całe wnętrze drewnianego domu i wydostawał się na zewnątrz przez okna.

– Wiedzieliśmy, że w środku znajduje się mężczyzna, ale na jakikolwiek ratunek było już za późno – mówi Marcin Janowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku. – Istniało zagrożenie, że pożar rozprzestrzeni się na znajdujące się w odległości zaledwie 4 metrów inne drewniane domy. Dlatego jednocześnie gasiliśmy płonący dom i chłodziliśmy sąsiednie budynki.

Podczas akcji strażacy w jednym z pomieszczeń natknęli się na nadpalone zwłoki mężczyzny. W sąsiednim pomieszczeniu znajdowała się płonąca butla z gazem. Jak mówi Janowski, z powodu wysokiej temperatury w butli otworzył się zawór bezpieczeństwa. Ulatniający się gaz zaczął się palić. Strażacy wynieśli płonącą butlę na zewnątrz i chłodzili ją dopóki gaz całkowicie się nie wypalił.

W akcji udział wzięło 17 strażaków i trzy ciężkie samochody gaśnicze.

– Jest to już szósta śmiertelna ofiara pożaru w tym roku – mówi Janowski. – Po raz kolejny apelujemy do mieszkańców budynków drewnianych o rozwagę podczas używania elektrycznych urządzeń oraz podczas palenia papierosów. O tragedię nie jest trudno. **(jg)**

Tłumy wiernych modlą się o zdrowie Jana Pawła II

Papież ma się lepiej

RZYM. Stan zdrowia papieża poprawia się, mija zapalenie krtani i tchawicy, wyniki przeprowadzonych badań są zadowalające - poinformował w czwartek rzecznik Watykanu Joaquin Navarro- Valls. Wciąż nie wiadomo, jak długo Jan Paweł II pozostanie w szpitalu.



Wierni zgromadzeni przed kliniką, gdzie przebywa papież, modlą się o jego zdrowie FOT. AFP/FOTORZEPA

Dyrektor biura prasowego Stolicy Apostolskiej oświadczył: „Nastąpiła poprawa ogólnego stanu zdrowia, w tym dróg oddechowych Ojca Świętego. Mija stan zapalny krtani i tchawicy i nie powtórzyły się ataki kaszlu, które były przyczyną nagłej hospitalizacji. Ojciec Święty spędził spokojnie noc, śpiąc".

Rzecznik zapowiedział, że następny komunikat lekarski zostanie ogłoszony w piątek w południe.

Wciąż nie wiadomo, kiedy Jan Paweł II opuści rzymską klinikę Gemellego. Nieoficjalnie mówi się, że będzie tam jeszcze około tygodnia. W czwartek rano Joaquin Navarro-Valls powiedział, że wyniki przeprowadzonych badań są zadowalające.

Zapytany o to, jak długo potrwa pobyt papieża, zażartował: „Z mojego osobistego doświadczenia, kiedy miałem grypę, wynika, że trwa ona siedem dni lub tydzień. Wybierzcie sami" - zwrócił się do reporterów oczekujących na informacje o stanie zdrowia papieża.

Jan Paweł II przebywa w zarezerwowanym specjalnie dla niego przez cały rok apartamencie o powierzchni 200 metrów kwadratowych na dziesiątym piętrze głównego gmachu ogromnego szpitala w Rzymie.

Włoska prasa informuje, że najbardziej przejęte jego obecnością są dzieci z sąsiedniego oddziału onkologicznego. Jednemu z małych pacjentów udało się pokonać kordon policji i jej funkcjonariuszom przekazać rysunek dla papieża.

Do kliniki przyjechała też delegacja polskich górników. Przekazali oni bukiet kwiatów dla Jana Pawła II. **(PAP)**

O pielgrzymkach wiernych i polityków do kliniki Gemellego w związku z chorobą papieża pisze w czwartek rzymski dziennik „La Repubblica". Według gazety, mimo poprawy stanu zdrowia Jana Pawła II, za Spiżową Bramą panuje atmosfera „końca rządów", „stan alarmu", choć nikt nie mówi w takiej chwili o sukcesji. „Watykańska hierarchia została brutalnie zmuszona do konstatacji, że nie można już formułować żadnych planów, dotyczących polityki religijnej i doczesnej Stolicy Apostolskiej. Ogromna machina miliarda wiernych potrzebuje przywódcy, który wskazałby drogę i wyznaczyłby kierunki na przyszłość".

Mieszkanie szefa Banku Millennium przeszukane

Po myśli komisji śledczej

GDAŃSK. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działając na zlecenie gdańskiej prokuratury apelacyjnej, przeszukała w czwartek m.in. mieszkanie b. szefa BIG Banku Gdańskiego, obecnego prezesa Banku Millennium, Bogusława Kotta, oraz siedzibę Banku Millennium w Warszawie.

Do przeszukań doszło w związku ze śledztwem dotyczącym prywatyzacji PZU. Rzecznik gdańskiej prokuratury apelacyjnej Krzysztof Trynka powiedział w czwartek, że celem zaplanowanych już wcześniej czynności było zabezpieczenie dokumentacji niezbędnej do ustaleń toczącego się śledztwa.

– Dokumentacja zostanie poddana analizie i udostępniona sejmowej komisji śledczej – dodał.

ABW przeszukała też m.in. mieszkanie byłej członkini zarządu BIG Banku Gdańskiego Anny Rapackiej. **(PAP)**

Członek sejmowej komisji śledczej ds. prywatyzacji PZU Cezary Grabarczyk (PO) uważa, że przeszukanie centrali Banku Millennium i mieszkania byłego szefa BIG Banku Gdańskiego B. Kotta, to działania zgodne z intencjami komisji śledczej. Powiedział, że w ub. tygodniu komisja śledcza wystąpiła z wnioskiem o zabezpieczenie wszystkich dokumentów dotyczących przekształceń kapitałowych BIG Banku Gdańskiego.

Inny członek komisji śledczej Bogdan Lewandowski (SdPl) uważa, że prokuratura działa „symetrycznie" z komisją sejmową. „Cieszy deklaracja, że materiały z przeszukania zostaną nam przekazane. To dobrze, że prokuratura chce współpracować z komisją śledczą, co nie zawsze było normą w pracach poprzednich komisji". Zauważył też, że przeszukanie domu jest zabiegiem niezbyt często stosowanym i prokuratura musiała mieć poważne podejrzenia, jeśli zdecydowała się na taki krok.



Kilkanaście osób dziennie zgłasza sie do IPN-u, żeby uzyskać status osoby poszkodowanej FOT. FOTORZEPA

Do IPN-u masowo zgłaszają się osoby poszkodowane

Lawina wniosków

WARSZAWA. Już kilkaset osób zgłosiło się do IPN, by dowiedzieć się, dlaczego znaleźli się na „liście Wildsteina"– podał w czwartek internetowy serwis wp.pl za Informacyjną Agencją Radiową. IPN uruchomił specjalne procedury, które mają pomóc wszystkim starającym się o nadanie im statusu osób pokrzywdzonych. W siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej po kilkanaście osób wypełnia specjalne wnioski. Dzięki nim będą mogli zapoznać się z dokumentami przechowywanymi w archiwach. Zainteresowanie tymi dokumentami jest tak duże, że prezes IPN Leon Kieres zapowiedział zwiększenie personelu w archiwum. Na „liście Wildsteina", która pojawiła się w Internecie, zaczęły być dopisywane nowe nazwiska. Leon Kieres powiedział, że jedyna prawdziwa lista jest przechowywana w Instytucie Pamięci Narodowej. (PAP)

Kaczyński kontra były szef gabinetu Wałęsy

Wachowski to wielokrotny przestępca

WARSZAWA. Mieczysław Wachowski to „wielokrotny przestępca" – powtórzył przed sądem prezydent stolicy Lech Kaczyński w rozpoczętym w czwartek od nowa procesie, w którym jest on oskarżony w trybie prywatnym o zniesławienie przez b. szefa gabinetu prezydenta Lecha Wałęsy. Wachowski zaprzeczył zarzutom. Proces, trwający od sierpnia 2004 przed sądem rejonowym, musiał się rozpocząć od nowa z powodu choroby jednego z ławników, którego musiał zastąpić nowy. Prawo stanowi, że w takiej sytuacji cały proces musi zacząć się od nowa. Tak też się stało.

Rozgoryczony pełnomocnik Mieczysława Wachowskiego mecenas Jerzy Porczyński powiedział w czwartek , że sąd mógł wydać wyrok na poprzedniej rozprawie, gdy jeszcze w składzie był ten ławnik. **(PAP)**



Proces Wałęsa kontra Wachowski (na zdjęciu) ruszył od nowa FOT. FOTORZEPA

KRÓTKO

OSTROŁĘKA. Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce zakończyła śledztwo w sprawie policyjnej akcji w Magdalence, podczas której zginęło 2 policjantów, a 16 zostało rannych. W ciągu najbliższych dni zapadnie decyzja, czy zostaną skierowane do sądu akty oskarżenia. W tej sprawie prokuratura postawiła zarzuty dotyczące niedopełnienia obowiązków w trakcie przygotowania i przeprowadzenia akcji trzem osobom – b. naczelnik wydziału do walki z terrorem kryminalnym Komendy Stołecznej Policji, b. zastępcy szefa stołecznej policji i b. dowódcy pododdziału antyterrorystycznego Jakubowi J.

KRAJ. Niecałe cztery złote kosztowało w czwartek euro. Tak taniego euro w stosunku do złotego nie było od dwóch lat. Zdaniem głównego ekonomisty biura maklerskiego TMS Marka Zubera, inwestorzy zagraniczni kupują złotego, gdyż są zainteresowani naszymi akcjami i obligacjami.

WARSZAWA. Na kolei bliżej do strajku generalnego niż do porozumienia. W czwartek rozpoczęła się druga część rozmów zespołu trójstronnego do spraw PKP. Związkowcom chodzi o wpisanie do porozumienia punktu mówiącego o tym, że wszystkie zmiany w Kolejach Regionalnych mają być konsultowane na komisji trójstronnej. **(PAP)**

Poseł bez diety, ale z uposażeniem

WARSZAWA. Tymczasowo aresztowany parlamentarzysta nie będzie otrzymywał diety, ale będzie mu przysługiwać połowa uposażenia – zdecydowali w czwartek senatorowie. Znowelizowana w styczniu ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora przewiduje, że w czasie pozbawienia wolności parlamentarzysta nie mógłby otrzymywać uposażenia, brać udziału w głosowaniach i w pracach komisji. Poprawki senackie wprowadzają rozróżnienie między pozbawieniem wolności a tymczasowym aresztowaniem. Według poprawek, skazany na więzienie parlamentarzysta nie miałby prawa do uposażenia oraz diety. (PAP)

Uposażenie poselskie wynosi obecnie 9526 zł 90 gr, dieta – 2381 zł 73 gr. Senator otrzymuje natomiast 9249 zł 40 gr uposażenia oraz dietę w wysokości 2312 zł 35 gr.

PRACA

ZATRUDNIĘ

„UNIROL" Grajewo zatrudni kierownika z uprawnieniami. ☎(086)272-25-68.

AGENCJA pośrednictwa pracy poszukuje dla firmy amerykańskiej pracowników branży hotelowej z aktualną wizą amerykańską. Kontakt: tel./fax (085)742-95-65, e-mail: jobinternational@neostrada.pl

ANGLIA - kobiety, mężczyźni - szklarnie. ☎0692-987-986.

AUGUSTÓW - szukam opiekunki do starszej osoby na wózku inwalidzkim. ☎(0-87)643-57-08.

DOMOWA 1500, umowa. ☎0-608-399-111 (7,63 zł/min).

EŁK, zatrudnię grafika komuterowego ze stażem. ☎(0-87)621-58-51.

FIRMA „UNIFACTOR" zatrudni osobę do działu marketingu. Wymagane: - wykształcenie wyższe, - znajomość języka angielskiego w stopniu podstawowym, - doświadczenie w marketingu. CV prosimy składać w siedzibie firmy: Łomża, ul. Szkolna 3b. ☎(086)216-25-14.

NOWA gazeta z tysiącami ofert pracy za granicą - „Praca i Nauka za Granicą" - poszukuje dziennikarzy, kontakt: www.pracainauka.pl

PIELĘGNIARKĘ do przychodni rodzinnej. ☎0503-962-750 po 17.00.

PILNIE 7 osób do obsługi klienta - pełen etat - wysokie zarobki, do 30 lat. ☎(085)868-49-11.

PRACOWNIKA stacji paliw z uprawnieniami w rejonie Hajnówki. ☎0-606-433-664.

PRZYJMĘ blacharza samochodowego: Zambrów. ☎0603-389-893.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min.)

SKŁADANIE zapalniczek 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min.)

STOLARZ z grupą. ☎(085)718-32-86.

WŁOCHY, Grecja - opieka, ogrodnictwo. ☎0608-891-070.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ pracowitych, uczciwych. ☎(086)216-44-18.

ZATRUDNIMY elektryka z uprawnieniami i znajomością automatyki i pneumatyki. ☎(087)566-08-64.

ZATRUDNIMY stolarzy do produkcji okien drewnianych. ☎(087)565-49-01.

SZUKAM PRACY

SPAWACZ. ☎(085)663-37-25.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe - skupuję. ☎0501-328-434.

KAMAZ, jelcz, star do 2.500 z ł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ALFA romeo 146 1.9TD (1998), bogate wyposażenie, 125.000 km, 16.500 zł. ☎0-506-563-405.

ASTRA (1992), Classic, idealna, 8.500,-. ☎0504-737-827, ☎(085)711-32-68.

AUDI A6 1,8T (1997): ☎0502-337-234.

BARDZO tanio fiat uno (1997). ☎0-600-121-671.

BMW 523i (1996): ☎0502-337-234.

BMW 528i (1997), max. wyposażenie. ☎0502-337-234.

CHRYSLER town country (2004), 89.000 zł. ☎(0-89)541-96-95, ☎0-602-399-199.

CHRYSLER voyager (1998) 2,5 TD, full opcja, 35.000 zł. ☎(085)744-98-64, 0692-382-282.

CITROEN saxo (2002). ☎(085)652-43-82.

CZĘŚCI do poloneza, od 10 zł. ☎0-506-482-121.

DAEWOO matiz van (2004), 27.000 km, gaz, czerwony, 18.000 zł. ☎0-607-500-473.

ESCORT 1.8TD kombi, klimatyzacja, (2000). ☎(0-87)643-31-44.

FIAT punto 1,1 + gaz (1995), 9.900 zł. ☎(087)566-48-28.

FIAT seicento 899, (1999) srebrny metalik, 10.500 zł. ☎(085)719-39-75.

FORD (1995), 1.8D, kombi. ☎0609-024-657.

FORD escort (1992), c.zamek, szyberdach, radio, 4.800 zł + opłaty. ☎0608-654-835.

FORD escort 1,6 (1998), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD GALAXY (1996): ☎0502-337-234.

FORD mondeo sedan uszkodzony model 97. ☎0509-490-033.

FORD transit 2.5D (1999), 9-osobowy. ☎(0-87)521-56-84.

LANOS 1,5 16V (1999), + gaz; 14.300 zł. ☎(086)473-10-34.

MATIZ (2001). Suwałki. ☎(087)567-34-34, ☎0604-893-632.

MERCEDES 124 300D (1993), klima, el. szyby, stan bdb, 27.000 zł. ☎0-607-453-355, ☎(0-87)643-05-60.

MERCEDES 190D (1990) - stan b. dobry. ☎0695-039-317.

MERCEDES 308 D skrzyniowy (1992), stan dbd. ☎0606-119-548.

MERCEDES C 200D (1996), biały, wersja elegance, 29.500 zł. ☎(0-86)272-16-66, ☎0-608-127-563.

MIŃSK 125, zarejstrowany, nabyty z policji, stan idealny. ☎(087)568-53-14.

MITSUBISHI cold 1,3 (1997). ☎0502-77-24-07.

NISSAN 200 SX, (1995), 2.0 Turbo, uszkodzony. ☎0509-736-466, ☎0609-096-488.

OPEL agila 1,2 (2004), 33.600 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1,8B (1993), czerwony, 3-drzwiowy, szyberdach, alufelgi, tuning, b. zadbany - 12.500 zł. ☎(086)214-00-37; 0509-130-665 po 18.00.

OPEL astra II 1,4 (1998), 23.800 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL calibra (1991). ☎(086)273-13-86 po 18.00.

OPEL combo 1.7D isuzu, bezawaryjny, 2 poduszki, wspomaganie, 8.500 zł. ☎0-693-278-905.

OPEL movano 2.2DT (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

OPEL vectra 1,6 (2000), 34.000 km, serwisowana, 35.500 zł. ☎(087)566-50-43.

OPEL vectra B (1996), gaz, salon - 18.500,- (086)218-20-89, 0503-929-079.

OPEL vectra B (2000) 1,8 benzyna + gaz, salon, 91.000 km, bezwypadkowy, 32.777 zł. 0606-963-566.

OPEL Vectra kombi (1999), 1.6 gaz, bezwypadkowy, stan idealny, 28.000,-. ☎0504-737-827, ☎(085)711-32-68.

POLONEZ CARO 1.6 GLI ROK 1991, STAN B. DOBRY, ZADBANY. CENA 1.800 ZŁ, DO UZGODNIENIA. TEL. (086) 478-11-62.

PRZYCZEPA 5.50 x 2,5 m, 6 t. ☎(0-87)610-06-43.

SEAT ibiza 1,4+ gaz (1999), 18.500 zł. ☎(087)566-48-28.

SKODA felicia (1997), 30.000 km, I właściciel, alarm, 11.600 zł. ☎0-606-200-529.

SPRZEDAM OPLA KADETTA, (1991), WSPOMAGANIE, SZYBER, 4 D, 4300 zł. ☎0504-181-685.

SPRZEDAM/ zamienię opla astrę 1,7D (1995) na maszynę rolniczą. ☎(087)64-49-377, ☎0608-094-170.

STAR 200 (1989), I właściciel, 11.000. ☎0508-052-054.

TOYOTA corolla (1996/97), stan bdb.; zakupiona w salonie. ☎0509-958-632.

VEKTRĘ (1996), CENA 18.900 ZŁ. TEL. 0504-181-685.

VOLKSWAGEN passat 1,9 TDI (1998); ☎0502-337-234.

VOLVO 440 (1990). ☎0694-657-868, 0888-277-249.

VW golf 1.8 (1993), bogate wyposażenie, 10.500 zł. ☎(0-85)711-22-22, ☎0-698-894-930.

VW golf 1.9D (7.1997), 2 x airbag, wspom, alufelgi, 20.500 zł. ☎(0-86)270-11-01, ☎0-506-166-294.

VW Szaran (2004), TDI, czarny metalik, pełne wyposażenie, sprowadzony, zarejestrowany, faktura, 68.000,-. ☎0504-737-827, ☎(085)711-32-68.

ŻUK skrzyniowy (1984), części. ☎0-663-062-563.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

INNE

AUTO na gaz. Montaż, serwis, części. ☎(085)710-43-75.

AUTOMATYCZNE skrzynie biegów, naprawa, sprzedaż. ☎(085)710-43-75

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

NOWOCZESNA FIRMA LEASINGOWA OFERUJE KLIENTOM BEZPIECZEŃSTWO I WSZECHSTRONNOŚĆ. PROCEDURY UPROSZCZONE. NISKIE WPŁATY (085)742-94-91.

ZAKUPY

HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Używanej „Bagor" (sort, niesort) - Suwałki, Wesoła 59. ☎(087)566-79-91.

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG.

KOMIS WYPOSAŻENIA sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

OD 1 stycznia 2005 nowo otwarta hurtownia odzieży używanej zaprasza - Białystok, Handlowa 7, bezpośredni import, sort, niesort, Anglia, Szwajcaria. ☎(085)878-23-75, 0502-280-767.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY kronopol

ODZIEŻ używana -bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel.(085) 743-41-64
25305qwbhc

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, ☎(086)476-15-46.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM drewniany w Białowieży. ☎(0-22)814-01-92, wieczorem.

KUPIĘ bliźniak - szeregówkę: Łomża. ☎(086)473-65-10, 0506-497-978.

SPRZEDAM

17,7 ha koło Sejn, Wiłkopedzie gmina Puńsk, 2.300 zł/ha. ☎0607-868-474.

2536 mkw. - Zawady, 130 zł/mkw. ☎0608-438-390, (085)653-00-98.

39 mkw. parter, centrum, bezczynszowe, 73.000 zł. ☎(0-85)652-58-51.

3-POKOJOWE (60 m2), po remoncie, VII piętro, Waszyngtona +miejsce parkingowe. ☎0504-781-147.

62 m2, Antoniukowska 1a, parter. ☎0505-553-220.

85 mkw., cegła, II p. - Wiatrakowa, 169.000. ☎(085)651-06-00.

AUGUSTÓW, centrum, 2 mieszkania, I, II, piętro, 76 mkw. każde. ☎0-603-506-056.

BUDOWLANA 1043 mkw. (+ 960 mkw.), Białystok-Olmonty. ☎(0-85)743-54-21, ☎0-504-501-595.

DOM 285 mkw. (mieszkanie, działalność) - Białystok. ☎0504-96-77-87.

DREWNIANĄ stodołę. ☎(087)643-40-52.

DWA mieszkania połączone, 100 mkw. razem, parter, z możliwością adaptacji, Ełk. ☎(0-87)610-06-43.

DWUPOKOJOWE (52,3 mkw.) +garaż (duży): Grądy Woniecko (blisko rzeka). ☎(086)270-92-12, po 18.00.

DZIAŁKA z linią brzegową 10 ha pod budowę, przepiękny widok, las. ☎0503-328-000.

DZIAŁKĘ 386 mkw. - Pińska 1. ☎(085)742-71-49.

EŁK, centrum, własnościowe, 46.60 mkw., I p. ☎0692-998-912.

EŁK, Kilińskiego, działka, projekt. ☎0-503-835-769.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE - konkurencyjne ceny! ☎0-505-126-033.

GARAŻE - tanio. ☎(022)799-53-79, ☎0506-900-520, ☎(041)26-32-742.

GRAJEWO, dom drewniany, działka 600 mkw. projekt, dom, stan surowy. ☎0-609-440-490.

GRAJEWO, dom, stan surowy. ☎0-503-835-769.



GRAJEWO, Południe, 36 mkw. garaż. ☎(0-86)272-75-53.

GRAJEWO. Dom mieszkalno-usługowy 240 mkw. (zabudowa szeregowa). ☎0601-645-750.

M-4. ☎(085)663-37-25.

MIESZKANIE w domu 3-rodzinnym, samodzielne wejście, 3 ary ogrodu, Pisanica. ☎(0-87)629-83-14, 0501-491-962.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana, Filipów. ☎0600-389-260.

ORZESZKOWEJ, III p., trzypokojowe, 50 mkw., cegła, 95.000. ☎(085)654-60-02, 741-54-60 po 18, 0603-659-122.

RAJGRÓD, willa nad jeziorem. ☎(0-86)272-14-14.

SIEDLISKO. ☎0508-388-657.

SPRZEDAM 1 ha ziemi uzbrojonej, przy szosie, 10 km od Białegostoku i dom jednorodzinny w stanie surowym zamkniętym, Nowe Miasto, bez pośrenika. ☎(085)663-21-60.

SPRZEDAM garaż w bloku Leśna Dolina, Szarych Szeregów, 18.500,-. ☎(0-85)663-49-06.

SPRZEDAM lub zamienię 58,6 mkw. ☎(085)742-30-36.

SZARYCH Szeregów, I p., trzypokojowe, 67,3 mkw., cegła, 145.000. ☎(085)661-78-45 po 18, 0603-659-122.

WŁÓKIENNICZA, I piętro, 98 mkw., garaż, wspólnota, 270.000,-. ☎0509-067-090.

ZIEMIA rolna 1000 ha wysokiej klasy pilnie i tanio sprzedam. ☎0604-666-667.

ZIEMIĘ rolną 38 ha, 30 km od Białegostoku, blisko rzeki Narew, z możliwością zalesienia, pilnie sprzedam. ☎0604-227-801.

POSZUKUJĘ

WYNAJMĘ mieszkanie w Grajewie na 3 miesiące. ☎0-600-053-956.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE małżeństwu, Rzymowskiego, 250,- czynsz + opłaty. ☎0-606-766-246, po 17.00.

BUDYNEK produkcyjny 300 mkw. ☎0-602-689-696.

KOMFORTOWE 2-pokojowe wyposażone 50 mkw., na czas nieokreślony, 800 zł + opłaty. ☎0502-445-555.

MIESZKANIE, Białystok, Mazowiecka, blisko Politechniki. ☎(0-87)567-95-98, po 16.00.

POSZUKUJEMY lokalu handlowego w Bielsku Podlaskim. ☎0607-868-474.

POSZUKUJEMY pod bank min. 50 m2: Suwałki, ul. Noniewicza, centrum Ełku. ☎0607-868-474.

SZCZUCZYN, salon fryzjerski wyposażony. ☎0-605-296-438.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie, Piłsudskiego. ☎0509-607-049.

POKÓJ umeblowany, studentce. ☎(085)741-94-03, ☎0604-640-612.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE STUDIUM
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIZKI
ZAŚW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA
ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA OPTYK, PLASTYKA, PRACOWNIK SOCJALNY, PROJEKTOWANIE MODY, ADMINISTRACJA PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA SEKRETARKA - ASYSTENTKA, SPEDYTOR, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, USŁUGI POCZTOWE I TELEKOMUNIKACYJNE, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI
D31605qwbhb
NOWOŚĆ
MASAŻ I INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel. (085) 732 26 80, 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 7.02
BEZ WPISOWEGO

„OCHIKARA" - Policealna Szkoła Detektywów i Pracowników Ochrony - zapisy na semestr zimowy i letni. Białystok, Lipowa 2, ☎(085)746-60-90. www.ochikara.pl

AGENT CELNY - roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok, ul. Sienkiewicza 82, pok. 502, ☎(085) 664-91-59

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI; 60 godz. - 570 zł. Zniżki do 30%! Raty! TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

DO Europejskiej Szkoły Biznesu i Administracji Studium Policealnego dla dorosłych. JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT. Zadzwoń!!! Tel.(085)65-13-494, www.studium.piasta.pl.

JAK UCZYĆ SIĘ BEZ OPŁAT? ZADZWOŃ!!! TEL. (085)65-13-494. POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE W BIAŁYMSTOKU. WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

KORESPONDENCYJNE liceum dla dorosłych. ☎(085)654-19-60.

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO NOWEJ MATURY: jęz. polski (podstawowy od 29 I), historia (rozszerzony od 28 I), wiedza o społeczeństwie (rozszerzony od 27 I), geografia (rozszerzony od 29 I). TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

KURSY: podstawy obsługi komputera, komputeropisanie, obsługa kas fiskalnych, specjalista do spraw kadr i płac, profesjonalna sekretarka, obsługa programu PŁATNIK i inne. TWP, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH, TWP. PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO! Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

LICEUM wieczorowe i zaoczne. Najtaniej w mieście! Superpromocja! ☎(085)663-66-31, www.ckz.neostrada.pl.

MATURA w dwa lata, Liceum zaoczne. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98.

MULTIMEDIALNE Liceum dla dorosłych. ☎(085)654-19-60, www.profesornet.pl

NA hotelarstwo lub usługi gastronomiczne zaprasza Studium, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

NA naukę śpiewu i gry na instrumencie zaprasza Policealne Studium Muzyczne, Kraszewskiego 33. ☎(085)732-39-11.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony - nabór na semestr wiosenny, Białystok, Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP (technik ekonomista, technik informatyk, technik administracji). PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO! Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ WSTĘP WOLNY
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1a • TEL./FAX 748-74-30
CZYNNE: CODZIENNIE GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 8.30-15.00

TECHNIKUM EKONOMICZNE DLA DOROSŁYCH, ZAOCZNE, TWP. PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO! Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

UK. English. Certyfikowana nauczycielka z Wielkiej Brytanii. Grajewo. ☎(0-86)272-70-30.

KOREPETYCJE

BIOLOGIA, chemia. ☎(085)653-85-62, 0600-933-066.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

***BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)74-74-375.

***MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***FRANKFURT** n/M, Mainz, Wiesbaden, Darmstat - środa, sobota, TV -Video, klimatyzacja. ☎(085)747-43-63.

***WTOREK,** czwartek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Holandia, -sobota, niedziela. ☎(085)654-36-81.

BELGIA, wyjazd niedziela rano. ☎(0-85)730-12-09, 0607-072-788.

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 -Adam.

CZWARTEK wieczór, sobota -Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

FRANKFURT, okolice, multivanem 7-osobowym pod adres. ☎0692-592-353.

JADĘ do Brukseli 11.02.05 (vanem) -zabiorę 3 osoby. ☎0600-979-180.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

OKĘCIE - Warszawa, codziennie. ☎(085)663-56-24.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

KLACZ 3-letnia, kasztanka, 4.500 zł. ☎(085)718-80-88.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. ☎0-607-326-073, ☎(0-86)273-65-55.

RATLERKI: ☎(086)473-54-60.

SPRZEDAM jorki. ☎(087)427-33-34.

SPRZEDAM kozy. ☎650-32-75.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO-SREBRNE PO CHAMPIONACH. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

W okolicach Parku Biebrzańskiego w dniu 23.01.2005 zaginęła suka - owczarek niemiecki. Za znalezienie nagroda. ☎0600-271-777.

YORKI, suczka miniaturka, owczarek suczka. ☎0600-220-829.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNESPLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

KREDYTY: konsolidacyjne, mieszkaniowe, samochodowe, dla przedsiębiorców. Pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Pozyskiwanie funduszy unijnych. Pisanie wniosków unijnych. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

kredyt gotówkowy
- do 9000 zł bez poręczycieli
- kredyty bankowe bez opłat

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

D198105gwbob

MASZ KREDYTY - REGULARNIE PŁACISZ - ZAMIEŃ W JEDNĄ TANIĄ POŻYCZKĘ NA 9,6% W SKOK-U! 18.000 ZŁ. NETTO DO WYPŁATY, RATA 634 ZŁ. NA 36 M-CY. ☎(085)744-58-42, 0502-096-322.

USŁUGI księgowe, ZUS, PIT-y. ☎0600-284-058.

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KAŻDĄ ilość kwoty mlecznej. ☎(086)273-22-58.

KUPIĘ kwote melczną z Mlekovity. ☎(086)476-20-07.

KUPIĘ ziemniaki Irys. ☎0608-622-919.

KWOTĘ mleczną, podlaskie. ☎0-660-298-261.

KWOTĘ mleczną, rozrzutnik obornika dwuosiowy k. Grajewa. ☎(0-86)273-21-07.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)273-40-51, ☎0-506-182-278.

KWOTĘ mleczną. ☎(086)473-82-32.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-87)644-93-30, wieczorem.

LAS tartaczny i grube topole. ☎0608-519-540.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224/1, ścinacz Orkan. ☎0-604-104-335.

PRAWO do uprawy i dostawy buraków cukrowych. ☎0502-658-057.

PRAWO uprawy buraka cukrowego. ☎0602-265-855.

SKUP bydła pourazowego. ☎0888-802-792.

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochorny roślin. Czyżew Stacja, Przytorowa (obok stolarni), ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

***MATY** legowiskowe pod bydło i trzodę na płótnie. ☎(086)477-10-27.

*STACJA Hodowli i Unasieniania Zwierząt Spółka z o.o. w Bydgoszczy Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56, posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysoko cielne krajowe i zagraniczne. (086)216-49-75, 219-13-60.

5 jałówek hodowlanych wysoko cielnych. ☎(086)276-47-27.

AGROTECHNIKA - przyczepy i noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000 l, prasy, siewniki, sieczkarnię, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY, belarki, inny sprzęt rolniczy. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072, 0661-066-294.

BECZKOWOZY, ciągniki, maszyny rolnicze, schładzalniki, tanki, hale udojowe sprowadzam. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, Zetor 120-45, Deutz DX140. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, wycinak kiszonki, prasa kostkująca, pługi, mieszadło. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BELE sianokiszonki. ☎(086)273-60-97.

C-330M (1986 rok). ☎(086)217-91-95.

C-360 (1985) po kapitalnym remoncie, wersja eksportowa, 19.000 zł. ☎(0-85)711-23-55.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

DOJARKĘ bezprzewodową ze zbiornikiem 1000 litrów i odzyskiem ciepła. ☎0506-332-704.

DOJARNIE rurociagowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, ☎423-07-54, ☎0-603-860-885.

DYMKA - producent. ☎(022)785-22-53.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
A191305gwbb

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A541704gwbhb

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
A321105gwbh

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe (sprzedaż ratalna). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne z Danii, Niemiec, Francji; odsadki, jałówki do krycia. ☎(086)215-10-27.

JAŁÓWKI hodowlane cielne. ☎0660-762-761 ☎0604-195-688.

JAŁÓWKI wysoko cielne, suczka owczarek niemiecki (3 miesiące). ☎0606-398-288.

KOSIARKA czeska, słoma, siano, sianokiszonka belowana. ☎(086)273-13-86 po 18.00.

KWOTA mleczna, siano paczki Anna, pług 4- i 2-skibowy. ☎(085)650-12-48.

KWOTĘ mleczną 27500 0,25/kg. ☎(087)643-69-55 wieczorem.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

ŁĄKI 7 hektarów, ziemię orną 4 hektary, okolice Sztabina. ☎00494102822747, po 19.00.

NAWOZY mineralne (Puławy, Luboń, Police, Tarnobrzeg, Włocławek), materiały budowlane, kompleksowa obsługa budynków inwentarskich, domków jednorodzinnych. Niskie ceny. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. „TRANS-ROL" A. Remisiewicz Kruszewo-Wypychy 29 k. Sokół, ☎(086)274-15-30, ☎0604-167-434.

NAWOZY sztuczne, krajowe. ☎(0-87)620-15-70.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0601-512-777.

OTRĘBY - 270 zł/t, nawozy: saletra, mocznik, samag, fosforowo-potasowe i importowane: ☎(086)472-08-07.

OTRĘBY, śruty, pasze. ☎(087)565-64-60, ☎565-64-52.

PHU Gama Wysokie Mazowieckie: schładzalniki, dojarki. Montaż. Serwis. ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG Kverneland 4-skibowy obrotowy, 13.000 zł. ☎(0-85)738-07-86.

PRASA kostkująca Z-224. ☎(0-85)716-50-93.

PRASA Z-224/1 z podajnikiem. Siano, bele, pęczki i słoma. ☎(0-85)657-12-80.

PRASY belujące, sieczkarnie jednorzędowe. ☎(085)650-19-14.

PRZYCZEPĘ wywrotkę 4-tonową. ☎(086)219-18-43.

ROZRZUTNIK obornika 10-tonowy na tandemie. ☎0695-039-317.

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy, Tur. ☎0-691-305-735.

SIANO, słomę, sianokiszonkę. ☎0601-428-290.

SIEWNIK niemiecki, 1.500 zł. ☎(0-86)273-67-38.

SILNIK C-360 po remoncie. ☎(085)717-52-25.

SPRZEDAM kukurydzę. ☎0609-797-128.

SPRZEDAM pszenżyto. ☎0501-280-387.

SPRZEDAM sanki konne. ☎(085)721-50-81.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STAR 200 wywrotka,4.200 zł. Suwałki, ☎0606-985-718.

TALERZÓWKA 2 m gwarancja 2.200 zł, kopaczka do ziemniaków, 1.300 zł. ☎(085)710-90-24.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAPNO rolnicze - z dowozem! ☎0602-778-757.

WYGRODZENIA obór uwięzione, wolnostanowiskowe, legowiskowe, paszowe, wykonawstwo. ☎0-697-621-998.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

ZBIORNIK 550 (2002). ☎0601-784-737.

ZBIORNIK do mleka 1250 l. ☎(086)278-43-92. ☎0503-363-998.

ZBIORNIK na mleko 1200 litrów. ☎(086)473-82-32.

ZBOŻA, dostawa. ☎0601-894-103.

ZBOŻE 400 zł, siano 200 zł, rozrzutnik ruski 5.000 zł. ☎(087)615-04-34.

ZETOR 5211 (1985) k. Szczuczyna. ☎0604-556-920.

ZETOR 7245, nowe opony, sprowadzony (1989) - 34.000 zł. ☎0505-975-229, 0602-393-579.

ZETORY, prasy belujące, kombajn, beczkowozy, ładowarki, sieczkarnie. ☎(085)749-27-03.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części) kupię. ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

SOSNĘ, brzozę, olszynę, ☎(086)2172-213.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085)718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 20 kW z wojska, stan bdb, 4.300 zł. ☎0-604-278-248.

BAL jesionowy wysezonowany. ☎(086)212-60-60, 0606-819-091.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

GARAŻE blaszane zimowa promocja. Transport, montaż - gratis! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

KEBABY, inne urządzenia, najtaniej! Tel. 0508-260-903.

OKNA PLASTIKOWE, 5 SZT. NOWE - NIEOTWIERALNE 12090 CM, TEL. 0691-675-411.

PIEC CO 100 KW, nowy. ☎(085)663-28-73.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SUKNIA ślubna oryginalna; smoking: ☎0696-488-909.

INNE

POSZUKUJĘ świadków wypadku 09.01.2005 ok. 18.00 na skrzyżowaniu Popiełuszki - Słonecznikowa. ☎(085)662-87-87.

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.

ZDROWIE

GINEKOLOG

DIAGNOSTYKA PRENATALNA (zespół Downa, Edwardsa, Patau) USG - 3D, 4D. Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, ☎(085)732-32-02, 0508-050-080, www.arciszewski.pl

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Specjaliści psychiatrzy, psycholog. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

DERMATOLOG: ☎(086)219-34-51.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (601)214-388

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(0601)21-43-88.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, toryczncych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n. med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214388.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214388.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze, Szczuczyn. ☎0-697-621-998.

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0600-036-953.

WÓZKI widłowe 2,6 t, 3,5 t - po remoncie kapitalnym. ☎0604-227-241.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! PANEL MAX, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-64.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

AUTOHOLOWANIE, transport samochodów, maszyn rolniczych, kraj, zagranica. ☎0504-930-328.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

PRZYWIOZĘ samochód z Niemiec na lawecie. ☎0602-371-918.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, posadzki mikso-kretem, okolice Grajewa. ☎0508-131-482.

TYNKI agregatem, tanio. ☎(0-85)719-34-53.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

BUDOWA, REMONT

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWLANO-REMONTOWE. ☎0509-319-750.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLENIA, elewacje. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, hydraulika, malowanie. ☎0508-448-180.

GLAZURA, terakota, płyty gipsowe, panele, profesjonalnie. ☎0501-505-882, Suwałki.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, wykonawstwo. ☎0501-664-688, (0-85)711-41-07.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

ŁAZIENKI kompleksowo. ☎(0-85)743-39-88, ☎0694-576-357.

MONTAŻ wykładzin dywanowych i PCV. ☎0601-630-643.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, suche tynki, szpachlowanie, malowanie; faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058.

ROBOTY wykończeniowe, tanio. ☎0606-376-401.

STANY surowe - wykończeniówka, remonty - elewacje. Projekty. Suwałki- okolice, ☎0602-861-635.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy i inne nietypowe; profesjonalnie. ☎0509-679-624.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

KOMSERWIS
Rok zał. 1988
PROGRAMY
AUTORYZOWANY PARTNER FIRMY COMARCH
• CDN OPTIMA - OPROGRAMOWANIE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM
• SYSTEM ZINTEGROWANY Z UNIĄ EUROPEJSKĄ
• KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
KASY I DRUKARKI FISKALNE renomowanych firm
OD INSTALACJI DO FISKALIZACJI
34105gwbh
Komserwis Sp. z o.o. 15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 10/2 tel. 744-30-30, 744-28-63
www.komserwis.com.pl

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

PRZERÓBKI stolarskie. ☎(085)663-11-57.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0508-422-564.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

PRZEPROWADZKI, transport. ☎0506-036-456.

REMONTY

GLAZURA, terakota, elektryka. ☎(0-86)278-59-40.

KABINY. PRYSZNICE. BRODZIKI.
WANNY. SPRZEDAŻ 7% VAT.
MONTAŻ. NAPRAWA. ODKAMIENIANIE.
RENOWACJA. WYMIANA SILIKONU.
☎0692-125-915.
WWW.ANFAUS.WEBD.PL.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE, remonty, wykończenia. ☎0604-826-809.

REMONTY mieszkań, szpachlowanie, malowanie, profesjonalnie. ☎0507-766-808.

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

SZPACHLOWANIE, malowanie, remonty. ☎0507-870-456.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

SCHODY, balustrady, ogrodzenia. ☎0603-339-982.

TRANSPORT

BARDZO tanio Mercedesem vito, 3-osobowy +ładunek. ☎0502-384-439.

BUS 2,5 t. ☎0606-850-528.

BUS-CHŁODNIA, ładunki powrotne z okolic Gdańska, Poznania, Śląska; badania sanitarne. ☎0605-232-960.

BUSEM 8-osobowym, wesela, przysięgi, itd. ☎0505-865-794.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM, kraj, zagranica. ☎0609-331-443.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

WYJAZDY po samochody do Holandii, Niemiec. ☎0509-255-159.

WYNAJEM mikrobusów 9-, 12-, 18-osobowe. ☎(085)747-43-63.

ZŁOM wywiozę. ☎0661-253-384.

ZŁOM wywiozę. ☎0880-626-522, 0697-275-401.

INNE

MAKIJAŻ profesjonalny w domu klienta, Zambrów, okolice. ☎0506-799-595.

NAGROBKI granitowe 20% taniej. ☎0660-860-930.

NAGROBKI GRANITOWE ZE STRZEGOMIA - NAJTANIEJ! ☎(086)473-05-34.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

PARKIET, schody, elementy, wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI fryzjerskie w domu klienta. ☎0661-022-082.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

NAGROBKI GRANITOWE - PODWÓJNY KRYTY JUŻ OD 5.200 ZŁ. STRZEGOM. TEL. 0601-924-904.

POSADZKI GRANITOWE RÓŻNE KOLORY, WYSOKA JAKOŚĆ, CENA JUŻ OD 185 ZŁ. NETTO, PARAPETY OKIENNE Z GRANITU OD 250 ZŁ. ZA METR KW. STRZEGOM. TEL. 0607-497-951.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

NAPRAWA ciągników rolniczych w domu klienta. ☎0661-780-396.

NAPRAWA maszyn rolniczych. ☎0506-769-582.

RENOWACJA maszyn rolniczych. ☎(0-85)650-20-07.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

LIMUZYNA. ☎0508-076-763.

MASZ imprezę? Chcesz dobrze wyglądać? Brak Ci pomysłu? Zadzwoń: stylizacja - doradztwo, projekty ubrań, make up. ☎(0-86)270-51-90.

PREZENTER - wodzirej, wesela. ☎0501-385-330.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ SEVIL; wesela, studniówki, bale, sylwester prawosławny. ☎(0-85)683-20-87.

ZESPÓŁ, wesela. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ. ☎0506-254-714.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

MUZYKA

TRANS-KLASSIK PIANO: strojenie, regulacja, kompleksowe naprawy, renowacje. Transport pianin i fortepianów. Doradztwo w zakupie. Kom. 0698-656-995, tel./fax: (086)219-60-57.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 748-74-30
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 8.30-15.00
WIĘCEJ

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ ucznia, studenta (najchętniej z Północy, Suwałki) - odrabianie lekcji, tłumaczenia itp. Dla ucznia gimnazjum. ☎(087)567-01-01.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CAMRY 2,2 (1993) automat, pełna opcja, + gaz, 14.900 zł. ☎0601-310-325.

CINQUECENTO 704 (1996). ☎0-505-065-941, ☎(0-86)270-33-95.

FIAT 126p (1990). ☎(087)568-53-73.

FIAT argenta 2.0 (1980), srebrny metalik, wspom, el. szyby przód, c. z, stan dobry, 1.400 zł. ☎0-661-578-079.

MERCEDES 126D (1987/94), skóra, klimatyzacja, 16.000 zł. ☎(0-87)569-61-30.

NISSAN 200 SX, (1995), 2.0 turbo, uszkodzony. ☎0509-736-466, ☎0609-096-488.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, cegła, Orzeszkowej, 73.000 zł. ☎(085)732-65-09.

TURYSTYKA

USA. ☎0-603-400-277 (pielęgniarki).

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK C-360, stan dobry. ☎(086)473-81-99.

KLACZ źrebną. ☎(087)568-53-73.

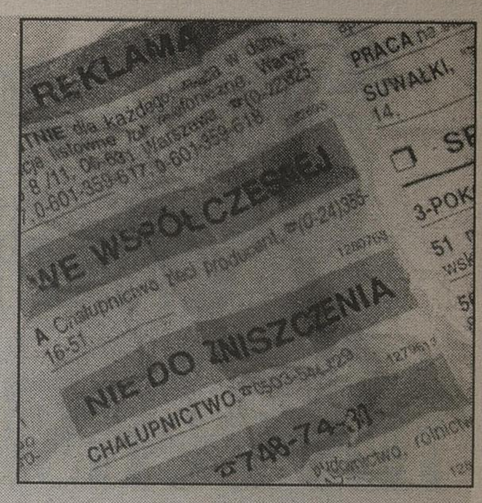
SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

ZBIORNIK chłodzący 800 l (1995) lub 1200 l (2000). ☎(0-86)270-33-95.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ 80 krzeseł. ☎0-600-826-096.



SPRZEDAM

MEBLE kuchenne, tanio. ☎0504-992-908, ☎0508-154-978.

SPRZEDAM 70 krzeseł w cenie producenta. ☎0-600-826-096.

SPRZEDAM brzozę. ☎0-501-330-205.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, terakota, montaż płyt gipsowych, szpachlowanie, malowanie. ☎(087)567-57-59, ☎0507-047-729.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

INNE

ŚCINANIE drzew. ☎0605-560-743.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ. ☎0693-342-193.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

D217505gwbo

Z powodu tragicznej śmierci
Pani
LIDII ŻAK
wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE I BLISKIM

składają
notariusze Izby Notarialnej w Białymstoku

D217805gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
dla
STANISŁAWA i JOANNY DŁUGOZIMA

składają
Dyrekcja i pracownicy Plannja Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego teren położony w południowo-zachodniej części miasta Nowogród.
Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 80, poz. 717 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Rady Miejskiej w Nowogrodzie nr XII/51/03 z dnia 30 października 2003 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego teren położony w południowo-zachodniej części miasta Nowogród, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 12 lutego do 5 marca 2005 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie na ul. Łomżyńskiej 41 (pokój nr 3), w godzinach od 9.00 do 14.00.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 1 marca 2005 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie na ul. Łomżyńskiej 41 (sala konferencyjna) o godzinie 10.00.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Nowogrodu z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 marca 2005 r.

D37905gtbi

Państwowy Balet Męski z Sankt Petersburga zaprasza

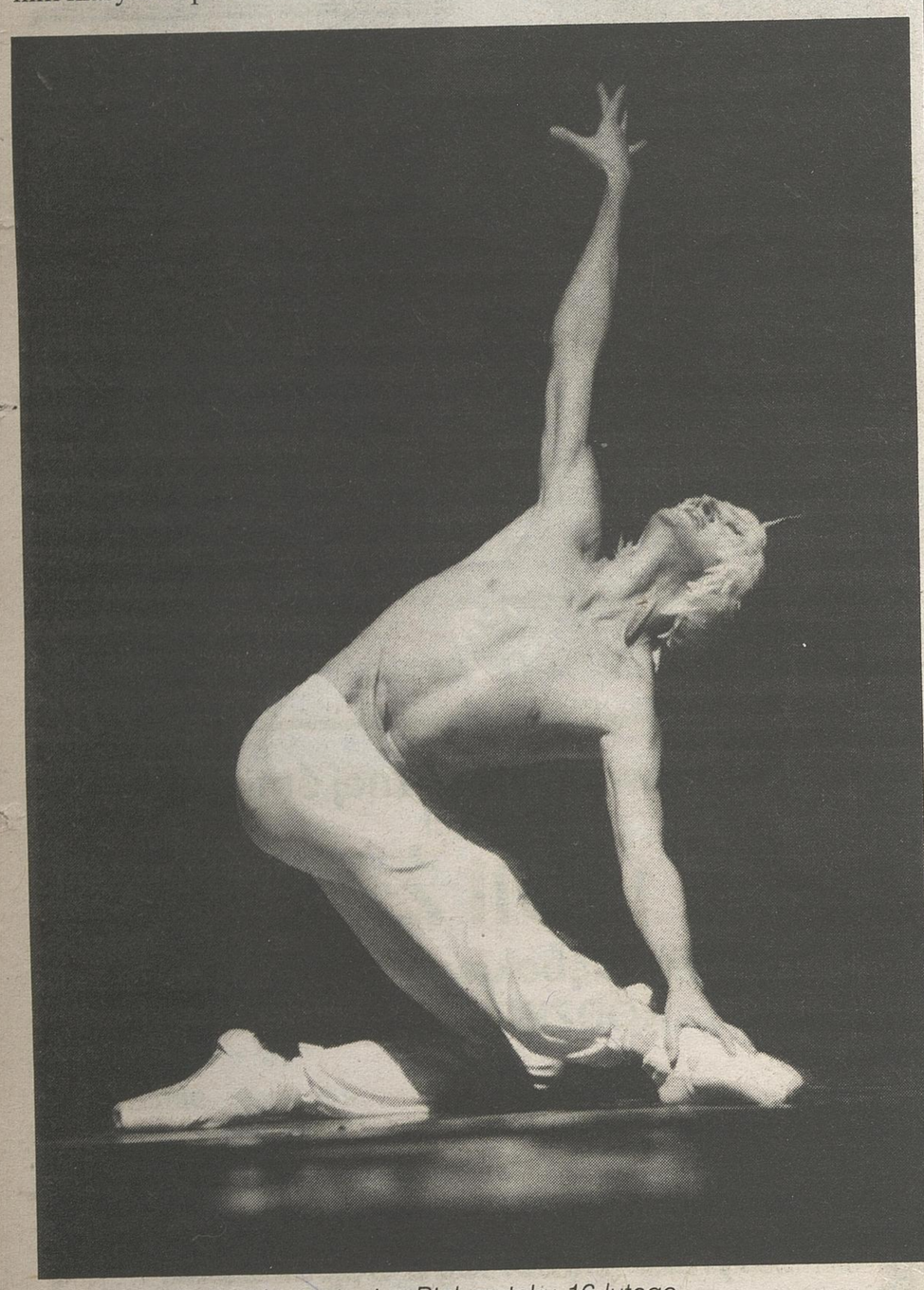
Wariacje na żeński temat

BIAŁYSTOK. Perfekcyjny makijaż, pełne powabu, wdzięku, gracji ruchy ciała, idealnie dopasowany gorset i tylko te stopy... najmniejsza w rozmiarze 42! Kiedy łabędzie Michajlovskiego suną przez scenę, aż trudno uwierzyć, że słynną żeńską partię baletową wykonują sami mężczyźni!

Valeri Michajlovski chciał mieć zespół doskonały, tworzyć sztukę baletową na najwyższym poziomie, potrzebował zatem perfekcyjnych tancerzy. Tak się jednak złożyło, że na przesłuchaniach nie było żadnej kobiety, która by tym wymaganiom sprostała. W związku z tym zdecydował się założyć balet tylko i wyłącznie męski, a na dodatek przygotować z nim klasyczne partie baletowe, również kobiece. Może trudno w to uwierzyć, ale tancerze Michajlovskiego okupili realizację tego pomysłu własną krwią. Musieli się bowiem nauczyć tańczyć jak kobiety – na czubkach palców, w puentach. Do dziś po każdym występie ich stopy są zakrwawione i obolałe.

Nie inaczej będzie także pewnie po występie w Białymstoku. W pierwszej części przedstawienia pt. „Nowe wariacje na stary temat", zobaczymy fragmenty sztandarowych baletów w klasycznej aranżacji i choreografii, druga to parodia baletu w najlepszym wykonaniu. Odbędzie się ono 16 lutego, o godz. 17.00 i 20.00. Bilety można kupić w kasie Teatru Dramatycznego w Białymstoku.

(ada)



Znany balet rosyjski wystąpi w Białymstoku 16 lutego

FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

Ekstrawagancki wygląd, delikatna muzyka i wirtuozowska technika, po prostu...

Leszek Możdżer!

BIAŁYSTOK. Ma 34 lata, a na swoim koncie 40 nagranych płyt. Wszystkich nagród, które zdobył, nie sposób wyliczyć. Nie ma wątpliwości, że Leszek Możdżer jest dziś najbardziej znanym polskim muzykiem jazzowym – i najlepszym pianistą. W sobotę wystąpi w Filharmonii Białostockiej. Biletów na koncert już co prawda nie ma, ale kto się pospieszy, ma jeszcze szansę na kupno wejściówki.



Na koncert Leszka Możdżera przyjdą nie tylko wielbiciele jazzu

FOT. INTERNET

Leszek Możdżer ma klasyczne wykształcenie muzyczne. Jazzem zainteresował się dopiero w klasie maturalnej – i przy nim pozostał. Grał z zespołem „Miłość" Tymona Tymańskiego, był też podporą Kwartetu Zbigniewa Namysłowskiego. Płyty nagrywał ze wszystkimi najwybitniejszymi polskimi muzykami jazzowymi: Tomaszem Stańką, Piotrem Wojtasikiem, Adamem Pierończykiem, Henrykiem Miśkiewiczem. Na czterech płytach bardzo popularnej piosenkarki – Anny Marii Jopek – też słychać Leszka Możdżera. Nawet kiedy słuchacie państwo „Requiem dla mojego przyjaciela" Zbigniewa Preisnera – słuchacie Możdżera!

Dopóki jednak ten pianista nagrywał jako muzyk towarzyszący, jego nazwisko rzadko pojawiało się na łamach prasy. Dopiero solowe płyty przyniosły mu sławę. Nagrany w 1994 r. krążek „Chopin – Impresje" zawiera doskonałe jazzowe aranżacje polskiej klasyki. Następne solowe płyty to „Solo in Ukraine 2000-2001" oraz „Pub 700".

Prawdziwą rewelacją jest jednak „Piano", które ukazało się w ubiegłym roku. To zapis improwizacji artysty, zagranych w 1997 r. w Holandii. Kompozycje Możdżera, standardy jazzowe oraz znana w Polsce pieśń religijna tworzą bardzo przyjemną mieszankę muzyki rozrywkowej i klasycznej. Nie ma to nic wspólnego z ciężkim jazzem, którego wiele osób nie lubi. Utwory z tego właśnie krążka można będzie usłyszeć w sobotę na koncercie w Białymstoku.

W drugiej połowie 2004 roku Leszek Możdżer wystąpił w nowojorskiej Carnegie Hall. Razem z Adamem Makowiczem zagrał standardy jazzowe. Wtedy po raz pierwszy (jak zdradził dziennikarzom) nałożył na koncert smoking – na scenie w Carnegie Hall nie wypadało się pokazać w innym stroju. Ale to wyjątek – Możdżer ubiera się bowiem ekstrawagancko. Ciekawe, jak zaprezentuje się w Białymstoku?

(ka)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Pierwszy z cyklu Wieczorów Moniuszkowskich w Pałacyku Gościnnym, organizowanych przez Białostockie Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki, odbędzie się w sobotę, 5 lutego, o godz. 19, przy ul. Kilińskiego 6. W programie: koncert pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu Marii Mitrosz – sopran i Katarzyny Makal – akompaniament oraz odtworzenie operetki „Loteria".

Kolejne Wieczory Moniuszkowskie w Pałacyku Gościnnym zaplanowano na pierwsze soboty miesiąca: 5 maja, 2 kwietnia, 7 maja, 5 czerwca. Wstęp wolny. **(a)**

BIAŁYSTOK. Autorzy – Aleksander Ali Miśkiewicz i Janusz Kamocki oraz Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", zapraszają na promocję książki „Tatarzy słowiańszczyzną obłaskawieni". Odbędzie się ona w sobotę, 5 lutego, o godz. 17, w Muzeum Historycznym przy ul. Warszawskiej 37. **(a)**

SOKÓŁKA. W niedzielę, o godz. 12 w sokólskim kinie „Sokół" rozpocznie się XXIII Wojewódzkie Spotkanie Rodzin Muzykujących. Wstęp wolny. **(db)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 4 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Cudowne życie Edgara Minta, odc. 24; 11.15 Reportaż – Toczy się kółko, rep. Alicji Pietruczuk; 11.55 Europa od środka; 13.10 Masz prawo, prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno mówiący; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 Cudowne życie Edgara Minta, odc. 24; 19.30 Reportaż – Toczy się kółko, rep. Alicji Pietruczuk; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.30 Muzyczna Strefa Nadgranicza, aud. S. Sawczuka; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 5 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.35 Muzyczna dedykacja; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 6 lutego 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 Muza, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Żeby było jak dawniej, rep. Sebastiana Wypycha/ Małgorzaty Kapelli; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 522; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 13.55 KONCERT ŻYCZEŃ; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 522 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Spotkanie z Kamilem Durczokiem w Książnicy Podlaskiej

On wygrał życie

BIAŁYSTOK. Choć przed kamerami powiedział setki tysięcy słów, przyszedł moment, kiedy cztery krótkie zdania nie mogły mu przejść przez gardło – gdy w głównym wydaniu „Wiadomości" miał głośno powiedzieć, że ma raka. Z tych pierwszych czterech słów narodziła się potem cała książka. Narodziła się też opowieść o chorobie, którą Kamil Durczok w sobotę przedstawi w Białymstoku.

Na półkach księgarń takich książek znajdziemy całe mnóstwo – opowiadających o walce z nowotworem, o nadziei i jej utracie, o sposobach i metodach leczenia... Mimo to K. Durczok zdecydował się dodać do tych wszystkich wypowiedzi także swój głos – traktując tę książkę jako rodzaj posługi dla tych, którzy będą musieli zmierzyć się z rakiem.

„Wygrać życie" to właściwie zapis rozmowy, jaką z Kamilem Durczokiem przeprowadził Piotr Mucharski, przeplatanej wypowiedziami żony dziennikarza oraz prof. Bogusława Maciejewskiego, dyrektora Centrum Onkologii w Gliwicach. Kto chciałby się w niej doszukać jakichś sensacji z życia popularnego dziennikarza, zawiedzie się. Pytania są proste – kiedy dowiedział się o chorobie, jak przyjął tę wiadomość, jak zareagowała rodzina, jak walczył, jak się czuł, kiedy „chemia" wydarła mu włosy z głowy, kiedy stanął przed kamerą i powiedział na całą Polskę słowa, których zresztą sam już dziś nie pamięta. Równie proste są odpowiedzi, zaskakujące szczerością, bezpretensjonalnością, dające wrażenie, że kierowane są prosto do nas, w zwykłej rozmowie na – w gruncie rzeczy – zwykły temat.



Podejrzewano już Durczoka o to, że swoją chorobę i książkę wykorzystuje dla zbudowania sławy. On temu zaprzecza, a książka to potwierdza. Najlepiej jednak przekonać się o tym osobiście, wybierając się na spotkanie z dziennikarzem w Książnicy Podlaskiej, gdzie będzie on promować swoją książkę. Początek o godz. 17.00. Wstęp wolny.

(ada)

Masz ochotę spędzić wieczór z Aliną Janowską? Wybierz się do Dramatycznego!

Praca jej nie szkodzi

BIAŁYSTOK. Piosenkarka, aktorka teatralna, filmowa, serialowa, działaczka społeczna, a nawet radna! Alina Janowska mówi o sobie, że jak nie pracuje, to jest chora. Może w tym się kryje tajemnica jej długiego i pełnego sukcesów życia? Bo pracowała właściwie od zawsze i do dziś nie może przestać. O czym białostoczanie będą mogli przekonać się w poniedziałek, podczas jej recitalu w Teatrze Dramatycznym.

Podczas okupacji można ją było spotkać zarówno z tomikiem poetyckim w ręku – podczas tajnych wieczorków patriotycznych, jak i z karabinem – w Powstaniu Warszawskim. Kiedy umilkły bomby, zaczęła pracę jako tancerka i piosenkarka, a jednocześnie pedagog w Szkole Tańca prof. Mieczyńskiej. Wystąpiła w pierwszym polskim filmie po wojnie, „Zakazanych piosenkach". Pamiętacie ładną konspiratorkę, która śpiewała „Czerwone jabłuszko"? To właśnie Janowska. Tyle tylko, że akurat w tym przypadku ona jedynie ruszała ustami – piosenkę, nagraną przez zupełnie inną dziewczynę, puszczono – jakbyśmy dziś powiedzieli – z playbacku. Ale już „Na prawo most, na lewo most" Janowska wykonywała sama, a wtórowała jej cała Polska (nie tylko robotnicza). Była związana z kabaretem „Szpak" i „Podwieczorkiem przy mikrofonie", z teatrem „Syrena" i „Buffo", zagrała w słynnej „Wojnie domowej", w filmie „Skarb", „Podróż za jeden uśmiech". Do historii polskiej piosenki przeszła też jako wykonawczyni piosenek Agnieszki Osieckiej – dzięki niej Polska nauczyła się śpiewać m.in. „Okularników". A w międzyczasie wyszła za mąż za słynnego szermierza, mistrza olimpijskiego, Wojciecha Zabłockiego, urodziła troje dzieci i doczekała się sześciorga wnucząt!

Alina Janowska wystąpi w Teatrze Dramatycznym w poniedziałek, o godz. 19.00. Bilety można kupić w kasie teatru.

(ada)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Augustis", „białystok – jeden dzień".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Królewskie karety Jana III Sobieskiego", „Julian Tuwim" – biograficzna.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „O, staroświecka młoda pani z Krakowa!..." – Rzecz o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Wojownicy przeszłości", „Dekret o reformie rolnej po 60. latach. Dokumenty i świadectwa z czasów wygnania".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Broń biała XVIII-XX wiek".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich, wzbogacona o dzieła Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62.

Galeria Autorska „Feniks" , ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch" , ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria Pod Arkadami , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Malarstwo Apolonii Orzechowicz, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – Wystawa Białostockiej Grupy Fotograficznej. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne , zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Ludowa rzeźba sakralna.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, Rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawy czasowe: Rzeźba Józefa Idźkowskiego z Kropiwnicy Racibory (1895-1991), „Ptaki" – rzeźby Zenona Saniewskiego, „Kadry zagłady"– jak wyglądałby Białystok, jaka byłaby Polska gdyby nie holocaust?

(a)

Filharmonia Białostocka zaprasza

Cztery pory roku

BIAŁYSTOK. Młody, wielce utalentowany skrzypek Jakub Jakowicz, gościć będzie po raz kolejny w Filharmonii Białostockiej, w piątek, 4 lutego, o godz. 19. Wraz z Orkiestrą Symfoniczną FB, pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskigo, zagra „Cztery pory roku" op. 8 nr 1-4 Antonio Vivaldiego. Ten utwór jednego z najwybitniejszych kompozytorów włoskich XVIII wieku, znany jest doskonale nie tylko miłośnikom muzyki symfonicznej, ale przyciąga do sal również szeroką publiczność.

W programie koncertu znajduje się ponadto III Suita „Antiche arie e danze per liuto" (transkrypcja orkiestrowa) Ottorina Respighi`ego oraz Suita „Z czasów średniowiecza" op. 79 Aleksandra Głazunowa.

Jakub Jakowicz kontynuuje rodzinne tradycje muzyczne. Grę doskonali pod okiem ojca – prof. Krzysztofa Jakowicza, wybitnego skrzypka i pedagoga o renomie międzynarodowej. Był ostatnim uczniem prof. Tadeusza Wrońskiego, jednego z twórców polskiej szkoły skrzypcowej. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. „Wirtuozi dobrego wieczoru" to tytuł najnowszej płyty CD, nagranej przez Orkiestrę Filharmonii Białostockiej pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Podsumowuje ona działalność fonograficzną FB, a wysłuchać na niej można utwory: Bizeta, Saint-Saensa, Liszta, Verdiego i Straussa. Wykonawcami są również wspaniali soliści: skrzypek Jakub Jakowicz, tenor Kaludi Kaludow i pianista Waldemar Malicki. Płyta będzie promowana w ogłonpolskim dzienniku. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku „Mistrz i Małgorzata", sobota i niedziela, godz. 18.00, (scena duża).

Białostocki Teatr Lalek „Sklep z zabawkami" (mała scena), piątek, godz. 9.00, sobota i niedziela, godz. 11.00 (mała scena), „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, sobota, godz. 18.00, niedziela, godz. 11.00

Filharmonia Białostocka piątek: orkiestra Filharmonii Białostockiej, Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent, Jakub Jakowicz – skrzypce; sobota, godz. 18.00 – recital fortepianowy Leszka Możdżera

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgjet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski
www.wspolczesna.pl jk

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Kubuś i Hefalumpy", „Życie jest cudem" i na przedpremierowy pokaz filmu „Zatańcz ze mną". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Kubuś i Hefalumpy

BIAŁYSTOK „Pokój". Obudzeni przez straszliwy jazgot, spowodowany przez bardzo wystraszonego Hefalumpa, mieszkańcy Stuwiekowego Lasu postanawiają złapać nieznośnego potwora. Maleństwo, jako zbyt młode na taką wyprawę, ma zostać w domu, ale mimo to udaje się na poszukiwania. Ekspedycję kończy ze znacznie większym szczęściem niż jego przyjaciele. Gdy spotyka figlarnego Hefalumpa o imieniu Lumpek, szybko pojmuje, iż rzekome bestie wcale nie są takie, jak mu opowiadano, i że równie mocno boją się niemądrych przyjaciół Maleństwa, jak oni jego. Zaprzyjaźniwszy się, Maleństwo i mały Hefalump starają się wspólnie rozwiać strach ich rodzin...

Walt Disney Pictures prezentuje nową, magiczną podróż przez Stuwiekowy Las. Czerpiący inspirację z powstałego w 1926 r. dzieła autorstwa A.A. Milne`a, film „Kubuś i Hefalumpy" jest trzecią po udanych produkcjach „Tygrys i przyjaciele" (2001) oraz „Prosiaczek i przyjaciele" (2003) fabularną historią Kubusia Puchatka przeniesioną na duży ekran. Książki Milnego wciąż należą do ulubionych lektur czytelników na całym świecie: sprzedano dotąd 50 mln egzemplarzy w przekładach na ponad 30 języków. Filmy Disney`a, choć snują opowieści zainspirowane książkami Milnego „Kubuś Puchatek" (1926) i „Chatka Puchatka" (1928), oparte są jednak na oryginalnych scenariuszach.

Kubuś i Hefalumpy. USA, 2005. Reż. Frank Nissen.





Życie jest cudem

BIAŁYSTOK „Syrena". Akcja filmu „Życie jest cudem" rozgrywa się „dawno temu", w odległej bałkańskiej republice. Serb Luka budował tory kolejowe i kochał swoją żonę Jadrankę – śpiewaczkę operową miewającą ataki paniki, szału i hipochondrii. Luka i Jadranka mieli syna Milosa, którego także kochali nad życie. Milos chciał zostać piłkarzem. Ale wkrótce wybuchła wojna. Jadranka uciekła z węgierskim muzykiem, a Milos został powołany do wojska. Luka był bardzo nieszczęśliwy. Co gorsza, Milos został schwytany przez wroga. Na szczęście Luka miał przyjaciół, którzy przyprowadzili mu zakładnika, by mógł go wymienić na syna. Zakładnik Luki był piękną muzułamańską kobietą o imieniu Sabaha. Miała ona być jego monetą przetargową, więźniem, którego miał wymienić za Milosa. Lecz Luka czuł, że się w niej zakochuje. Na dodatek Sabaha była muzułmanką, a Luka Serbem, a przecież o to właśnie poszło w tej całej głupiej wojnie. Luka był w kropce!

Życie jest cudem. Jugosławia, Francja, 2004. Reż. Emir Kusturica. Wyk. Slavko Stimac, Natasa Solak.

POKAZ PRZEDPREMIEROWY

Zatańcz ze mną



BIAŁYSTOK „Ton". Prawnik z Chicago John Clark (RICHARD GERE) wiedzie niemal idealne życie. Ma piękną żonę (SUSAN SARANDON), którą kocha, odniósł sukces zawodowy, wychował dwójkę wspaniałych dzieci. I teraz dzień pracy zawsze wygląda tak samo: dojazd do niej jest męczący, a rodzina nie ma czasu by wspólnie spędzać czas. Zastanawia się, czy tak już będzie zawsze? Każdego wieczora w drodze z pracy widzi w oknie szkoły tańca Miss Mitzi – młodą nauczycielkę tańca (Jennifer Lopez), z zagubionym wyrazem twarzy. Zaciekawiony jej spojrzeniem, wysiada pewnej nocy z pociągu i zapisuje się na lekcje tańca dla początkujących. Najpierw jest nieśmiały i niezgrabny. Wydaje się, że jego ruchy nigdy nie nabiorą gracji. Jednak wkrótce taniec staje się jego pasją, wielką przyjemnością i ucieczką od monotonii życia. Niespodziewanie w szkole tańca spotyka swojego pracownika, który tak jak on, ukrywa taneczne hobby (STANLEY TUCCI).

John nie jest gotów powiedzieć żonie o swojej pasji do tańca w obawie, iż ta pomyśli, że nie jest spełniony w małżeństwie. Ale jego tajemnicze zachowanie, wynikające z sekretnych przygotowań do największych zawodów tanecznych w Chicago, wzbudza w Beverly podejrzenia. Wynajmuje ona detektywa, który początkowo myśli, że John ma romans. Już wkrótce John odkryje, że nie wystarczy tylko gonić za swoimi marzeniami. Sztuką jest móc się nimi z kimś dzielić. „Film ten nie opowiada tylko o zabieganym człowieku, wkraczającym w świat tańca" – mówi reżyser Peter Chelsom. „Opowiada o ludziach, którzy dzięki tańcowi odkrywają, kim naprawdę są i kim chcą być".

Zatańcz ze mną. USA, 2004. Reż. Peter Chelsom. Wyk. Richard Gere, Jennifer Lopez, Suzan Sarandon.

REPERTUAR KIN

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – „Kubuś i Hefalumpy", piątek i sobota, godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00, 17.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Rh(+)", piątek i sobota, godz. 14.15, 18.15, bilet w cenie: 14 zł; „Ocean`s 12: Dogrywka" piątek i sobota, godz. 12.00, 16.00, 20.00, 22.15, bilet w cenie: 14 zł; „Blade: Mroczna Trójca", piątek, sobota, godz. 19.00, 21.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Kubuś i Hefalumpy" niedziela, godz. 10.00, 11.30, 13.00, 14.30, 16.00 – Specjalny Pokaz filmu „Kubuś i Hefalumpy", 6 lutego (niedziela), godz. 14.30 – spotkanie z Hefalumpem!, dużo przeróżnych konkursów, atrakcyjne nagrody (ufundowane przez Centrum Zabaw dla dzieci „Fikoland" oraz sklep „Fartlandia"); „Rh(+)", niedziela, godz. 14.15, 18.15; „Ocean`s 12: Dogrywka", niedziela, godz. 12.00, 16.00, 20.00;"Blade: Mroczna Trójca", niedziela, godz. 19.00, 21.00. kino otwarte na pół godziny przed pierwszym seansem. (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – „Skarb Narodów" (USA, l. 12), czas projekcji: 131 min, ceny biletów: 13 i 16 zł, piątek, godz. 10.00, 12.30, 17.30, 20.00; „Upiór w operze" (USA, l. 15), czas projekcji: 143 min, ceny biletów: 13 i 16 zł, piątek, godz. 15.00; „Skarb Narodów", sobota, godz. 10.00, 12.30, 15.00, 20.00; Przedpremiera: „Zatańcz ze mną" (USA, l. 15), czas projekcji: 106 min, ceny biletów: 13 i 16 zł, sobota, godz. 17.45; „Skarb Narodów", niedziela, godz. 10.00, 12.30, 15.00, 20.00, Przedpremiera (przed seansem wystąpią pary z klubu tańca towarzyskiego „TWIST"): „Zatańcz ze mną", niedziela, godz. 17.45, bilety w cenie: 13 i 16 zł..

„FORUM" (tel. 742-23-70) – Szanowni Państwo, kino Forum w Białymstoku od dnia 14 stycznia jest nieczynne. Spowodowane jest to remontem sali kina. Pierwsza premiera po przerwie odbędzie się 11 lutego 2005 roku – będzie to film „Bliżej" reż. M. Nichols. Serdecznie zapraszamy po przerwie!

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – „Iniemamocni", piątek, godz. 12.00, sobota i niedziela, godz. 12.15,czas projekcji: 120 min, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Życie jest cudem", piątek, godz. 14.15, 17.00, sobota i niedziela, godz. 14.30, 17.15, czas projekcji: 150 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „The Grudge – Klątwa", piątek, godz. 19.45, 21.20, sobota,godz. 20.00, 21.40, niedziela, godz. 20.00, czas projekcji: 95 min, bilet w cenie: 12 i 14 zł; „Szczęśliwe dni Muminków", niedziela, godz. 11.00, czas projekcji: 70 min, bilet w cenie: 6 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Teksańska masakra piłą mechaniczną" (horror) (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Z podniesionym czołem" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Resident Evil: Apokalipsa" (WB/ Francja/Niemcy, l. 15), niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Wesele" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Apartament" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Iniemamocni" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Ławeczka" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Iniemamocni" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „Zły Mikołaj" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „Dziewczyna z Jersey" (USA, l. 15), piątek, sobota.

Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

ISSN 0137-9488 9 770137 948353

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 4-6 LUTEGO 2005
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

Tajemnica stryja Antoniego

To było niesamowite! Na łomżyńskim cmentarzu odnaleziono list w zalakowanej butelce. Okazało się, że leżał w ziemi 71 lat, a napisał go zrozpaczony ojciec, który musiał pochować kilkumiesięcznego synka. Nieprawdopodobny zbieg okoliczności sprawił, że list trafił do jego potomka – Bolesława Deptuły. Bolesław nie ukrywa, że interesował się historią swojej rodziny. I nagle los podsunął mu list od stryja
– str. IX

FOT. A. ZGIET

Polonez z różą w zębach



Kończy się karnawał, a wraz z nim sezon studniówkowy. Ale jeszcze cały weekend na ten pierwszy i dla większości najważniejszy w życiu bal. Nauczyciele przyglądając się dzisiejszym studniówkom, z nostalgią wspominają swoje bale maturalne, kiedy to wszystkie dziewczyny ubrane były w białe bluzki i granatowe spódnice, a szczytem ekstrawagancji były... wzorzyste rajstopy. Teraz to zupełnie co innego. Kreacje przypominają galę oscarową a bal – dyskotekę.
– str. X-XI

Strach przed masłem orzechowym

Lista nazwanych fobii zawiera ponad 200 pozycji i ciągle się wydłuża. Bo z roku na rok rośnie liczba osób cierpiących na tę przypadłość. Lęk przed pająkami, zatłoczonym autobusem, czy pomieszczeniem bez okien – nikogo już nie dziwi. Zdarzają się jednak coraz nowe fobie. Równie groźne jak pająki potrafi być... masło orzechowe. I jak z takim strachem się zmierzyć? Zdaniem specjalistów, rodzaj fobii zależy w dużej mierze od środowiska, w jakim zostaliśmy wychowani
– str. VI

Nie tylko na Małysza



– To jest coś niesamowitego. W Zakopanem jest wspaniale – opowiada Maciej Kotarski, który był świadkiem zwycięstw Adama Małysza podczas niedawnych konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich. I nie chodzi tylko o Małysza. Konkursy w Zakopanem stały się czymś więcej, niż sportową rywalizacją czołowych skoczków świata. Zawody przerodziły się w gigantyczną imprezę. Uczestniczy w niej kilkadziesiąt tysięcy osób
– str. VIII

paw



ŻONA MAŁYSZA

Adam Małysz znowu wygrywa. Wiemy już o nim prawie wszystko, zatem dziś głos ma jego żona Izabela: „Jestem żoną Małysza. Nikt mi nie mówi po imieniu, tylko – „Żona Małysza". Ale nie ma się o co obrażać. To, że jestem Żoną Małysza, to problem jego fanek. Adam wybrał mnie świadomie. Zgodnie z przepisami żona skoczka nie może przekroczyć 90 proc. jego wzrostu i 146 proc. jego wagi. Nie jest łatwo być żoną sportowca, Adama ciągle nie ma w domu. Jak mu skoki idą dobrze, to gdzieś wyjeżdża, a jak przegrywa, to siedzi na dachu. Taki ma zawód. Kiedyś skoki sprawiały mu zawód, ale teraz jest inaczej. Wszyscy go pytają, dlaczego tak daleko skacze. Ja nie wiem, w domu jest normalny. Ludzie mi trochę zazdroszczą a trochę współczują. Jedno wiem – nikt nie powie o mnie, że jestem latawica. W porównaniu z Adamem wypadam naprawdę bardzo blado. Adam zawsze lubił skoki. Gdy jadaliśmy w domu zająca, Adam zawsze odkładał wątróbkę i szukał skoków. Skoki zająca to jedno z jego ulubionych dań. Skokami na skoczni zaraził go ojciec. Adam długo potem chorował. Do dziś się z tego nie wyleczył. Pierwsze narty dostał od ojca jak miał 5 lat. Jedną połamał wchodząc na stok, a drugą połamał mu ojciec na tyłku za to, że złamał pierwszą. Teraz skacze daleko, ale to mi nie przeszkadza. Uważam, że każdy ma prawo skakać tyle, ile mu się podoba. Byle tylko nie skakał w bok. Ale od tego ma psychologa i fizjologa. Latem Adam się męczy. Często zakłada narty, patrzy w dal i śpiewa kolędy. Najbardziej lubi tę o grających skoczniach: „Przybieżeli do Betlejem pasterze, grają skocznie..." Potrafi tak stać całymi dniami. Wtedy wynosimy go na pole, bo jak już stoi, to niech przynajmniej ptaki odstrasza. Taki Małysz na wróble. A ten kombinezon, w którym skacze, to chyba nie jest jego, bo jak próbuję go trochę wyczyścić szczotką, to tylko słyszę „Szmitt...szmitt... szmitt...".

Jacek Janowicz



FOTORZEPA

Milionom katolików na całym świecie modlącym się za swojego 84-letniego przywódcę oznajmiono, iż nie ma powodów do niepokoju. Jak powiedział rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls „papież pozostanie w szpitalu przez kilka dni, choć oczywiście zależy to od decyzji lekarzy".

MOIM ZDANIEM

Wojna postu...



Nieuchronnie post wygrywa z karnawałem. Przekonamy się o tym już w najbliższą środę. Ale póki co możemy skorzystać podczas najbliższego weekendu z ostatkowych szaleństw, by **Zdążyć przed postem.** Ostatnie też będą w tym czasie studniówki. Nauczyciele z nostalgią wspominają własny bal maturalny. Na pewno różnił się od dzisiejszych szaleństw. Obowiązywał strój skromny, biało-granatowy. A teraz? Gala niemal oskarowa i pełen luz. Nic dziwnego, że nauczyciele mówią o dyskotece w pięknych sukniach. Taki bal, to rzeczywiście **Polonez z różą w zębach.**

Bal balem a przyjdzie czas posypania głowy popiołem. Czy także dla instytucji? Kto nie miał do czynienia z biurokracją ZUS? Pan Marcin walczy z tą instytucją w sądach. I ma o co. ZUS domaga się od niego zwrotu 11 tys. zł, choć miesiąc wcześniej sam chciał mu oddać pieniądze. Jak rencista z dochodem kilkuset złotych miesięcznie ma oddać taką sumę? Nierealne, tym bardziej że tak naprawdę nie wie skąd i dlaczego. I chodzi do sądu na kolejne rozprawy. Co ZUS odmówi, to sąd przyzna mu rację i tak dalej. **Czy można wygrać z ZUS-em** – pewnie tak, ale trzeba mieć żelazne zdrowie. Pan Marcin i tak jest w lepszej sytuacji niż co piąty mieszkaniec naszego regionu. Według najnowszych danych, aż tyle osób znajduje się na skraju ubóstwa. Nie należy do rzadkości sytuacja, gdy za 12 zł dziennie trzeba wyżywić całą rodzinę. A są tacy, którzy nie mają nawet dziesięciu zł i pozostają na łasce instytucji rządowych lub pozarządowych.

Jednakże by nie popaść w przygnębienie, jeszcze zanim się zacznie post, przypomnijmy sobie zwycięstwa Adama Małysza w Zakopanem i atmosferę panującą podczas tej imprezy. Wszyscy, którzy tam byli, podkreślają, że nigdzie nie ma takiej zabawy. A sportowcy wprost rozpływają się w zachwytach nad publicznością, która ich dopinguje podczas skoków. Bo też **Nie tylko na Małysza** jedzie się do Zakopanego. I dobrze. Przynajmniej nie mamy już za złe Adasiowi, kiedy skoczy gorzej od innych. Chociaż akurat w Zakopanem skoczył ku naszemu powszechnemu pokrzepieniu serc najdalej i najlepiej jak potrafił.

Czy można mieć fobię małyszową? Trudno powiedzieć. Niewykluczone, że i taka pojawi się za jakiś czas, gdyż strach przybiera różne formy. Na przykład można mieć **Strach przed masłem orzechowym.** I to już jest zadziwiające. Ale widocznie wszystko jest możliwe.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W plebiscycie naszej gazety na Najpopularniejszego Sportowca Podlasia ubiegłego roku zwyciężyła Krystyna Zabawska, lekkoatletka Podlasia Białystok, która od lat należy do czołówki światowej kulomiotek. Również kobieta i również lekkoatletka została wybrana na sportowca 50-lecia naszego plebiscytu – Elżbieta Krawczuk-Trylińska. Była pierwszą reprezentantką białostockiego klubu SZS AZS, która startowała w igrzyskach olimpijskich. Kobiety górą.

SIEMIATYCZE

Władze miejskie sprzedały w ubiegłym roku 4,5-hektarową działkę firmie Pronar za niewielką stosunkowo kwotę 30 tys. zł. Firma miała wybudować filię swojego zakładu i stworzyć 500 miejsc pracy dla siemiatyczan do końca roku. Nic z tego, filii nie widać, a zaledwie teren został ogrodzony. Tymczasem władze miejskie zamierzają do tej działki doprowadzić wodociąg i kanalizację wykładając z budżetu 80 tys. zł. Twierdzą przy tym, że to korzystna inwestycja, bo resztę – czyli 240 tys. zł dołoży Unia Europejska. Pronar się pewnie cieszy.

AUGUSTÓW

Pojawiła się realna szansa na to, że Kanał Augustowski w przyszłym roku trafi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W Polsce na ową listę wpisanych jest tylko dziesięć zabytków. O to, by Kanał Augustowski również się na niej znalazł zabiegały od dawna władze miejskie. Do tej pory starania owe nie przynosiły efektów z powodu niezrozumienia Białorusinów, którym nie bardzo na owym splendorze zależało. W połowie stycznia kanał był wizytowany przez polsko-białoruską grupę ekspertów. Efektem ich pracy ma być wniosek o wpisanie zabytku na listę. Gorzej przedstawia się sprawa dofinansowania. Kanał wymaga gruntownego remontu.

ŁOMŻA

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sprzedało długi miejscowego szpitala firmie windykacyjnej z Sosnowca. Według dyrekcji szpitala, chodzi o kwotę 150 tys. zł, natomiast według Zarządu MPWiK, chodzi o 250 tys. zł. Dyrekcja szpitala jest zaskoczona decyzją przedsiębiorstwa, które nawet nie uprzedziło, że sięgnie po radykalne rozwiązania. Przedsiębiorstwo tłumaczy, że szpital notorycznie łamał podpisane porozumienia. Cały problem polega jednak na tym, że ściągnięcie długu odbije się na pacjentach. Czy to moralne?

GRAJEWO

Na parterze Urzędu Miasta działa od kilku dni Telefoniczny Punkt Informacyjny dla osób niepełnosprawnych. Oznacza to, że do osób, które mają trudności z poruszaniem się, urzędnik sam zejdzie. Sekretarz miasta tłumaczy, że urząd wziął pod uwagę wnioski mieszkańców, którzy pytali o możliwość wybudowania windy, bo nie mogli załatwić spraw w urzędzie. Z przyczyn architektonicznych i z uwagi na wysokie koszty budowa windy nie jest możliwa. Wymyślono więc telefoniczny punkt i wychodzenie urzędników do klienta. Czas pokaże jak się sprawdzi metoda usuwania barier architektonicznych po grajewsku.

SUPRAŚL

Zakład Drzewny Cherrywood stoi od kilkunastu dni. Nie produkuje niczego, bo Zakład Energetyczny odłączył mu prąd za długi. Ponadto firma nie odprowadzała również składek ZUS-owskich za swoich pracowników. Niektórzy z pracowników otrzymali tylko częściowe wynagrodzenia. Teraz w zakładzie szykują się zwolnienia z pracy. Wygląda na to, że wypowiedzenia dyrekcja zamierza wręczyć 300 pracownikom. Pracownicy natomiast zamierzają złożyć wniosek do sądu o upadłość firmy. Liczą na otrzymanie jakichkolwiek pieniędzy. Na pracę w tym zakładzie już nie liczą.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

Od dłuższego czasu mieszkańcy tej miejscowości narzekają na jakość wody. Co najmniej raz w miesiącu z kranów płynie brunatna ciecz, która nie nadaje się nawet do prania. Konserwacją urządzeń wodociągowych w tej gminie zajmuje się Gospodarstwo Pomocnicze przy Wojewódzkim Zarządzie Melioracji Wodnej w Białymstoku. Konserwator zatrudniony w Gospodarstwie Pomocniczym, a jednocześnie mieszkaniec gminy zapewnia, że tak brudna woda w kranach to sytuacja sporadyczna. Zdarza się brudna ciecz, bo... są zaniki energii elektrycznej, co powoduje spadek ciśnienia wody. I cóż poradzić?

BOBROWNIKI

Do ubiegłego roku przejście graniczne w Bobrownikach było uznawane za najnowocześniejsze w województwie podlaskim. Tymczasem według raportu NIK, przejście to jest niedoinwestowane i nie spełnia wymogów Unii Europejskiej. A jedynym w naszym województwie, które owe wymogi spełnia, jest Kuźnica Białostocka. Kuźnica została niedawno rozbudowana i zmodernizowana, ale Bobrowniki to stosunkowo nowe przejście – jego budowa została zakończona w 1999 r., a w kolejnych latach miała miejsce jego modernizacja. Co zatem się stało z wymogami UE podczas owej budowy i modernizacji?

ZAMBRÓW

Miasto rozpoczyna kolejną batalię starań o pieniądze na adaptację dawnej tkalni Zamteksu. Radni dokonali we wtorek zmian w statucie miejskiej spółki, tak, by miała większe możliwości skorzystania z unijnych pieniędzy. Po tym, jak Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego odrzucił wniosek samorządu o dotację dla Zamteksu, miasto – nie rezygnując z odwołań od tej decyzji, szuka nowych możliwości. Stąd pomysł utworzenia Zambrowskiego Parku Przemysłowego i starania się o dotacje unijne. A nuż się uda.

STARE JUCHY

Sekretarz gminy został skazany za jazdę po pijanemu na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów oraz grzywnę 800 zł. Mężczyzna został złapany podczas jazdy po pijanemu w czerwcu ub.r. Miał prawie 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Czy jako karany straci pracę? Wójt tego nie przesądza, poczeka na uprawomocnienie się wyroku oraz decyzję radnych. Niech oni rozstrzygną, czy chcą mieć karanego sekretarza.

EŁK

Dziesięciu pracowników ełckiego KaZetu, czyli firmy kontrolującej bilety w autobusach komunikacji miejskiej, straci pracę, bo ich obowiązki ma przejąć warszawska firma. Kontrolerzy z warszawskiego Pecomeksu są tańsi. Miejski Zakład Komunikacji w Ełku przeprowadził przetarg na prowadzenie autobusowych kontroli biletów. Przetarg wygrała warszawska firma Pecomex, która zdecydowała się na dwukrotnie niższą stawkę niż proponował ełcki KaZet. Gdyby startowała w przetargu białoruska firma, byłaby pewnie jeszcze tańsza.

(aż)

REGIONAŁKI

– Trzeba mieć bardzo małą wyobraźnię, żeby sądzić, że tysiąc złotych spowoduje wzrost przyrostu naturalnego – Jerzy Jamiołkowski, białostocki radny

Chyba że te tysiąc złotych przeznaczy się na viagrę.

■■■

– Obok zagrody dla dzików znajduje się ogrodzenie bażantów. Czasami któryś z ptaków omyłkowo wskoczy do sąsiadów. W ciągu czterech minut po bażancie nie ma najmniejszego śladu. Dzikom smakują też kanapki – Leszek Huryn, leśniczy z Sidry.

Ale bażanty, jak widać, bardziej.

■■■

– Namierzyć ziemniaka – tytuł w „Gazecie Współczesnej"

Czyżby lustracja sięgnęła gleby? Tylko patrzeć jak Wildstein opublikuje listę ziemniaków polskich.

■■■

– Cenię otaczającą piękną przyrodę, lubię pływać(...). Jestem wdową konkretną, niezależną, o opływowej sylwetce. Poznam solidnego pana – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego", podpisanego przez Syrenę z Mazur

Jak będzie pani tyle pływać, to nie tylko dorobi się pani opływowej sylwetki, ale może syreni ogon też pani wyrośnie.

■■■

– Szanowny panie Jurku z Bobrowej. Mieliśmy się spotkać przy wejściu do restauracji Grodno. W tym dniu padał deszcz, nie wyszłam na spotkanie, żeby nie wyglądać jak zmokła kura (...). Odezwij się! – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

I wybierz słoneczny dzień. Daj zmokłej kurze wyschnąć!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Image czyli imidż

Był pomysł, żeby Polskę zgłosić do organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej. I oczywiście, jak wszystkie kretyńskie pomysły został zrealizowany. Polska razem z Ukrainą zgłosiły się, żeby dać im te mistrzostwa, bo mają taką wolę, żeby je zorganizować. I prawdę mówiąc, poza wolą nic już innego nie mają...

To ma być felieton o gigantomanii. O takim jej specyficznym modelu, polegającym w skrócie na tym, że im mniej ma się do zaproponowania, tym więcej się proponuje. Mniej więcej wygląda to tak, jakby się proponowało wyprawę kosmiczną do innej galaktyki kukuruźnikiem, bo akurat jest na stanie. Wiadomo, co prawda, że da radę dolecieć tylko na sąsiednie pole, ale co szkodzi zaproponować lot do Mgławicy Magellena. Nic nie szkodzi! A ludzie przynajmniej będą mieli o czym dyskutować, a nie ciągle czepiać się, że pole nieobsiane.

Pamiętacie Zakopane? Jak tam organizowaliśmy olimpiadę zimową. Bez tras zjazdowych i biegowych, bez lodowisk, bez torów łyżwowych, saneczkowych, bez narciarzy, saneczkarzy i łyżwiarzy wreszcie, praktycznie bez niczego, tylko z jedną krokwią. A jaka była jedność w narodzie! W Zakopanem wszystkie Curusie i Gąsienice wylazły i pyszczyły za olimpiadą.

Jasne jest, że na polach uprawianych przez Polski Związek Piłki Nożnej nic nie rośnie. Ani piłkarze, ani boiska. Polska dysponuje stadionami, które w Europie nie występują nawet w trzeciej lidze. Polscy piłkarze grają zaś z takim polotem, z jakim Wietnamczycy, po kolana w wodzie, zbierają ryż na polach ryżowych.

Ale co szkodzi zaproponować organizację światowej imprezy? Że nie ma warunków? Wszyscy wiedzą, że nie ma. Poprosi się o wsparcie – sponsorów. A od państwa, czyli od podatników, zażąda się pieniędzy na infrastrukturę.

Sponsorzy, wiadomo, nie dadzą. Głupi nie są. Państwo też nie da, bo nie ma. Z góry zatem wiadomo, że żadne mistrzostwa w piłce nożnej się nie odbędą, choćby z tego powodu, że państwu, które nie ma ani pieniędzy, ani dobrych piłkarzy, takich imprez się nie powierza.



Po co więc to wszystko? Po to, że to dobrze robi na image czyli po naszemu „imidż". Nie ma stadionów? Ano – nie ma? Nie ma autostrad, którymi można by na te stadiony, gdyby oczywiście były, dojechać? Ano – nie ma. Nie ma hoteli dla kibiców? Fakt. Ale staramy się o organizację Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej i wszyscy wokół tej idei powinniśmy się zjednoczyć. Pod światłym przewodnictwem prezesa Listkiewicza, któremu dobro leży na sercu. Dobro polskiej piłki oczywiście. Bo Listkiewicz to prawdziwy mąż opatrznościowy naszego piłkarstwa!

I nie wolno narzekać! Że PZPN nic nie robi dla rozwoju piłki nożnej, a działacze tylko siedzą na stołkach. Że państwo nie buduje autostrad, a rząd marnuje nasze pieniądze. Bo premier z prezydentem też optują za europejskimi mistrzostwami, bo im oczywiście też dobro na sercu leży. Dobro naszego kraju.

W ten sposób zarówno władze piłkarskie, jak i państwowe zbudują sobie wspaniały „imidż". „Imidż" mężów opatrznościowych, którym nic tak na sercach nie zalega, jak nasze dobro. A jeśli my to zalegające dobro zmarnujemy, to już będzie tylko nasza wina.

Trzeba zatem wobec powagi chwili zjednoczyć się ponad podziałami! A nie uprawiać krytykanctwa! Bo jak będziemy krytykować, to nam tych mistrzostw nie dadzą. I sami sobie będziemy winni!

To jest naprawdę niezwykle silna idea. Pamiętacie Zakopane? Jak tam organizowaliśmy olimpiadę zimową. Bez tras zjazdowych i biegowych, bez lodowisk, bez torów łyżwowych, saneczkowych, bez narciarzy, saneczkarzy i łyżwiarzy wreszcie, praktycznie bez niczego, tylko z jedną krokwią. A jaka była jedność w narodzie! W Zakopanem wszystkie Curusie i Gąsienice wylazły i pyszczyły za olimpiadą. A pan prezydent Kwaśniewski, jak on za tą olimpiadą wtedy gardłował! I jakimż on się dzięki temu cieszył zaufaniem społecznym! Nie to co teraz. W jednej góralskiej wsi, w której nikt nigdy na niego nie głosował, dostał wtedy jeden głos. Co prawda do tej pory górale szukają tego odszczepieńca, ale wówczas to był naprawdę sukces Kwaśniewskiego, gdyż górale już przy pierwszej komunii podejmują postanowienie, że na komunistę nigdy nie zagłosują.

Tak, że taką ideę warto rzucić, a potem trzymać się jej jak pijany płotu. Ludzie chcą mistrzostw, to im mistrzostwa obiecamy! A potem zwalimy winę na Europę za to, że nam tę szansę odebrała. Szansę wybicia się z piłkarskiej zapaści, szansę dołączenia do piłkarskiej Europy, szansę cywilizacyjną i jeszcze wiele innych szans, jakie tam sobie wymyślimy.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Internet

A mnie, towarzysze, na liście Wildsteina nie ma

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Zrób sobie własną listę Wildsteina

Po Internecie krąży lista nazwisk z zasobów archiwalnych IPN, zwana popularnie listą Wildsteina bądź listą agentów. Ponieważ jest dostępna powszechnie, osoby zaradne i praktyczne mogą ją wykorzystać do własnych celów.

Radzimy zatem: skopiuj listę i zorientuj się, czy są na niej nazwiska twojego znienawidzonego szefa, bogatego sąsiada, kochanka twojej żony bądź męża twojej kochanki. Jeśli przez przeoczenie ich tam nie zamieszczono, szybciutko napraw ten historyczny błąd, dopisując do listy Wildsteina nazwiska osób, których serdecznie i bezinteresownie nienawidzisz. Następnie postaraj się listę umieścić w Internecie, albo przynajmniej rozesłać mailem do znajomych i nieznajomych. Od razu poczujesz się lepiej.

Radę tę zamieszczamy wyłącznie w jednym celu: aby pokazać, ile warta jest ta lista i ile wart jest obywatel, który zdecydował się na jej rozpowszechnianie.

Wasza ekscelencja Lepper

Lider Samoobrony Andrzej Lepper awansował na stanowisko waszej ekscelencji. Awans zawdzięcza ambasadorowi księcia Abdullaha z Arabii Saudyjskiej, który napisał do Leppera tak: „W imieniu Jego Królewskiej Wysokości Księcia Abdullaha bin Abdulaziza al Sauda, Następcy Tronu Wicepremiera i Naczelnego Dowódcy Gwardii Narodowej Królestwa Arabii Saudyjskiej, składam Waszej Ekscelencji serdeczne wyrazy podziękowania dla Pańskich szczerych i szlachetnych uczuć".

W kręgach arystokracji zaobserwowano pewne zażenowanie.

Podejrzane igraszki

Radzimy przyjrzeć się twórczości posła Ludwika Dorna, piszącego książki dla dzieci, w których trafiliśmy na podejrzane pod względem erotycznym wiersze. Oto co napisał w książeczce „O śpiochu – tłuściochu i psie Sabie":

Słońce już wstało, ćwierkają ptaszki,
Bocian zaczyna z żabą igraszki.

Toż to jakaś zoofilia!!!

Danuta zawiedziona?

– Swojej żony nigdy nie pozwolę zglobalizować – obiecał Lech Wałęsa.

Pani Danuta może czuć się zawiedziona, bo nawet nie wiedziała, że wobec niej snuto takie obiecujące plany.

Winna coca-cola

Wyjaśnił się prawdziwy powód niełaski, w jaką popadł Józef Oleksy. Wbrew pozorom nie był nim wyrok sądu lustracyjnego, uznającego go za lustracyjnego kłamcę.

– Kiedyś lubowałem się w whisky – wyjaśnił niedawno Oleksy – ale od kiedy zacząłem ją mieszać z colą, straciłem akceptację salonów.

I tak oto, jeszcze raz, coca-cola, ten znienawidzony produkt amerykańskiego imperializmu, upokorzyła polskiego komunistę.

SLD sztywnieje

Rozwija się poseł Tomasz Nałęcz z UP. Po tym, jak zapowiedział, że nie zamierza iść do łóżka z SLD, bo Sojusz ma AIDS, dodał jeszcze tekst następujący: „– SLD sztywnieje jak kamieniejący dinozaur. Szkoda. Oglądalibyśmy „Park jurajski" numer dwa w wersji perwersyjnej."

Nie wiadomo jak to rozumieć. Może tak, że z partnerem chorym na AIDS Nałęcz do łóżka by nie poszedł, za to z dinozaurem tak, byle nie był skamieniały. I to rzeczywiście byłaby perwersja.

Cena tygodnia

– 18 zł 30 groszy – tyle kosztuje jedna pijawka z pierwszej profesjonalnej fermy pijawek w Namysłowie. Podobno to i tak taniej niż zabieg puszczania krwi w państwowym szpitalu.

Dzik w szpitalu

Na dziedzińcu szpitala w Legnicy zjawiła się dzika świnia. Pokręciła się trochę, poganiała personel, po czym oddaliła się w nieznanym kierunku.

Widocznie uznała, że państwowa służba zdrowia jest w takim stanie, że lepiej udać się do sprywatyzowanego weterynarza.

Sprzęt przeciwpożarowy

Do remizy strażackiej w Woli Węgierskiej włamał się złodziej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie łupy, które stamtąd wyniósł. Okazało się bowiem, że złodziej skradł 5 butelek wódki, 3 butelki szampana, kilka paczek papierosów i 30 płyt CD.

Trzeba przyznać, że ciekawy sprzęt przeciwpożarowy mieli w tej remizie.

Dyzma nie zasłużył

Warszawscy radni postanowili, że jedna z ulic stolicy będzie nosiła nazwę Polskie Drogi. Wbrew pozorom nie będzie to ulica z największą ilością dziur, gdyż radni postanowili uczcić nie obecny stan polskich dróg tylko dawny serial o takim tytule.

Nie będzie natomiast ulicy Nikodema Dyzmy, bo radni uznali, że nie będą propagować złych wzorców politycznych. Niektórzy komentatorzy przypuszczają jednak, że prawdziwa przyczyna jest inna – obawa przed konkurencją.

Za ciasny dla prałata

Na rynku motoryzacyjnym krąży negatywna opinia, jaką wystawił samochodowi marki Jaguar ksiądz prałat Henryk Jankowski. – Jaguar jest doskonałym samochodem dla pary jadącej na randkę – powiedział – ale nie dla mnie. Samo wejście do tego auta sprawia mi olbrzymi problem. Ciasnota tego samochodu jest nie do przyjęcia.

Oczekuje się, że producent jaguarów obieca poprawę.

(kk)



Co piąta osoba w naszym regionie znajduje się na skraju ubóstwa

Życie za 12 złotych

Luksusowe samochody z przyciemnionymi szybami mijają bezdomnych w Białymstoku, rudery w Łomży i bezrobotnych w Ostrołęce. I chociaż Podlasie prężnie się rozwija, co piąta osoba w naszym regionie jest biedna. Coraz częściej pojawiają się osoby głodujące. Przepaść pomiędzy cywilizowanymi warunkami życia a ubóstwem ciągle rośnie. Pomysłu, jak temu zapobiec i jak sobie z tym poradzić, nadal brakuje...

AGNIESZKA KASZUBA

Pani Wiesława co miesiąc zastanawia się z czego utrzyma się jej rodzina. Codziennie na życie swojej 4-osobowej rodziny może przeznaczyć zaledwie 12 zł.

– Co ja za to mogę kupić? – mówi bezradnie załamując ręce. – Zupełnie nic. Dobrze, że sąsiedzi nam pomagają. Robię, co mogę... Przynajmniej codziennie jest zupa.

Marek i Tomek, synowie Wiesławy, uczą się w jednej z białostockich podstawówek. Codziennie rano w szkole dostają kakao, a po godzinie 12 ciepły obiad. W wakacje jest gorzej, bo szkołę zamykają, ale na obiady można pójść do stołówki społecznej. I chociaż trochę jakoś nieswojo jeść z bezdomnymi, chłopcy latem są tam prawie codziennie.

– 12 zł dziennie to bardzo niska stawka, ale są rodziny, które nie mają nawet tego – informuje Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku.

Chcą pracy!

W 55-tysięcznej Ostrołęce aż jedna piąta żyje w ubóstwie, głównie z bezrobocia. Pomocą społeczną objętych jest prawie 10 proc. rodzin. Trzy duże zakłady pracy nie są w stanie wchłonąć wszystkich bezrobotnych, a na nowe miejsca pracy raczej nie ma szans. Jeszcze gorzej jest w Łomży, gdzie ostatni duży zakład – „Bawełna" – upadł kilka lat temu. W Suwałkach co roku przybywa około 10 proc. biednych.

– To, co charakteryzuje biedę, to przede wszystkim wykluczenie z życia społecznego i pozostawanie przez dłuższy czas, albo w ogóle, poza rynkiem pracy – twierdzi Elżbieta Mierzejewska-Nicewicz, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Ostrołęce.

Roman, mąż Wiesławy, od czterech lat nie ma żadnej stałej pracy, podobnie jak jego żona. Kiedyś pracowała jako salowa, ale jak urodzili się chłopcy, pracę straciła i już nigdy nie odzyskała. Roman skończył zawodówkę i jest ślusarzem.

– Ale z takim zawodem to tylko własny zakład otwierać albo co, bo inaczej nie da rady. Kto teraz ślusarza zatrudni? – pyta Roman. – Póki co, nie jest źle. Kraść jeszcze nie musimy. Mam dorywcze prace: tu komuś coś zreperuję, tu pomaluję, a latem do lasu można pojechać i drzewa sadzić...

W samym województwie podlaskim jest prawie 80 tys. osób bezrobotnych, a ciężko wyjść z biedy kiedy rynek pracy się kurczy.

– U nas udaje się najwyżej dwóm procentom ludzi – ze smutkiem w głosie mówi Henryk Krzesicki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach. – A skala biedy z roku na rok się pogłębia.

– Główne przyczyny biedy to bezrobocie, brak wykształcenia i wielodzietność. Osobami, które popadają w ubóstwo, stają się także emeryci i renciści, a także osoby niepełnosprawne – mówi Elżbieta Rajewska z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Białymstoku.

Bieda dziedziczna

Czy Marek i Tomek będą żyć w takiej samej biedzie, jak ich rodzice? Nie wiadomo.

– Chciałabym, żeby mieli lepsze życie niż my, bo czemu oni są winni – wzdycha Wiesława. – Na razie gonię ich do nauki, bo bez tego, to będą klepać taką samą biedę jak my...

Pewne jest jedno: większość dzieci dziedziczy ubóstwo rodziców.

– Często zdarza się, że pracujemy z trzecim pokoleniem podopiecznych – mówi Zdzisława Sawicka. – Po zasiłek przychodził do nas dziadek, przychodził ojciec, a teraz zgłaszają się dzieci.

Z takimi osobami próbują pracować pracownicy socjalni i specjaliści z poradni socjoterapeutycznych.

– Praca ze „stałymi klientami „ jest bardzo złożona – wyjaśnia Elżbieta Mierzejewska-Nicewicz. – Osoby te reprezentują postawy roszczeniowe, a zmiana ich mentalności i nastawienia jest bardzo trudna do zrealizowania.

– Nasi pracownicy socjalni wspierają i pomagają jak mogą, rezygnując czasami z różnych spraw osobistych, ale wyniki są różne – uzupełnia Jadwiga Jadacka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży. – Ludzie chcą godziwej pracy i warunków życia. Jeśli tego nie ma, po prostu się załamują.

Z najnowszego raportu opublikowanego w tym tygodniu przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że co piąty mieszkaniec Polski żyje w skrajnej biedzie. Najgorzej jest na wsi, gdzie z powodu ubóstwa cierpi co trzeci mieszkaniec. Rodziny takie na utrzymanie jednej osoby mają poniżej 300 zł miesięcznie. Główne przyczyny biedy, według GUS, to bezrobocie, niski poziom wykształcenia i wielodzietność.

Pracownicy socjalni w przypadku dziedziczenia biedy mówią o ubóstwie niezawinionym. Powstaje ono niezależnie od osób ubogich. Styl życia w rodzinnym domu często wygrywa z osobistymi staraniami.

– Są jednak ludzie, którzy sobie radzą... Są zawzięci i potrafią przełamać kryzys psychiczny – dodaje Zdzisława Sawicka. – Niestety, takich walczących jest u nas niewielu, a kolejki po zasiłek ciągle się wydłużają.

Najczęściej jednak pracownicy społeczni spotykają się z ubóstwem zawinionym.

– To taki rodzaj ubóstwa, który powstaje z winy osób, których dotyczy – tłumaczy Elżbieta Mierzejewska-Nicewicz.

Takie osoby cechuje bierność, brak dbałości o swoje sprawy i otoczenie, w którym się znajdują. Mogą być także agresywne i łatwo popadać w patologie, takie jak alkoholizm, czy narkomania.

Wegetarianizm z przymusu

Bieda osiągnęła takie rozmiary, że ludzie z ubóstwa głodują nawet w dużych miastach. Najgorzej jest jednak na terenach popegeerowskich, gdzie nagle pracę straciła cała rodzina. W Grajewie co trzeci mieszkaniec żyje w biedzie.

– Dla takich ludzi 400 zł to bardzo duża suma – wyjaśnia Elżbieta Rajewska. – Jednak mając nawet tyle, nie mogą zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych, w tym także posiłków.

Na przymusową dietę wegetariańską w Polsce przeszło już kilka milionów ludzi. Podstawą ich wyżywienia jest mąka i ziemniaki. Według badań Fundacji Banku Żywności, wykonanych przy pomocy organizacji pozarządowych i ministerstwa pracy, z pomocy żywnościowej korzysta ponad trzy miliony osób. W fundacji podkreślają, że to sporo zaniżone dane.

Są jednak i tacy, których nie stać na mąkę i ziemniaki. Latem w województwie warmińsko-mazurskim rolnicy organizują społeczne patrole, które pilnują ich pól. W nocy na uprawy napadają głodni ludzie, którzy kradną wszystko, co nadaje się do jedzenia.

Piskleta uczą zaradności

„Pomóżmy ludziom, aby pomogli sami sobie" – to hasło przyświeca ludziom, którzy pracują na rzecz biednych w Augustowie.

– Tam ubogim nie daje się rybki, tylko wędkę, aby nauczyli się sami sobie radzić, żeby nie wracali po zasiłek – mówi Elżbieta Rajewska.

W Augustowie także głodujących ludzi nie brakowało. Zdarzało się, że podopieczni MOPS otrzymane pieniądze zamiast na jedzenie wydawali na alkohol. Nie wynikało to z ich złej woli, ale niezaradności życiowej. Wtedy właśnie pracownicy postanowili przystąpić do konkursu organizowanego przez ONZ: „Ochrona środowiska a bieda".

– Konkurs dokładnie pasował do naszego regionu, w którym mamy piękne tereny i dużo ubóstwa – wspomina Anna Dźwilewska z MOPS w Augustowie. – Celem konkursu było przecież, jak zmniejszać skutki biedy, jednocześnie chroniąc środowisko naturalne.

Udało się. Augustów dostał pieniądze, aby pomóc biednym, szczególnie tym, którzy mają gospodarstwa, a to w tym terenie większość.

– Postanowiliśmy, że będziemy kupować ludziom pisklęta: gęsi, kaczki, kury... Dostarczamy im również na początek paszę zakupioną na bardzo dogodnych warunkach – wyjaśnia Anna Dźwilewska. – Samo wychowanie należy już do danej osoby. Uczy się ona zaradności, czuje się potrzebna, a dodatkowo ma mięso, jaja i pióra.

MOPS w Augustowie dostarcza także swoim podopiecznym – np. na wiosnę – nasiona warzyw. Sadzą je w swoich ogrodach i przynajmniej w sezonie wiosenno-letnim mają zajęcie. Mężczyźni latem pozyskują także pod okiem leśniczych drewno w lesie.

– Oczyszczają las, a gałęzie zabierają do domu. Mogą je później wyrabiać, a produkty sprzedać lub przeznaczyć do własnego użytku – mówi wyraźnie dumna ze swoich podopiecznych Anna Dźwilewska.

Ale nie wszędzie jest tak jak w Augustowie. W niektórych gminach takich jak Suraż, Kołaki Kościelne czy Szumowo nie ma ani jednego pracownika socjalnego. Ludzie pogrążeni w nędzy nie mogą liczyć na nikogo z zewnątrz, a na siebie dawno już liczyć przestali...

Państwo nie pomaga

W Polsce nadal brakuje pomysłu na pomoc osobom żyjącym w biedzie. Większość specjalistów wykręca się brakiem środków finansowych, ale ci, którzy wgłębiają się w problem, widzą, że pieniądze to nie wszystko.

– Trzeba konkretnego, szczegółowego programu na wychodzenie z biedy – twierdzi Elżbieta Rajewska. – Trzeba nowego nastawienia pracowników socjalnych i trzeba, żeby było ich zdecydowanie więcej.

Ludziom żyjącym w ubóstwie nie wystarczy dać zasiłek z pomocy społecznej, ale nauczyć od nowa, jak żyć, pracować i funkcjonować w społeczeństwie.

– Jeśli tego nie robimy, to jednie uczymy ich bezradności – dodaje Elżbieta Rajewska.

W ośrodkach brakuje psychologów i terapeutów. Dzisiaj pod jednego pracownika socjalnego podlega 2 tys. osób. To zdecydowanie za dużo, aby pomóc nawet połowie z nich. Dodatkowo ustawa o pomocy społecznej z maja 2004 roku nałożyła na pracowników mnóstwo pracy biurokratycznej.

– Ta ustawa jest ogólnie krzywdząca osoby żyjące w biedzie – uważa Zdzisława Sawicka. – Zostały obniżone wysokości świadczeń oraz dochód, od którego można ubiegać się o pomoc.

Teraz zasiłek otrzymają jedynie osoby, których dochód na członka rodziny nie przekracza 316 zł. W Białymstoku takich osób jest prawie 6 tys. Duża część z nich dochodu nie ma w ogóle.

Mieszkaniec Białegostoku twierdzi, że padł ofiarą biurokracji i bałaganu w urzędzie

Czy można wygrać z ZUS-em

W maju 2004 r. pan Marcin otrzymał pismo z ZUS, w którym firma poinformowała go o tym, że jest mu dłużna ponad 2,1 tys zł. Miesiąc później natomiast, że to on jest winien ZUS-owi 11 tys. zł. Co może czuć człowiek, któremu nagle ktoś każe zapłacić taka kwotę? Tym bardziej że ten człowiek dostaje zaledwie 700 złotych renty.

ANNA PERKOWSKA

– O całej sytuacji zdecydowałem się powiadomić innych, bo jestem w stanie sobie wyobrazić, jak dużo osób ma problemy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Ta firma, która od wielu lat utrzymywana jest przez miliony obywateli płacących składki – nie potrafi niczego załatwić – mówi pan Marcin, który wygrał już z ZUS-em niejedną sprawę w sądzie.

Dają i zabierają

Jeszcze w maju 2004 roku otrzymał pismo z ZUS-u, w którym firma informowała go o tym, że jest mu dłużna ponad 2,1 tys. złotych z tytułu nienależnie opłaconych składek na fundusz ubezpieczenia społecznego i fundusz ubezpieczenia zdrowotnego. Szczęście pana Marcina nie trwało jednak długo, bo już miesiąc później ZUS przysłał mu inne pismo. Tym razem poinformował, że to pan Marcin jest winny ZUS-owi. Kwota nie była bagatelna, jak dla rencisty, który miesięcznie dostaje 700 złotych renty. 11 tys. zł! Pan Marcin nie wierzył własnym oczom.

Tak naprawdę jego gehenna z ZUS-em rozpoczęła się już w listopadzie 2001 roku. Chociaż wtedy pan Marcin nie zdawał sobie jeszcze z tego sprawy, że nadejdzie dzień, w którym ZUS będzie kazał mu zwracać pieniądze, na dodatek, jego zdaniem, niesłusznie.

W listopadzie 2001 roku za namową lekarza rodzinnego, neurologa i laryngologa złożył w ZUS-ie wniosek rentowy. Na początku stycznia 2002 roku otrzymał decyzję.

– ZUS odmówił mi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Odwołałem się od tej decyzji do sądu, który w oparciu o opinię biegłych lekarzy przyznał mi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres jednego roku – opowiada pan Marcin i pokazuje dokumenty. Ma ich cały stos. To ZUS sprawił, że je wszystkie uporządkował.

– Wrzucałem je do pudełka, tak jakbym coś przeczuwał – tłumaczy i pokazuje następny dokument.

– No i wtedy ZUS się odwołał od wyroku do Sądu Apelacyjnego. Na szczęście ten podtrzymał poprzedni wyrok przyznający mi rentę. Ale widocznie Zakład Ubezpieczeń Społecznych lubi się sądzić za pieniądze podatników – mówi pan Marcin.

Warto też wspomnieć, że w okresie od grudnia 2001 roku do kwietnia 2002 pan Marcin miał przyznany przez ZUS zasiłek rehabilitacyjny.

– W połowie kwietnia, kiedy minął okres, na który miałem przyznany zasiłek rehabilitacyjny, zgłosiłem się do ZUS i zapytałem, jak mam postępować, kiedy jestem po komisji lekarskiej, a sprawa toczy się w sądzie, ponieważ ZUS cały czas odwoływał się od wyroków przyznających mi rentę. Wówczas usłyszałem, że tak jak zwykła osoba prowadząca działalność gospodarczą – opowiada pan Marcin.

Opłacił więc składki za część kwietnia oraz w pełnej wysokości za maj, czerwiec i lipiec 2002 roku. W tym czasie nie był zdolny do pracy ze względu na stan zdrowia. Od sierpnia do 31 grudnia 2002 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim, które na każdym etapie było kontrolowane prze ZUS.

– Proszę zobaczyć...

Pan Marcin wyciąga następny plik dokumentów. To wezwania lekarzy orzeczników ZUS na kontrolę. Odbywały się albo w ZUS, albo u niego w domu.

– W tym okresie przebywałem też przez prawie miesiąc w szpitalu, po którym ZUS skierował mnie na 24-dniowy pobyt w sanatorium. Za każdym razem, gdy byłem na zwolnieniu, lekarze orzecznicy sprawdzali, czy przypadkiem nie udaję, że jestem chory. Wielokrotnie byłem wzywany albo lekarz z ZUS przychodził do mego domu – tłumaczy.

W grudniu 2002 roku otrzymał pismo, że 27 stycznia wykorzystał okres 180 dni pobierania zasiłku chorobowego. Faktycznie przebywał wtedy na rencie, której jednak ZUS mu nie wypłacał, bo sprawa ciągle wędrowała od jednego do drugiego sądu.

– Ponieważ nie miałem decyzji uznającej wyrok Sądu Apelacyjnego, który przyznał mi rentę, zostałem zmuszony do opłacania składek w pełnej wysokości. Opłaciłem więc składki za styczeń, luty i marzec 2003 roku – opowiada pan Marcin.

Decyzję ZUS-u uznającą wyrok sądu otrzymał dopiero w maju 2003 roku. Nieco później wyrównanie renty, przyznanej na okres od 28 lutego 2002 do 28 lutego 2003.

Wcześniej – bo w lutym 2003 roku złożył ponownie wniosek o rentę. Sytuacja się powtórzyła.

– Znowu orzecznik ZUS-u nie przyznał mi renty, zrobił to dopiero sąd. ZUS się odwołał do Sądu Okręgowego, a ten podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego przyznający mi rentę. W rezultacie przyznano mi rentę od września 2003 do września 2006 roku, czyli na trzy lata – opowiada pan Marcin.

ZUS żąda

– Jak zobaczyłem pismo ZUS-u, w którym każą mi zwrócić 11 tys. zł, to mało nie umarłem – opowiada pan Marcin.

Zgadza się co do części żądanej przez ZUS kwoty, co podkreślał podczas rozprawy sądowej.

– Rzeczywiście nastąpiła, moim zdaniem, nadpłata wypłaconych świadczeń w postaci zasiłku chorobowego za okres od 11 kwietnia 2002 roku do 31 grudnia 2002 roku. Nie zgadzam się jednak z wysokością kwoty, którą ZUS każe mi zwrócić – mówi pan Marcin.

ZUS żąda zwrotu ponad 4,6 tys. zł. Tymczasem z tej kwoty pan Marcin dostał na rękę jedynie ok. 3,3 tys. zł.

– Każą mi zwracać całą kwotę brutto. Dlaczego mam płacić im pieniądze, które zostały odprowadzone do urzędu skarbowego?! – mówi pan Marcin.

W rzeczywistości – jak twierdzi – winien jest tylko ZUS-owi 1,3 tys. zł, ponieważ ZUS również ma wobec niego zobowiązania z tytułu nadpłaconych składek.

– To jest normalne, że ten człowiek musi zwrócić całą kwotę razem ze stawkami odprowadzonymi do urzędu skarbowego. Takie są przepisy. My nie możemy domagać się od urzędu skarbowego, żeby zwrócił nam podatek – mówi Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Białymstoku.

Pan Marcin nie zgadza się jednak z drugą kwotą, która wynosi ok. 6,5 tys. wraz z odsetkami.

– ZUS żąda ode mnie zwrotu wypłaconego zasiłku chorobowego od dnia 1 kwietnia 2004 roku do 27 września 2003 roku. Uważam to za bezpodstawne, krzywdzące i pozbawione wszelkich cech ludzkich. Przecież ja w chwili przebywania na zwolnieniu lekarskim, co było stale kontrolowane przez lekarzy – orzeczników ZUS, fizycznie nie prowadziłem działalności gospodarczej, a jedynie stosowałem się do wskazówek pracowników ZUS. Pragnę zauważyć, że w tym czasie nie przebywałem na rencie – tłumaczy pan Marcin.

Sąd przyznał rację

W październiku ub.r. Sąd Rejonowy wydał wyrok, w którym stwierdził, że pan Marcin nie musi zwracać ZUS-owi ani złotówki. Firma odwołała się do Sądu Okręgowego i pod koniec stycznia 2005 ma się odbyć kolejna rozprawa.

Zdaniem ZUS-u, zasiłek chorobowy został nienależnie wypłacony oraz że w okresie, kiedy toczyła się w sądzie sprawa o rentę z tytułu niezdolności do pracy, pan Marcin musiał postępować tak, jakby tej renty nie otrzymał.

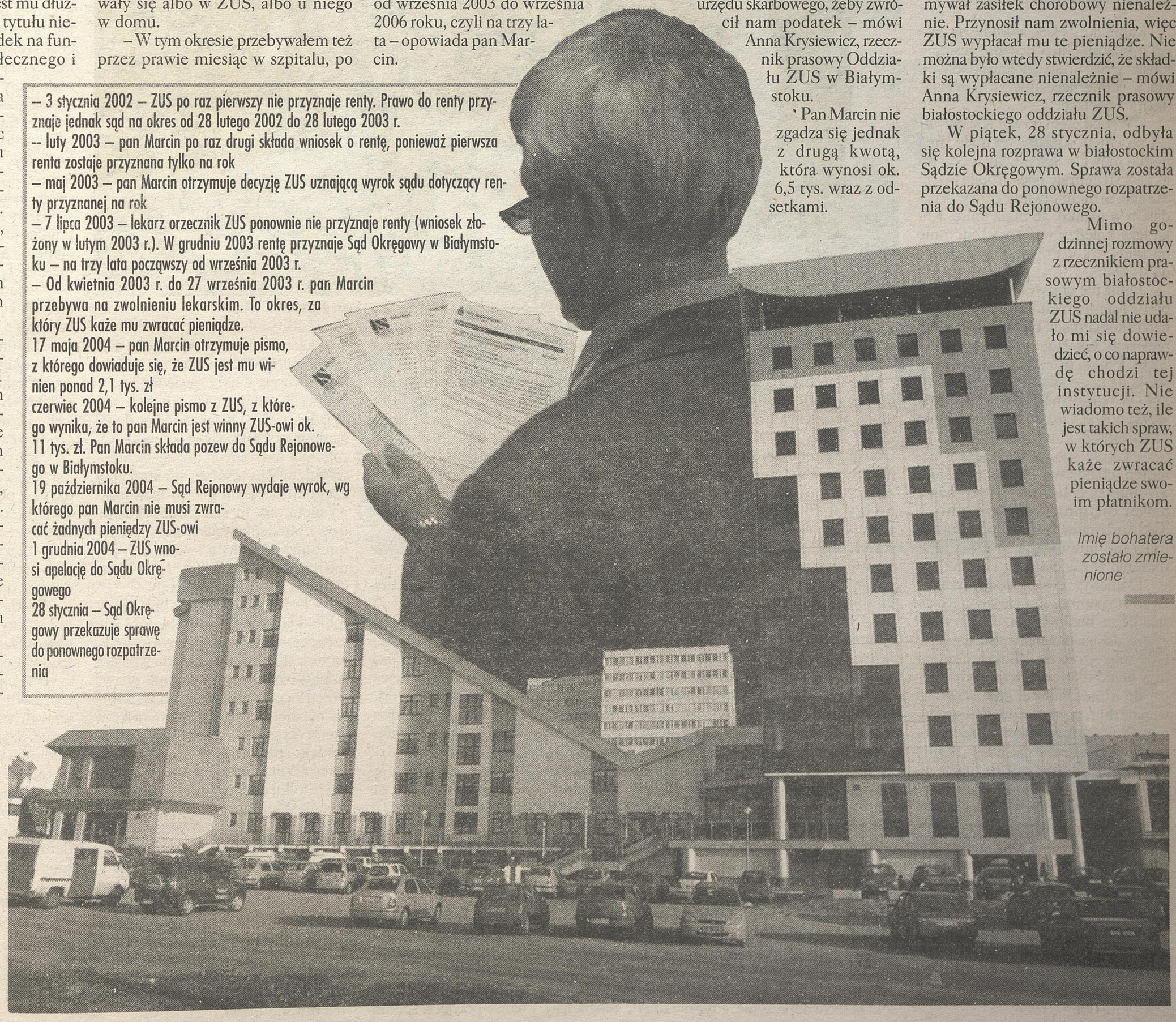
– Ten pan znalazł się w niekorzystnym dla niego splocie sytuacji. Zapewniam jednak, że żądania ZUS-u są zgodne z prawem. Ten pan otrzymywał zasiłek chorobowy nienależnie. Przynosił nam zwolnienia, więc ZUS wypłacał mu te pieniądze. Nie można było wtedy stwierdzić, że składki są wypłacane nienależnie – mówi Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy białostockiego oddziału ZUS.

W piątek, 28 stycznia, odbyła się kolejna rozprawa w białostockim Sądzie Okręgowym. Sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia do Sądu Rejonowego.

Mimo godzinnej rozmowy z rzecznikiem prasowym białostockiego oddziału ZUS nadal nie udało mi się dowiedzieć, o co naprawdę chodzi tej instytucji. Nie wiadomo też, ile jest takich spraw, w których ZUS każe zwracać pieniądze swoim płatnikom.

Imię bohatera zostało zmienione

– 3 stycznia 2002 – ZUS po raz pierwszy nie przyznaje renty. Prawo do renty przyznaje jednak sąd na okres od 28 lutego 2002 do 28 lutego 2003 r.
– luty 2003 – pan Marcin po raz drugi składa wniosek o rentę, ponieważ pierwsza renta zostaje przyznana tylko na rok
– maj 2003 – pan Marcin otrzymuje decyzję ZUS uznającą wyrok sądu dotyczący renty przyznanej na rok
– 7 lipca 2003 – lekarz orzecznik ZUS ponownie nie przyznaje renty (wniosek złożony w lutym 2003 r.). W grudniu 2003 rentę przyznaje Sąd Okręgowy w Białymstoku – na trzy lata począwszy od września 2003 r.
– Od kwietnia 2003 r. do 27 września 2003 r. pan Marcin przebywa na zwolnieniu lekarskim. To okres, za który ZUS każe mu zwracać pieniądze.
17 maja 2004 – pan Marcin otrzymuje pismo, z którego dowiaduje się, że ZUS jest mu winien ponad 2,1 tys. zł
czerwiec 2004 – kolejne pismo z ZUS, z którego wynika, że to pan Marcin jest winny ZUS-owi ok. 11 tys. zł. Pan Marcin składa pozew do Sądu Rejonowego w Białymstoku.
19 października 2004 – Sąd Rejonowy wydaje wyrok, wg którego pan Marcin nie musi zwracać żadnych pieniędzy ZUS-owi
1 grudnia 2004 – ZUS wnosi apelację do Sądu Okręgowego
28 stycznia – Sąd Okręgowy przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia



bm

Przyczyny fobii są tak różne, jak różni są ludzie

Strach przed masłem orzechowym

Kamil boi się przebywać w tłoku, Ewa – w ciasnym pomieszczeniu, a Alicja ciągle rozgląda się w poszukiwaniu pająków. Marta tak obawiała się ośmieszenia, że wymiotowała na prywatkach i przyjęciach rodzinnych. Każde z nich cierpi na inny rodzaj fobii. Bać się można dosłownie wszystkiego: poszczególnych zwierząt, bakterii, ciemności, światła a nawet – masła orzechowego.

JOLANTA GADEK



A. Zgiet

Rodzaj fobii, na którą cierpimy, zależy w dużej mierze od środowiska i czasów, w którym żyjemy

Lista nazwanych fobii zawiera ponad 200 pozycji i ciągle się wydłuża. Bo z roku na rok rośnie liczba osób cierpiących na tę przypadłość. Niektóre fobie dają takie objawy, że mylone są ze „zwykłymi" chorobami. Zanim pacjent trafi do gabinetu psychologa, nierzadko mijają miesiące, a nawet lata. Niektórym pacjentom psychoterapia nie pomaga. Szukają więc ratunku w medycynie alternatywnej – odwiedzają bioenergoterapeutów czy mistrzów huny.

Wsiąść do pociągu

Kamil ma 22 lata, studiuje na jednej z białostockich uczelni. Jesienią musiał wziąć urlop dziekański, bo nie był w stanie uczestniczyć w wykładach i zajęciach.

– Wchodziłem do zatłoczonej auli i po chwili uginały się pode mną nogi – mówi. – Serce szybciej mi biło, zaczynałem się pocić, robiło mi się duszno, miałem zawroty głowy. Wpadałem w panikę, że zaraz umrę. Kilka razy koledzy wyprowadzali mnie na podwórko. Przestałem chodzić na wykłady.

Fobia nie pojawiła się nagle. Najpierw Kamil przestał bywać na festynach i koncertach, bo czuł się na nich nieswojo, bolała go głowa, był zmęczony. Potem przestał chodzić do kościoła na msze św., zaczął unikać wizyt w hipermarketach. Potem zrezygnował z jeżdżenia pociągami i zatłoczonymi autobusami.

– Lubię spokój, nie cierpię komercji, chamstwa – moje wyjaśnienia długi czas brzmiały wiarygodnie nawet dla mnie – mówi Kamil. – Takie udawanie trwało długo, dopóki fobia nie uniemożliwiła mi uczestniczenia w zajęciach na uczelni.

Dopiero wtedy poszedł poszukać fachowej pomocy. Podczas terapii okazało się, że podłożem przykrych przeżyć są doświadczenia z dzieciństwa. Gdy miał sześć lat, podczas remontu w przedszkolu przez kilka dni grupa, do której należał, gnieździła się w malutkim pomieszczeniu. Przypomniał sobie o tym dopiero teraz. Opowiedział o zaduchu, ciasnocie, tłumie dzieci. Dlaczego fobia dała znać o sobie dopiero teraz? Nie wiadomo. Być może przyczyną był stres związany z egzaminami na studiach, a może to, że ciężko zachorował ojciec? Kamil jest przekonany, że upora się ze swymi problemami do jesieni.

– Już jest poprawa – mówi. – Kilka razy przejechałem się autobusem, byłem na krótkich zakupach w Auchan oraz na uczelni. Udało mi się zaliczyć część przedmiotów, liczę na to, że z pozostałych wezmę „warunek" i nie stracę roku.

Nadchodzi panika

Agorafobia, na którą cierpi Kamil, jest najczęściej występującą fobią. Jej nazwa pochodzi od greckiego słowa „agora", czyli rynek. Obejmuje ona zarówno lęk przed otwartą przestrzenią, jak i lęk przed zatłoczonymi miejscami publicznymi czy środkami masowego transportu. Cierpi na nią ok. 60 proc. wszystkich osób zapadających na fobie. Kamil miał pecha – z badań wynika, że dwie trzecie chorych na agorafobię to kobiety.

– Około 30 proc. naszych pacjentów to osoby z najróżniejszymi fobiami – mówi Barbara Bramska, psychiatra z poradni „Multimedica" w Białymstoku. – Przychodzą do nas z prośbą o poradę, bo czują, że dzieje się z nimi coś „złego", mają napady różnych lęków. W większości przypadków nie zdają sobie sprawy z tego, że cierpią na fobie.

Każdy normalny człowiek w sytuacjach zagrożenia czuje lęk. Świadczy o tym chociażby powiedzenie „Nie boją się tylko głupcy". Jak zatem rozpoznać fobię?

– Fobia to nawracające, niczym nieuzasadnione lęki, którym towarzyszą objawy fizyczne: duszności, zawroty, wymioty, utrata przytomności, bezsenność – mówi Barbara Bramska. – W leczeniu fobii sprawdzają się leki przeciwdepresyjne, gdyż nie uzależniają. Bardzo często potrzebna jest też psychoterapia.

Czasami w leczeniu fobii pomaga też kuracja... hormonalna. Dość często bowiem oznaki fobii pojawiają się u kobiet przechodzących menopauzę. Gdy menopauza mija, fobia się kończy.

Wstydzę się jeść

Nastoletnia Marta już jako dziecko była nieśmiała. Wstydziła się powiedzieć wierszyk podczas przedstawienia w przedszkolu, wstydziła się iść do sklepu po zakupy, wstydziła się zgłosić w szkole do tablicy, choć wszystko świetnie umiała. „Nieaktywna" – mówili nauczyciele rodzicom, gdy ci pytali, dlaczego ich córka dostaje czwórki zamiast piątek. Marta miała lekką nadwagę, nie była wysportowana. Gdy w gimnazjum jej koleżanki zaczęły chodzić w opiętych spodniach i bluzkach ledwo zakrywających pępek, ona zakładała obszerne bawełniane bluzy. Źle czuła się w grupie rówieśników, paraliżował ją lęk, że źle wypadnie, że zostanie odrzucona. Bała się głośno wyrazić swoją opinię, koleżanki uznawały ją więc za osobę nudną. Ponieważ jednak dobrze się uczyła i nie odmawiała nikomu, gdy prosił o pomoc na klasówce, czasami zapraszano ją na prywatki. Dziewczyna tak bała się ośmieszenia, że w nocy przed imprezą nie mogła spać. Połowę przyjęcia spędzała w kącie, a drugą – w toalecie. Koleżankom mówiła, że choruje na nerki. Potwornie wstydziła się też jeść w miejscach publicznych: gdy koleżanki jadły w „McDonaldzie" hot dogi i hamburgery, ona wolno sączyła cocacolę. Na rodzinnych przyjęciach tak wstydziła się jeść, że po spożyciu czegokolwiek biegła do łazienki i wymiotowała. Jej stan zaniepokoił rodziców. Podejrzewali, że cierpi na bulimię lub anoreksję i poszukali pomocy fachowców. Okazało się, że Marta cierpi na fobię społeczną.

– Fobia społeczna – obok agorafobii i klaustrofobii – występuje najczęściej – mówi psychiatra. – Charakteryzuje się lękiem przed jakimikolwiek publicznymi wystąpieniami, obawą przed oceną innych. Osoba, która na nią cierpi, boi się przemawiać w szerszym gronie, boi się wystąpić na środek, znaleźć się w centrum zainteresowania, boi się jeść w towarzystwie kilku osób czy miejscu publicznym. Wynika to z lęku przed ośmieszeniem się.

Fobia utrudnia pracę

Ewa odkąd pamięta unikała windy, źle się czuła w małych pomieszczeniach. Robiło jej się tam duszno.

– Gdy mały pokój miał okno, byłam w stanie w nim wytrzymać – mówi. – Otwierałam je, zostawiałam też otwarte drzwi.

W samochodach zawsze zajmowała miejsce z przodu, tłumacząc się chorobą lokomocyjną, uchylała okno. Zdawała sobie sprawę z tego, że cierpi na klaustrofobię, ale przez lata udawało jej się z nią żyć. Znajomi wiedzieli o tej przypadłości, nie przeszkadzało im to, że Ewa unika windy, a na zagraniczne wycieczki jeździ autokarami. Początkowo klaustrofobia nie przeszkadzała jej w wykonywaniu obowiązków służbowych. Problem pojawił się wtedy, gdy firma, w której pracowała, przeprowadziła się do nowoczesnego budynku. W jej pokoju było duże okno, ale nie można go było otwierać.

– Potem dostałam propozycję awansu – mówi Ewa. – Bardzo się ucieszyłam. A zaraz potem okazało się, że muszę w sprawach służbowych lecieć samolotem do Brukseli. I że takie zagraniczne podróże będą zdarzały się od czasu do czasu. Wszyscy znajomi mi zazdrościli. A ja myślałam tylko o tym: jak ja wsiądę do samolotu, przecież tam nie można otwierać okien... Dlatego zdecydowałam się na terapię. Pierwszy lot był koszmarem, ale go przeżyłam. Teraz jest coraz lepiej.

Na czym polega terapia? Na dotarciu do przyczyn fobii. Czasami wystarczy przywołać przykre wspomnienia, zracjonalizować lęk. Terapia jest też formą „odczulania" – pod kontrolą terapeuty pacjent wyobraża sobie sytuację stresową, potem proces ten zostaje przerwany, myśli pacjenta są odwracane. Stopniowo wyobrażenia te idą coraz dalej. Aż pacjent jest w stanie je wytrzymać. Potem nadchodzi czas na ćwiczenia w życiu codziennym. Przyczyną fobii społecznej bywa np. brak wiary we własne możliwości, niska samoocena. Gdy podczas terapii pacjent nabiera pewności siebie, powoli przestaje obawiać się, że inni go wyśmieją. W przypadku kobiet czasami wystarczy, żeby zaakceptowały swoje ciało, poczuły się atrakcyjne.

Bywa i tak, że tradycyjna psychoterapia nie przynosi rezultatów. Pacjenci szukają ratunku w medycynie niekonwencjonalnej.

– Mam coraz więcej pacjentów cierpiących na fobie – mówi Alina Nawrocka, ponolog zajmująca się również „Huną". – To chyba piętno naszych czasów, wszechobecnego stresu. Przychodzą do mnie coraz młodsi ludzie. Ostatnio leczyłam chłopaka, który panicznie bał się jeździć zatłoczonymi autobusami.

Zdaniem Nawrockiej, część fobii ma podłoże genetyczne, część wywodzi się z przykrych przeżyć z dzieciństwa. Pierwszym krokiem do sukcesu jest znalezienie przyczyn.

– Staram się poznać człowieka, jego środowisko, poglądy na życie, dotrzeć do jego głębi – mówi.

Bo rodzaj fobii, na którą cierpimy, zależy w dużej mierze od środowiska i czasów, w którym żyjemy. Mieszczuchy często cierpią np. na ailufobię, czyli lęk przed kotami, scopophobię, czyli lęk przed byciem obserwowanym czy arachnofobię – lęk przed pająkami. Obywatele państw o wysokim poziomie cywilizacyjnym cierpią na aidsfobię – panicznym lękiem przed zachorowaniem na aids czy monofobię – lęk przed samotnością, dentofobię, czyli lęk przed dentystą a nawet – arachibutyrofobię, czyli lęk przed masłem orzechowym. Okazuje się bowiem, że masło orzechowe może być przyczyną takiej samej paniki jak pająki. Członkowie prymitywnych społeczeństw cierpią za to – choć zapewne o tym nie wiedzą – na demonofobię, czyli lęk przed demonami.

To porządny człowiek, a w życiu każdy popełnia błędy – mówią o byłym funkcjonariuszu UB sąsiedzi

Kapliczka dla oprawcy

Antena satelitarna na ścianie i kapliczka przed wejściem do drewnianego domu – tak wygląda posesja Mieczysława S., emeryta z Krasnopola.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Stary, schorowany człowiek – mówią sąsiedzi. – Trzeba mu dać spokój.

Tylko nieliczni wiedzą o jego karierze w suwalskim Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego. W latach czterdziestych uchodził za jednego z najbardziej okrutnych oprawców.

Takoj durak

Gorliwością w biciu przesłuchiwanych i wymuszaniu zeznań starał się dorównać Aleksandrowi O., swemu ówczesnemu przełożonemu, później białostockiemu literatowi, niedawno skazanemu na cztery i pół roku więzienia. Mieczysław S., prawdopodobnie nie zasiądzie jednak na ławie oskarżonych. Nie pozwala mu na to stan zdrowia.

– Takie orzeczenie wydał lekarz sądowy – informuje prokurator Jerzy Kamiński z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

– Może chory, ale jeszcze wiosną jeździł na rowerze i chodził do kościoła – twierdzą sąsiedzi.

Mieczysław S. urodził się w 1917 r. w Detroit. W latach trzydziestych rodzina wróciła do Polski. Po wojnie pracował w suwalskim PUBP, w tzw. sekcji do zwalczania bandytyzmu. Często zastępował Aleksandra O.

Spotkanie z Mieczysławem S. w listopadzie 1946 r. tak zapamiętał Stanisław Masal – „Kora", partyzant WiN:

– Nie miał pod ręką żadnej pały, żeby mnie walnąć, to złapał taką listwę, której oni jako linijki używali, jak rubryki do protokołu robili. I dawaj mnie tą linijką okładać. Połamał ją na mnie i wtedy jeden z Ruskich mówi: „Takoj durak! Linijku popsuł, to czym my teraz będziemy kreślić?". S. wtedy zdjął pasa i zaprawił, że do celi przynieśli mnie nieprzytomnego i do dziś na lewe ucho nie słyszę.

Cienie przeszłości

O ubeckiej karierze Mieczysława S. przypomniał Instytut Pamięci Narodowej przy okazji śledztwa przeciw Aleksandrowi O.

Emerytowi z Krasnopola prokurator postawił sześć zarzutów. Dotyczą one wymuszania zeznań, bicia przesłuchiwanych, przekroczenia uprawnień. Czyny te zagrożone są karą pozbawienia wolności do pięciu lat. Podejrzany miał zasiąść na ławie oskarżonych razem z Aleksandrem O., lecz jego sprawa, ze względu na chorobę, została wyłączona do osobnego postępowania.

Niewykluczone, że Mieczysławowi S. postawiony zostanie kolejny zarzut. To on miał nakazać funkcjonariuszom UB podpalenie koło Szypliszek domu Kazimierza Bartnika – „Młotka", dowódcy patrolu WiN. W środku znajdowała się wówczas jedynie czwórka małych dzieci, które cudem ocalały z pożogi.

Relacja Romualda Bartnika, syna „Młotka": – Od pewnego czasu przyjeżdżali ubowcy i trzęśli cały dom prawie co noc. Przepraszam, ale będę używał ich języka. Do nas, wtedy małych dzieci, mówili, że „skurwysyny, bandyci, wyrośniecie na zbrodniarzy". Do matki zwracali się „ty bladzio".

Przed kolejną, zapowiedzianą wcześniej wizytą funkcjonariuszy UB żona „Młotka" schroniła się u sąsiadów. W domu została czwórka kilkuletnich dzieci.

– Ubowcy przyjechali w sobotę w nocy. Zabrali, co im się spodobało, ale nas nie bili. Kazali iść spać i powiedzieli, że mamy ciepło, a zaraz będzie jeszcze cieplej – wspomina Romuald Bartnik.

Jak się okazało, ubowcy zabarykadowali od wewnątrz drzwi wejściowe i podpalili dom. Dzieci uratowały się cudem. Ekipą z suwalskiego PUBP, jak wynika z późniejszych ustaleń historyków, prawdopodobnie dowodził Mieczysław S.

Sprawa stała się głośna, zainteresowało się nią nawet ówczesne Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Zaakceptowało wyjaśnienia ppor. Aleksandra O., że to „Młotek", wyjątkowo „groźny bandyta", prawdopodobnie sam spalił własny dom.

Z kolei Mieczysław S. w raporcie do MBP pochwalił się, że zwerbował agenta, który dołączył do grupy „Bębna" i gdy „bandyci spali", wrzucił do ogniska granat. W rezultacie ujęto trzech rannych partyzantów WiN.

Bóg osądzi

Po 1956 r. Mieczysław S. stracił posadę w UB. Ożenił się z mieszkanką Krasnopola. Był tam m.in. sekretarzem Gromadzkiej Rady Narodowej.

– Ludzie nawet go lubili, bo grzeczny i uczynny – mówi jeden z sąsiadów. – Tylko niektórzy wypominali mu przeszłość i grozili, że kiedyś przyjdzie czas wyrównania rachunków.

Chciałem rozmawiać z Mieczysławem S. W progu przyjął mnie zięć byłego sierżanta UB.

– Nie można go denerwować. Miał zator i zawał, już nie chodzi o własnych siłach. Z żoną codziennie dojeżdżamy z Sejn, żeby opiekować się nim i teściową, która też jest poważnie chora – wyjaśnił.

– Od wiosny, rzeczywiście, nie wychodzi z domu – przyznają sąsiedzi. – Wcześniej to był krzepki staruszek. Laską się podpierał, ale w niedzielę i w święta obowiązkowo do kościoła. Pewnie szukał rozgrzeszenia za to, co robił wcześniej...

– Trochę za późno się nawrócił – mówi spotkany na przystanku autobusowym starszy mężczyzna. – Jak trwoga, to do Boga.

– To naprawdę porządny człowiek. Gdy pracował w urzędzie, pomógł wielu ludziom. W życiu każdy popełnia jakieś błędy. Przecież nikogo nie zabił – uważa sąsiadka Mieczysława S.

– Chyba za swoje winy odpowie już tylko przed Sądem Ostatecznym – przypuszczają mieszkańcy Krasnopola. Również Jerzy Kamiński z IPN raczej nie wierzy, że Mieczysław S. kiedykolwiek zasiądzie na ławie oskarżonych.

– Ostatnio przez lekarza sądowego był badany w czerwcu ub. roku. Z opinii wynika, że stan jego zdrowia stale się pogarsza.

O ubeckiej karierze Mieczysława S. przypomniał Instytut Pamięci Narodowej przy okazji śledztwa przeciw Aleksandrowi O. Emerytowi z Krasnopola prokurator postawił sześć zarzutów. Dotyczą one wymuszania zeznań, bicia przesłuchiwanych, przekroczenia uprawnień. Czyny te zagrożone są karą pozbawienia wolności do pięciu lat.



I. Sewastianowicz

Kapliczka z Chrystusem przed domem Mieczysława O. w Krasnopolu

REKLAMA

DOBRZE UŁOŻONE CENY



OSZCZĘDZASZ NAWET 6000 zł



OSZCZĘDZASZ NAWET 6800 zł



OSZCZĘDZASZ NAWET 7800 zł

SPRAWDŹ RÓWNIEŻ OFERTY NA POZOSTAŁE MODELE PEUGEOT

OSZCZĘDŹ NAWET 17 000 ZŁ

www.peugeot.pl

TO SĄ OSTATNIE DNI! Czas, w którym wszystkie modele Peugeot z 2004 r. objęte są wyjątkowo atrakcyjną ofertą, dobiega końca. Już dziś odwiedź salon Peugeot i wybierz samochód, jaki Ci się podoba, w cenie, jaka Ci się spodoba. Pospiesz się! Za chwilę może być za późno. Zapraszamy!

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

PEUGEOT

Oferta ograniczona w czasie. Szczegóły w salonach Peugeot.

Białystok
POZNAŃSKI AUTO
ul. 27 Lipca 1/1
tel. 0-85/675-57-21

Ełk
AUTO SERWIS
ul. Suwalska 88
tel. 0-87/621-59-71

Suwałki
AUTO SERWIS
ul. Sejneńska 24
tel. 0-87/566-08-37

N172805gwbo

paw

Wielkie show w Zakopanem. Konkursy Pucharu Świata na Wielkiej Krokwi to coś więcej niż sport.

Nie tylko na Małysza



Grupka kibiców z Białegostoku pod Wielką Krokwią (z lewej Maciej Kotarski)

– To jest coś niesamowitego. W Zakopanem jest wspaniale – opowiada Maciej Kotarski, który był świadkiem zwycięstw Adama Małysza podczas niedawnych konkursów Pucharu Świata w skokach narciarskich. – Tu już nawet nie chodzi o samego Małysza, ale o tę atmosferę. Nie wiem jak to opisać. Po prostu coś wyjątkowego – dodaje.

KRZYSZTOF SOKÓLSKI

Konkursy w Zakopanem stały się czymś więcej, niż sportową rywalizacją czołowych skoczków świata. Zawody przerodziły się w gigantyczną imprezę. Uczestniczy w niej kilkadziesiąt tysięcy osób. To jest prawdziwy show. Muzyka płynąca z dziesiątków potężnych głośników, efektowne popisy najlepszych w kraju didżejów, osobowości świata polityki, sportu i kultury na trybunach. Barwne korowody ciągnących na Wielką Krokiew kibiców, którzy przybywają do Zakopanego z najbardziej odległych zakątków Polski. No i Adam Małysz! Już dawno obwołany bohaterem narodowym. W tym roku otoczony kordonem uzbrojonych po zęby ochroniarzy.

Pogadanka z premierem

– Takiej ochrony nie miały nawet największe VIP-y. Panowie byli zresztą nieprzyjemni. Kilkanaście metrów ode mnie stała żona Małysza. Nawet ona miała problemy z uściskaniem męża. A Mateusza Rutkowskiego to ochroniarze w ogóle nie poznali i omal nie wbili go ziemię – mówi Kotarski, który do Zakopanego przyjechał z Białegostoku z grupą przyjaciół.

Rzeczywiście służby porządkowe skupiały się tylko na Małyszu. Maciek nie omieszkał zresztą tego skwapliwie wykorzystać.



Bjoern-Einar Romoeren dobrze bawi się w gronie polskich kibiców...

– Miałem normalny bilet, ale tak trochę przypadkiem dostałem się na trybunę VIP-owską. Nikt mnie nie kontrolował, więc już tam zostałem – śmieje się białostoczanin, który zamienił nawet parę zdań na temat konkursu z byłym premierem RP Jerzym Buzkiem.

Jedna rodzina

– Na Puchar Świata pojechałem już po raz czwarty. Od momentu, kiedy Polska ponownie otrzymała prawo organizacji zawodów, przyjeżdżam co roku. W Zakopanem jest cudownie. Prawie sto tysięcy ludzi bawi się na Wielkiej Krokwi, a później w centrum miasta. To kibice z całej Polski. Nie ma żadnych podziałów, że ty jesteś z Białegostoku, a ty z Wrocławia, czy Krakowa. Wszyscy wspaniale się rozumieją. Również goście z zagranicy. Głównie ze Wschodu. Nic nie przeszkadza w zabawie. Nawet mróz. A w tym roku było potwornie zimno. Minus dwadzieścia stopni, ale tego nawet się nie czuło. Tak było fajnie – relacjonuje Maciek.

Na samej Wielkiej Krokwi rywalizację skoczków podziwiało około trzydzieści tysięcy osób. Drugie tyle oblegało przyległe do skoczni ulice i łąki. Część turystów została w centrum Zakopanego, by wieczorem wraz z pozostałymi kibicami fetować zwycięstwo Małysza. Ale czy chodzi tylko o wygrane naszego mistrza?

– Przyciąga ta niesamowita atmosfera. Adam Małysz i w ogóle skoki są takim dodatkiem do tego całego tortu. W zasadzie nic, by się nie stało, gdyby Adam nie wygrał. I tak zabawa trwałaby do białego rana – odpowiada Kotarski.

Piwko ze skoczkiem

A bawić się trzeba wiedzieć gdzie! Po zakończeniu obu konkursów, stadion długo jeszcze tętnił życiem. „Dziękujemy, dziękujemy", „Sto lat, sto lat" – śpiewały tysiące kibiców. Stopniowo jednak Wielka Krokiew pustoszała, a święto przenosiło się do centrum Zakopanego. Na Krupówkach w sobotę i niedzielę do późnych godzin nocnych roznosiły się okrzyki: „Adam Małysz, Adam" i „Polska, biało-czerwoni". Jednak fetowanie sukcesu odbywało się głównie w zatłoczonych knajpach i pubach.

– Jest takie jedno charakterystyczne miejsce na Krupówkach, gdzie zabawa jest wyjątkowa. To dyskoteka, którą odwiedzają także sami skoczkowie. Mnie udało się tam dostać. Zresztą już nie pierwszy raz – chwali się Maciek.

Sportowiec też człowiek. Kilka godzin po sobotnim konkursie do jednego z zakopiańskich lokali zaczęli zjeżdżać członkowie poszczególnych ekip.

– Zabrakło tylko polskich zawodników. Może to i dobrze, bo nie wiem, co by się działo, gdyby pojawił się tam Małysz. Poza nim byli sami najlepsi. Aha, nie widziałem też Janne Ahonena. Ale przyjechali jego koledzy. To niezwykle sympatyczni ludzie. Na skoczni nie można nawet do nich podejść, ale później nie ma z tym problemu. Traktują cię jak kumpla. Bez żadnej wyższości. Nawet z niektórymi można wypić po małym piwku – puszcza oko Kotarski.

Wbrew pozorom porządku w dyskotece nie strzeże armia ochroniarzy. – Jest tylko jeden pan Franek. 130 kilo żywej wagi. Jedno jego spojrzenie mówi wszystko. Ale nikomu nawet nie w głowie jakieś rozróby – tłumaczy białostoczanin.

Najgorzej się pozbierać

– W Zakopanem jest bardzo wesoło. Ludzie wyrywają się z pracy, żeby parę dni spędzić w górach. Tutaj można odetchnąć. Zapomnieć o problemach. Najgorsze, to po tym wszystkim pozbierać się do kupy i wrócić do codziennego rytmu – wzdycha Maciek. – Ale to nic. Za rok znowu pojadę do Zakopanego. To chyba będzie 21 i 22 stycznia. Będę tam na pewno. Innej możliwości nie ma! Nic mi w tym nie przeszkodzi!

Przez dziurę w płocie

Niestety, nie wszyscy wrócili Zakopanego w tak dobrych humorach jak Maciek Kotarski. Kilkaset osób mimo ważnych biletów nie mogło dostać się na stadion. Ich miejsce zajęli fani, którzy znaleźli się na Wielkiej Krokwi, mimo że nie posiadali żadnych wejściówek. A takich kibiców było pięć tysięcy!

Ludzie robią wszystko, aby zobaczyć Adama Małysza i uczestniczyć w zakopiańskim spektaklu. Kilku tysiącom osób udało się przedrzeć przez zastępy ochroniarzy. W różny sposób. Zorganizowane kilkudziesięcioosobowe grupy w nocy przed konkursami przecinały ogrodzenie. W dzień wbiegały na stadion i forsowały kordony służb porządkowych. Inni dostawali się na teren obiektu ukryci wewnątrz samochodów dostawczych. Niektóre auta miały pozwolenie na wjazd pod samą skocznię, a tego co znajduje się w ich środku nikt nie sprawdzał. W ten sposób na Wielkiej Krokwi zabrakło miejsc dla kilkuset kibiców, którzy już wcześniej wykupili bilety. Spod bram stadionu odeszli z kwitkiem.

I love Zakopane

– Nasi fani byli znowu wspaniali, tak w sobotę, jak i w niedzielę dopingowali mnie znakomicie – mówił Adam Małysz. – Zresztą nie tylko mnie, także wszystkich zawodników, którzy w rozmowach ze mną podkreślali, że takiej atmosfery jak w Zakopanem nie ma na żadnych konkursach na świecie.

Czołowi skoczkowie świata w Polsce przyjmowani i traktowani są jak największe gwiazdy showbiznesu. W zasadzie, w żadnym z innych krajów nie spotykają się z takim przyjęciem.

– To wielka przyjemność startować tutaj, przy tylu zwariowanych na punkcie skoków Polakach – powiedział Fin Risto Jussilainen.

– To były dwa wspaniałe konkursy. Polska publiczność jest wyjątkowa – komplementował naszych kibiców Roar Ljoekelsoey. – Mój trener Mika Kojonkoski dostał nawet od organizatorów specjalną łapawicę, na której napisane jest „I love Zakopane". Ja też kocham Zakopane. Zawsze lubię tu przyjeżdżać – dodał Norweg.

Pod ogromnym wrażeniem dopingu polskich fanów był także dyrektor Pucharu Świata w skokach Walter Hofer. – Wielkie „dziękuję" dla polskich fanów. Stworzyliście niesamowite widowiska. I w imieniu całej rodziny skoczków zapewniam was o jednym: już nie możemy się doczekać zawodów w Zakopanem. Wracamy tu w przyszłym roku!



Maciej Kotarski w towarzystwie trenera Norwegów Miki Kojonkoskiego



...Podobnie jak Simon Ammann



Skocznia w Zakopanem po zakończeniu wieczornego konkursu

Na łomżyńskim cmentarzu odnaleziono list w zalakowanej butelce – leżał w ziemi 71 lat

Tajemnica stryja Antoniego

Z tego, co było kiedyś, nic nie ginie – mówi Bolesław Deptuła, łomżyński fotograf. – Przeszłość wciąż wraca, jak echo, które odbija się od nas i biegnie w przyszłość. Jak ta odnaleziona niespodziewanie kartka, ukryta w zalakowanej butelce.

ANNA MIERZYŃSKA

Kartkę napisał w 1934 roku Antoni Deptuła, mieszkaniec Łomży. Zakopał ją na cmentarzu, by przekazać następnym pokoleniom pamięć o swoim synu. Nieprawdopodobny zbieg okoliczności sprawił, że list trafił do potomka Antoniego – Bolesława Deptuły. Razem z nim spróbowaliśmy odtworzyć opisane w liście sytuacje. Odnaleźliśmy miejsce, w którym stał dom Antoniego oraz mogiłę jego syna. Zrekonstruowaliśmy przebieg wypadków, który sprawił, że przedwojenna historia znów ujrzała światło dzienne.

Poniedziałek, 27 grudnia 2004 r.

Bogdan Tomaszewski od kilkudziesięciu minut przygotowywał grób jednej z łomżyńskich rodzin do kolejnego pogrzebu. Było zimno, ale ziemia nie zamarzła. Mógł kopać głęboko – metr, metr dwadzieścia, półtora metra. Nagle łopata głośno zazgrzytała. Pewnie znowu jakiś kamień – westchnął. – Byle nie za duży. Odpoczął chwilę i znowu zagłębił łopatę w ziemi. To nie był kamień ani kości. Z niedowierzaniem podniósł do góry dziwny przedmiot. Stara, przedwojenna butelka, nawet nie nadtłuczona! Za to zalakowana.

– Zobacz, coś jest w środku – powiedział do kolegi, który też przyglądał się butelce. – Otwieramy?

– Otwieramy!

Niedziela, 7 stycznia 1934 r.

Antoni Deptuła od kilkudziesięciu godzin wsłuchiwał się w cichy szloch swojej młodej żony. Sam starał się nie płakać. Trzeba było przecież załatwić tyle formalności, poza tym pogrzeb sporo kosztował, a on nie miał pieniędzy. Mimo to kupił ziemię na maleńką mogiłkę dla swego półrocznego synka – pod trzema jodłami, na pustym jeszcze placu, gdzie w przyszłości spocząć miała cała jego rodzina i on sam.

Jędruś, Jędrek, Jędrzejek – wołali na niego. Pierwszy syn 30-letniego, a więc nie najmłodszego już Antoniego. Co prawda dwa lata wcześniej urodziła mu się córka, Zosia Cyrylka, ale to na syna zawsze czekał. W nim pokładał swoje nadzieje, jego chciał wychować na patriotę. „Wielce oczekiwany" narodził się wreszcie 6 czerwca, w *„15-ym roku Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej"*.

Dokładnie pół roku później, 6 stycznia 1934 r. o godz. 5.40 wieczorem, zmarł – na *„chorobę wewnętrzną: serce, powiększenie wątroby i inne powikłania żołądkowe"*.

Żona i matka, Bolesława Deptuła, płakała bez przerwy. Nie chciała wypuścić z rąk zimnego już ciałka, aż musiał je wyrwać siłą. Kto to widział, tak rozpaczać nad dzieciakiem – sarkali lokatorzy z sąsiednich pokoi. Ale i oni ucichli, gdy rodzice Jędrka czuwali nad zwłokami. Nawet w najodleglejszych częściach drewnianego parterowego domu na Placu Pocztowym w Łomży, w którym Deptułowie wynajmowali pokój, tej nocy panowała cisza.

– Pogrzeb będzie ósmego, w poniedziałek rano – powiedział żonie, gdy wrócił z miasta do domu. – Kupiłem ładne miejsce, pod drzewami – dodał cicho. Bolesława nawet nie drgnęła.

Wtorek, 25 stycznia 2005 r.

W starej butelce znalezionej na cmentarzu był list.

– Nigdy czegoś takiego wcześniej nie odkopałem – przyznał Bogdan Tomaszewski.

Położyli butelkę w cmentarnej kaplicy – bo co było z nią robić? Po kilku tygodniach wymyślli, że trzeba ją z powrotem zakopać:

– Tak zresztą w tym liście było napisane – podkreśla Tomaszewski.

Ale chcieli też coś sobie na pamiątkę zostawić. Uradzili więc, że najlepiej odbić list na ksero, a oryginał zalakować i z powrotem oddać cmentarnej ziemi. Znajomy Tomaszewskiego, Andrzej Sokołowski, który był przy odkryciu znaleziska, zabrał butelkę z listem i poszedł szukać kserokopiarki. Jakoś mu jednak nie było po drodze, znalazł ją bowiem dopiero w drugiej części miasta, w zakładzie fotograficznym.

– Pokazywał wszystkim ten list. Przeczytałam go – przyznaje Kasia z zakładu fotograficznego. – Na końcu były dwa nazwiska: Bolesława Deptuła i Antoni Deptuła. Podniosłam głowę znad listu, bo ktoś wszedł do zakładu. To był fotograf z muzeum. O, to przecież też Deptuła – powiedziałam.

– No to co? – zapytał fotograf.

– No to chyba tu jest list do pana.

Noc z 7 na 8 stycznia 1934 r.

Ta noc wlokła się w nieskończoność. W ciemnym pokoju widać było tylko twarz Jędrzejka oświetloną migotliwym światłem świecy. Długie cienie zakryły zmęczoną twarz Bolesławy – Antoni nie wiedział, czy jego żona wciąż płacze, czy może zasnęła na chwilę. Dotknął swego syna – był taki zimny. Wybiła dwunasta. Antoni skulił się na krześle przy wysłużonym drewnianym stole. Chciał mieć to już za sobą, chciał zasnąć, zapomnieć... Ale wciąż widział przed oczami twarz tego, który miał być spadkobiercą rodu Deptułów.

Wziął dużą świecę i postawił na stole. Przygotował kałamarz i pióro. Znalazł papier kancelaryjny:

„Szczątki te są zwłokami ś.p. Jędrzeja – Piotra Deptuły, syna mego, tj. Antoniego..." – zaczął.



A. Zglet

Bolesław Deptuła, potomek Antoniego, nie wiedział wcześniej nic o swoim stryju. Odnaleziona niespodziewanie butelka z listem pozwoliła mu poznać fragment historii swojej rodziny.

Wtorek, 25 stycznia 2005 r.

– Żartujecie sobie ze mnie! Jaki list? – dziwił się fotograf. Gdy przeczytał dwie strony zapisane starannym pismem, zamilkł.

– Ja pana poznaję, w telewizji pana widziałem. Pan Deptuła, prawda? – dopytywał się Andrzej Sokołowski.

– Tak, Bolesław Deptuła – przytaknął fotograf.

– To może ktoś z pana rodziny napisał ten list? Może on jest do pana? To niesamowite, że ja tu pana spotkałem! Wcale nie zamierzaliśmy szukać tej rodziny, bo jak, całą Łomżę sprawdzić? A tu nagle sam pan się znalazł!

– A ja miałem tu przyjść wczoraj, mogliśmy się w ogóle nie spotkać – kręcił głową Deptuła. – To nie może być przypadek.

Zabrał butelkę i list, wrócił do muzeum, w którym pracuje.

– Może to nie moja rodzina, może to o kogoś innego chodzi? Czy u nas w ogóle był jakiś Antoni? – zastanawiał się po drodze.

W pracy obejrzał dokładnie butelkę: obrazek słonia z beczką i napis: „Browar parowy Margolisa w Grodnie".

– O co tu chodzi? – wciąż kręcił z niedowierzaniem głową.

Poniedziałek, 8 stycznia 1934 r.

Tylko tę jedną butelkę, z grodzieńskiego browaru, Antoni znalazł w kuchni. Zwinął list – pasowało. *„Pismo to w zakorkowanej, oblakowanej butelce składam na pamiątkę potomkom swej rodziny. 8 stycznia 1934 roku, godzina 1-a rano."* Podpisał się, po namyśle dodał też imię i nazwisko żony. Zwinął kartkę, zatkał butelkę korkiem i zalakował.

Ten sam dzień, godz. 10.40 – pogrzeb

Trumienka była dziwnie lekka, niósł ją sam na ramieniu, dziwnie wyróżniając się z tłumu ten jeden, jedyny raz. Bo przecież Antoni był niski. W kieszeni płaszcza miał zalakowaną butelkę.

Na cmentarzu poszukał wzrokiem trzech wysokich jodeł i tam poprowadził księdza.

– Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz – usłyszał. Potem był już tylko zgrzyt łopat.

Ludzie szybko się rozeszli, jedynie Bolesława wpatrywała się w maleńką mogiłę. Nie mógł przy niej zakopać butelki. Objął ją więc ramieniem i odprowadził do wynajmowanego pokoju, nagle za dużego dla ich rodziny.

Styczeń 2005 r.

Bolesławowi butelka nie dawała spokoju. Choć jego rodzina rozjechała się po świecie, szybko ustalił, że rzeczywiście jest potomkiem Antoniego.

– To był brat mego ojca – odkrył ze zdziwieniem. – Czemu nic o nim nie wiem? Ani czym się zajmował, ani gdzie mieszkał.

Napisał do brata. Ten przypomniał sobie Antoniego – niskiego, przygarbionego człowieka, wiecznie zafrasowanego. Jakby bliżej mu było do grobu niż do życia.

– Podobno w czasie okupacji, kiedy trudno było o zajęcie, on strugał koła, takie drewniane, do wozów. Był kołodziejem – opowiada Bolesław. – No i był wielkim patriotą. Podobno nawet miał jakieś związki z legionistami, ale to trzeba by jeszcze sprawdzić – zastrzega się.

8 styczeń 1934 r., wieczór

Z domu Deptułów na cmentarz nie było daleko. Kiedy tylko się ściemniło, Antoni nałożył płaszcz, wziął łopatę i wyszedł z domu. Nawet po ciemku wiedział, gdzie jest grób jego syna. Wybrał miejsce w narożniku wykupionego placu, by nie naruszyć trumny. Kopał aż do chwili, gdy cała łopata zagłębiła się w ziemi. Wyjął z kieszeni butelkę.

– Na pamiątkę – twoją i moją – powiedział głośno. – Żeby ci, którzy po nas nadejdą, pamiętali!

Przetarł oczy brudną ręką. Wrzucił butelkę do dołu, uklepał ziemię.

Styczeń 2005 r.

– Zapomnieliśmy o stryju Antonim – przyznaje Bolesław Deptuła. – Dopiero teraz czuję, jakbym dostał od niego jakiś znak. Jakby chciał o sobie przypomnieć, zwrócić uwagę na losy swoje i swego syna. Może to śmiesznie brzmi, ale przecież ta butelka trafiła do mnie, choć mogła zostać ponownie zakopana i nikt z rodziny by jej nie zobaczył!

Butelka stryja Antoniego miała więc szczęście. Bolesław to znany w całej rodzinie kronikarz – od lat dokumentuje życie rodzinne. Dotarł nawet do księgi rodu Deptułów, która powstała w Stanach Zjednoczonych.

– Kilka tygodni przed odnalezieniem butelki ogłosiłem w prasie, że chcę otworzyć muzeum, a jedna z ekspozycji ma opowiadać o losach mojej rodziny. Podkreślałem, że szukam kontaktu z żyjącymi jej członkami, że szukam informacji. I proszę, jest nie tylko informacja, ale też niesamowity eksponat!

Bolesław nie ukrywa, że fascynuje go historia. Brał udział w wykopaliskach archeologicznych, bada przeszłość łomżyńskiego cmentarza. Rzeczy sprzed lat, które dla innych od dawna są martwe, dla niego wciąż żyją własnym życiem.

– Tak jak ta butelka. Dzięki niej stałem się świadkiem historii – muszę o niej opowiadać, to moja rola! – podkreśla. – Ta butelka to też dowód na ciągłość historii. Ci, którzy byli przed nami, tak samo jak my kochali, cierpieli i umierali. I chociaż od dawna nie żyją, mogą być dla nas nauką i wzmocnieniem na przyszłość.

Epilog

Zafrasowany Antoni Deptuła zmarł w 1962 r. Jego żona – 23 lata później. Nie pochowano ich obok syna – pusty w 1934 r. cmentarny plac do lat 60-tych zapełnił się grobami. Ale oboje leżą nieopodal trzech rozrośniętych jodeł. A z ich grobu widać mogiłę Jędrzeja.

„My, serca, umieramy na samą myśl o miłościach, które przepadły na zawsze; o chwilach, które mogły być piękne, a nie były; o skarbach, które mogły być odkryte, ale pozostały na zawsze niewidoczne pod piaskiem" /P. Coehlo, Alchemik/

– Wiosną zakopiemy tę butelkę w tym samym miejscu, gdzie ją znaleziono. Taka była wola mego stryja – zapewnia Bolesław. – Dodamy tylko do listu opis jego odnalezienia i zdjęcia znalazców. Na pamiątkę tym, którzy nadejdą.

Cytaty zaznaczone kursywą pochodzą z odnalezionego listu.

jk

Kończy się karnawał i kończy się sezon studniówkowy

Polonez z różą w



A. Zgiet

Polonez z różami? A czemu nie? Maturzyści ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku postanowili, tak jak i ich starsi koledzy 20 lat temu, że zaprezentują się na balu studniówkowym przed swoimi nauczycielami z jak najlepszej strony... I przygotowali poloneza w specjalnej, „kwiatowej" choreografii.

Czerwona bielizna, złota sukienka, polonez i wódka rozlewana pod stołem w którejś z modnych restauracji – oto kwintesencja dzisiejszych studniówek. Nauczyciele z nostalgią wspominają swoje bale maturalne, kiedy to wszystkie dziewczyny ubrane były w białe bluzki i granatowe spódnice, a szczytem ekstrawagancji były... wzorzyste rajstopy.

DOROTA NAUMCZYK

– Zdecydowanie wolę moją studniówkę, sprzed 30 lat, niż taki typ studniówkowego balu, jaki obecnie preferuje młodzież – mówi Alina Kuptel, dyrektor Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku. – Dzisiejsze studniówki to zwykłe dyskoteki, tyle że w pięknych sukniach.

Również sami maturzyści przyznają, że studniówkowy bal nie jest dla nich niczym szczególnym.

– To tak jak sylwester – porównuje Joanna z III klasy w IV LO w Białymstoku. – Po prostu kolejne „legalne" wyjście z domu na całą noc w pełnym rynsztunku. Rodzice muszą dać kasę na suknię i nie mają prawa się krzywić, że wracasz do domu nad ranem. A od sylwestra różni się tym, że szampana pijesz nie po północy, a zaraz po odtańczeniu poloneza...

Kabaret podczas balu

Dyrektor V LO w Białymstoku Anna Wyszkowska przyznaje, że uczniowie nie traktują już studniówek jako jakiegoś szczególnego święta.

– Oj, to już nie te czasy, kiedy na swój pierwszy dorosły bal czekało się z wytęsknieniem, przez całe liceum – stwierdza ze smutkiem dyrektor Wyszkowska. – Teraz dla uczniów to po prostu kolejna z wielu zabaw. Nic więcej. A szkoda, bo chyba tylko wtedy, kiedy w przygotowanie do studniówki wkłada się całe swoje serce, wspomina się ją przez długie lata i z wielkim sentymentem.

Dyrektor Wyszkowska opowiada, że kiedy sama zdawała maturę, na początku lat 70-tych w białostockim technikum elektrycznym, wszyscy maturzyści zaangażowani byli w przygotowywanie dekoracji i przystrajanie szkoły przed studniówkowym balem. Rodzice zaś już na kilka tygodni przed imprezą omawiali menu i ustalali dyżury przy podawaniu do stołów i sprzątaniu.

– My również dwa tygodnie przed studniówką zaczynaliśmy stroić całą szkołę do balu – potwierdza Alina Kuptel, dyrektor ZSHE.

– A my dodatkowo organizowaliśmy intensywne próby kabaretów i teatralnych przedstawień, które miały być wystawione podczas studniówkowego balu – dodaje Anna Wyszkowska. – A wszystko po to, żeby jak najlepiej zaprezentować się przed naszymi nauczycielami. Studniówkę traktowaliśmy bowiem jako nasz wspólny bal, a dzisiaj młodzież uważa, że to zabawa tylko dla nich.

O tym, że dzisiejsi maturzyści traktują swoją kadrę pedagogiczną jako gości, a czasami wręcz niemile widzianych gości, może świadczyć to, co wydarzyło się dwa tygodnie temu w III LO w Białymstoku. Grupa uczniów zbuntowała się, że musi płacić za zaproszonych na studniówkę nauczycieli, a ci obrazili się i zapowiedzieli, że na bal nie przyjdą.

Cena zabawy

Dyrektorzy szkół przyznają, że składki na studniówkowe bale bywają wysokie. Każdy z uczniów musi zapłacić od 200 do 250 zł.

– Aby zminimalizować te koszty i uniknąć zarzutów, że uczniowie sponsorują bal nauczycielom i ich żonom czy mężom, wprowadziliśmy w szkole zarządzenie, że zaproszona na studniówkę kadra pedagogiczna przychodzi bez osób towarzyszących – wyjaśnia Jędrzej Łucyk, dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku. – Poza tym, mówiąc o kosztach takiego balu, trzeba wyraźnie zaznaczyć, że to właśnie młodzież i ich rodzice decydują się organizować studniówki w restauracjach, a to przecież kosztuje.

W tym roku żaden z białostockich ogólniaków nie zdecydował się zorganizować balu w szkole. Uczniowie wolą bawić się w modnych restauracjach lub też na balowych salach znanych hoteli. Dyrektorzy nie ukrywają, że o wyborze lokalu często decydują względy bezpieczeństwa.

– Kiedy na jednej sali spotyka się kilkaset młodych osób, to wszystko może się zdarzyć, więc rodzice naszych uczniów wybrali klub „Santana", który zapewnia ochronę – wyjaśnia dyrektor Łucyk. – Dzięki temu jest bezpiecznie, nikt obcy nie wchodzi tam, gdzie bawi się młodzież, a ochroniarze pilnują, żeby nikt nie wnosił z zewnątrz alkoholu.

Organizowanie studniówek poza szkołami ma swoje dobre i złe strony. Dyrektorzy zgodnie przyznają, że w dzisiejszych, zabieganych" czasach trudno byłoby znaleźć chętnych – zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców – którzy chcieliby przed studniówką przygotować jedzenie, ozdabiać szkolne sale, podczas balu pilnować uczniów, a potem jeszcze wszystko sprzątać. Znacznie łatwiej jest wynająć salę i przyjść na „gotowe", tyle że to... trochę więcej kosztuje.

Studniówka w spodniach

Jednak największy koszt, jaki muszą ponieść rodzice każdego studniówkowicza, to zakup balowej kreacji. Bywa, że na modną suknię dla ukochanej córki wydają nawet... 700 zł.

– Nastolatki idą z duchem mody – przyznaje Ewa Drozdowska, dyrektor Społecznego LO w Białymstoku. – Coraz częściej odchodzą też od tradycyjnych studniówkowych kolorów... W tym roku już na kilka dni przed studniówką wiedziałam, że jedna z maturzystek będzie miała różową, a druga czerwoną kreację.

O to, aby białostockie maturzystki były na bieżąco z nowinkami mody, dbają nawet lokalne sklepy. Od kilku już lat w sezonie studniówkowym organizują pokazy mody balowej dla kończącej naukę w szkołach ponadgimnazjalnych młodzieży.

Zainteresowanie takimi pokazami jest ogromne. W tym roku na prezentację mody studniówkowej w białostockim sklepie „Vario Moda" przyszły... setki maturzystów. Zresztą również ci najbardziej zainteresowani, czyli sami uczniowie z sześciu białostockich ogólniaków (I LO, II LO, III LO, IV LO, VI LO i X LO), zadebiutowali w roli modeli.

– Warto przyglądać się zdjęciom znanych aktorek podczas gali oscarowej i wybierając się na studniówkę skopiować styl tej, która wpadnie nam w oko – doradzała prowadząca pokaz mody studniówkowej Izabela Korol, specjalistka ds. mody w firmie Madorin.

I tak podczas pokazu, a później na studniówkowych balach, można było zobaczyć maturzystki ubrane w złote suknie z tafty w iście hollywoodzkim stylu, różowe sukienki-bombki, a także bordowe, koronkowe gorsety i amarantowe spodnie-pumpy. Bezpowrotnie już chyba minęły czasy, kiedy to wszystkie uczennice tańczyły studniówkowego poloneza w czarnych lub biało-granatowych kreacjach. I choć również w tym roku kilka panien było ubranych w tradycyjną czerń, to na studniówkowych balach królowała... czerwień i kreacje w kolorze złota. Na balowych salach można było też dostrzec maturzystki ubrane w długie, błękitne suknie zestawione z futrzanymi etolami w iście hollywo-



A. Zgiet

Uczennice, które cenią sobie oryginalny wygląd, przychodzą na studniówki w... spodniach i bluzeczkach odsłaniających brzuchy. Jeszcze kilkanaście lat temu nikt nie śmiałby pojawić się na maturalnym balu w takim stroju.

zębach

odzkim stylu lub też w króciutkie, różowe sukienki, spod których wystawały zgrabne nogi w srebrzystych kabaretkach.

– Studniówkowa moda jest w tym roku tak różnorodna, jak chyba nigdy dotąd – mówiła przybyłym na pokaz maturzystkom Izabela Korol. – Jeżeli któraś z uczennic chce mieć dostojną balową suknię, to powinna zdecydować się na gorset i długą spódnicę z rozkloszowanym dołem albo też na wąską, seksowną suknię, dopasowaną na całej długości w tzw. tubę i ozdobioną dekoltem w kształcie prostokąta lub „V". Jednak wiele dziewcząt chce wyglądać bardziej ekstrawagancko i wtedy decydują się np. na koronkowe spodnie.

Również wielu maturzystów – jeżeli chodzi o trendy mody – nie zostaje w tyle za dziewczynami. Panowie występują na studniówkach w modnych garniturach w tenisowy prążek, w surdutach z żakardowymi kamizelkami, a najodważniejsi sięgają nawet po... czerwone marynarki stylizowane na japońskie kimona.

Tańce do godziny policyjnej

– Oj, to nie nasze czasy – przyznają mocno czasami zadziwieni nauczyciele z białostockich ogólniaków. – Trzeba zobaczyć na własne oczy te kolorowe, studniówkowe makijaże i skomplikowane fryzury maturzystek, żeby przekonać się, jak wiele się zmieniło.

Dyrektor V LO Anna Wyszkowska przyznaje, że 20 lat temu nikt nawet nie śmiał zaproponować radzie pedagogicznej szkoły, żeby przenieść studniówkę do restauracji czy też by zabawa trwała do rana.

– Zazwyczaj kończyła się tuż po północy, choć pamiętam jedną studniówkę z 1981 r., którą rozpoczęliśmy o godz. 15, bo wszystko musiało zakończyć się przed godziną policyjną, czyli przed godz. 22 – wspomina dyrektor V LO w Białymstoku. – A ile było przy tym załatwiania pozwoleń od władz wojskowych!

Dwadzieścia lat temu żadna z maturzystek nie miała też odwagi ubrać się tak, jak dzisiejsze studniówkowiczki.

– Co bardziej ekstrawaganckie dziewczyny zakładały czarne sukienki przed kolano i... wzorzyste rajstopy – wspomina Halina Magnuszewska, która 30 lat temu zdawała maturę w białostockim technikum spożywczym. – Ale nie dla wszystkich to się dobrze kończyło, bo potem, podczas egzaminów dojrzałości, co bardziej konserwatywni nauczyciele stawiali im słabsze oceny. Jedna z moich koleżanek, która odtańczyła poloneza w krótkiej sukience i z różą w zębach, nie zdała matury.

– Teraz nikt zaś nie robi problemu z tego, jak uczniowie wyglądają na studniówce – przyznają dyrektorki białostockich szkół. – Przecież nawet na lekcje młodzież ubiera się odważniej niż kilkanaście lat temu na studniówkowy bal.

Wystarczy w którymś z wiosennych miesięcy przejść się po szkolnych korytarzach białostockich ogólniaków czy też techników, żeby spotkać uczennice w bluzkach z dużymi dekoltami, w krótkich spódniczkach i kolorowych rajstopach. Na porządku dziennym są też duże kolczyki w uszach, a mniejsze – w nosie lub pępku.

– Kiedyś uczennicę z kolczykiem w nosie zawołałam do siebie na rozmowę, ale okazało się, że on jest tylko naklejony – tłumaczy Anna Wyszkowska z V LO. – A czy noszą kolczyki w pępku? Nie wiem, bo zwracamy im uwagę, aby nie chodziły po szkole z odsłoniętymi brzuchami.

Kadra V LO nie gania uczennic za przychodzenie do szkoły w pełnym makijażu, choć – jak przyznaje dyrektor Wyszkowska – czasami, jak widzi na lekcji wymalowaną dziewczynę, która nie zna odpowiedzi na zadawane pytania, to ma ochotę zwrócić jej uwagę.

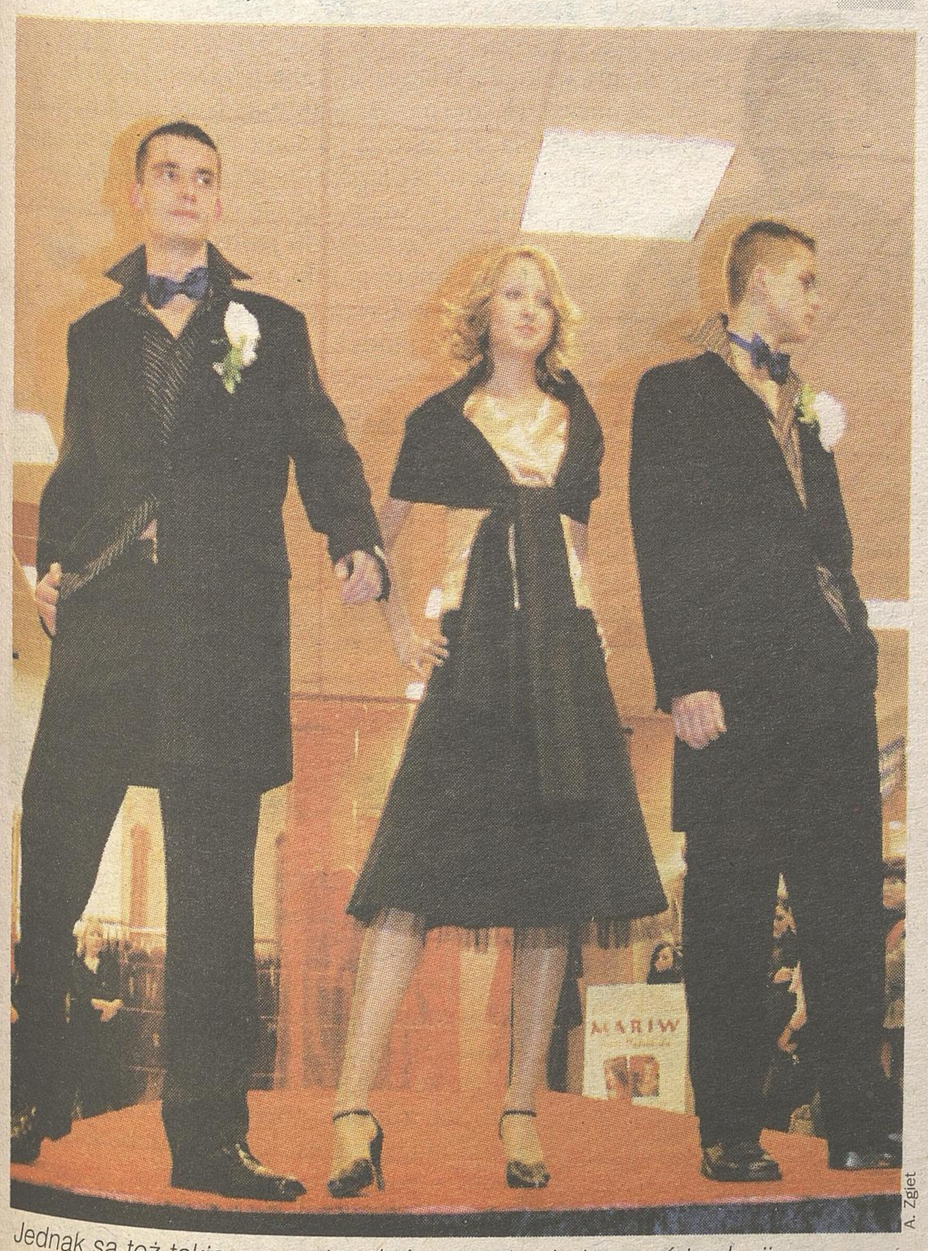
– My również nie zwracamy dziewczynom uwagi na makijaże ani na zbyt długie kolczyki – mówi dyrektor Kuptel. – Często jednak im powtarzam, że ważniejsze od tego, co na głowie jest to, co w głowie.

– Po prostu musimy pogodzić się z tym, że minęła już epoka szkolnych mundurków – kwituje z uśmiechem dyrektor Wyszkowska. – Można jednak mieć nadzieję, że może nie bezpowrotnie.



A. Zgiet

Niektóre maturzystki studniówkową elegancję traktują z przymrużeniem oka i... przebierają się za chłopaków. Krawat i marynarka zamiast atłasowej sukni? Właśnie tak!



A. Zgiet

Jednak są też takie uczennice, które starają się trzymać tradycji.

REKLAMA

Nowe wcielenie,
lepsza jakość pracy!

KIA MOTORS

istotnie większa moc silnika
estetyczne i modne wykończenie
mega ładowność
większy komfort, mniej hałasu



Nadwozie 3 lub 6-osobowe
Ładowność do 1325 kg
Objętość przestrzeni bagażowej do 5,97 m³
Cena od 49.900 zł netto (model 3-osobowy)

Silnik 2.5 TCi o mocy 95 KM
Ładowność do 1535 kg
Podwozie, skrzynia, kontener, izoterma
Cena od 46.300 zł netto
(podwozie z wydłużoną kabiną)

www.kia.com.pl

3 Eurogwarancja 24 3 EuroAssistance KIA Finance

ZALECAMY PRODUKTY Castrol

N113605gwbo

Białystok TOP MOTORS (85) 664 39 09-10; Łomża AUTO DEPCZYŃSCY (86) 215 08 00.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Brodzik opowiadała dowcipy

Pani pierwszej to powiem

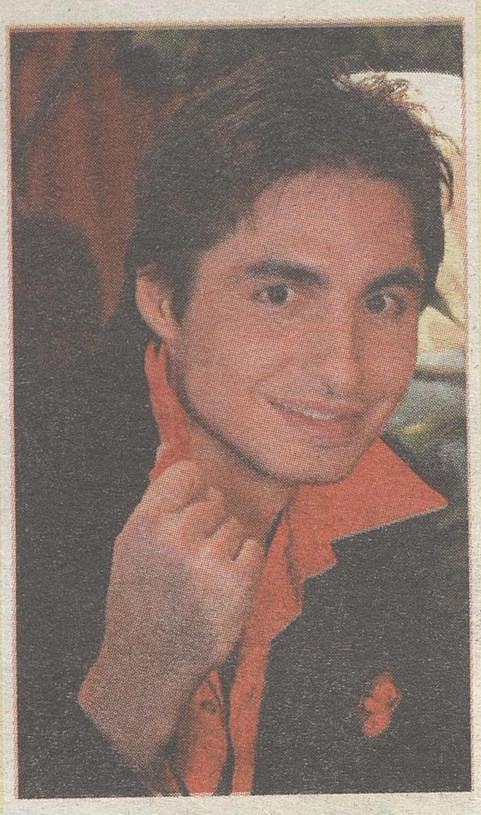


KAPIF

Joanna Brodzik podczas promocji najnowszej książki Magdaleny Jethon opowiadała anegdoty i dowcipy. Aktorka robiła to z wielką swadą i poczuciem humoru, czym zaskarbiła sobie uznanie słuchaczy.

Magdalena Jethon to dziennikarka III programu Polskiego Radia. Prowadzi autorski program, podczas którego do studia zaprasza znane osoby i prosi o anegdoty. Program nosi nazwę „Pani Magdo, Pani pierwszej to powiem". W październiku 2002 roku ukazała się książka, w której znalazły się opowiedziane na antenie anegdoty. Ponieważ cieszyła się ona dużą popularnością, zapadła decyzja o kontynuacji projektu. Drugi tom niedawno trafił do księgarń, trwa jego promocja. W książce znalazło się 150 anegdot, m.in. związanych z Katarzyną Groniec, Krzysztofem Ibiszem, Janem Wołkiem, Kevinem Aistonem i właśnie Joanną Brodzik.

(kul)



Z „M jak miłość" na Eurowizję

Ivan reprezentuje Polskę

Ivan Komarenko, czyli Sasza z serialu „M jak miłość", będzie reprezentował Polskę na majowym konkursie Eurowizji, który odbędzie się na Ukrainie. Ivan wraz ze swoim zespołem zaśpiewa piosenkę „Czarna dziewczyna".

Ivan od niedawna gra w najpopularniejszym polskim serialu męża bohaterki granej przez Annę Muchę. Rosjanin mieszka w Polsce od 13 lat, pochodzi zaś znad Bajkału. Trzy lata temu założył zespół „Ivan i Delfin". Przez długi czas wraz z dwoma kolegami grał na dancingach i wszelkich imprezach komercyjnych. W ubiegłym roku udało mu się zdobyć popularność dzięki piosence „Czarne oczy". Piosenka była hitem letnich dyskotek. Teraz stworzył nową piosenkę „czarna dziewczyna" i wziął udział w eliminacjach do Eurowizji. 15 spośród 29 jurorów uznało, że jest to najlepszy utwór spośród prezentowanych. Zaznaczyli jednak, że poziom tegorocznych eliminacji był niski, startowali bowiem sami amatorzy. Ivan jednak nie narzeka, cieszy się przede wszystkim z tego, że pojedzie na festiwal. Ma nadzieję, że jego utwór zostanie zauważony. Sam udział w festiwalu jest dla niego wielkim wyróżnieniem.

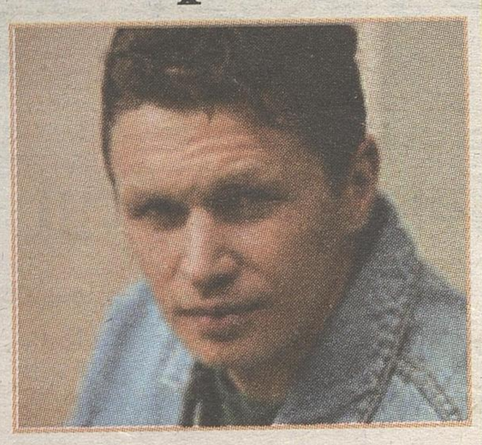
(kul)

Michał Chorosiński zostanie w „M jak miłość"

Rodzina w komplecie

W „M jak miłość" niedawno pojawiła się nowa postać – Leszek Skalski. Michał Chorosiński, który kreuje tę postać, prywatnie jest mężem Dominiki Figurskiej grającej Ewę w tym samym serialu. Występuje w nim także ich wspólna córka Nastka, która „gra" córkę Ewy...

Najpierw w serialu pojawiła się Dominika Figurska. Początkowo kreowana przez nią postać była niesympatyczna – Ewa wszelkimi sposobami usiłowała rozbić małżeństwo mężczyzny, w którym się zakochała. Postać ta spodobała się jednak widzom, więc scenarzyści postanowili, że należy ją rozbudować. Zaczęła żyć własnym życiem – urodziła córkę. Ponieważ poród serialowej Ewy zbiegł się z porodem aktorki – zaproponowano jej, żeby występowała w serialu razem z dzieckiem. Figurska chętnie na to przystała, gdyż dzięki temu nie musiała się martwić o opiekę nad córką, gdy sama przebywała na planie serialu. Choć stawki, które dostaje Nastka za występy nie są duże, jak mówi jej mama – na pieluchy wystarczy... Teraz scenarzyści postanowili znaleźć Ewie chłopaka. Nie musieli długo szukać – w serialu chciał wystąpić mąż Dominiki Figurskiej



– Michał Chorosiński. Ten utalentowany młody aktor grał już niewielkie role w kilku innych serialach: „Klan", „Adam i Ewa", „Samo życie", „Na Wspólnej". Obojgu aktorom nie przeszkadza fakt, że na plan serialu „M jak miłość" dojeżdżają z Wrocławia, gdzie mieszkają. Cieszą się, że dzięki temu, że razem występują w serialu, spędzają więcej czasu ze sobą. Nie wiadomo, jak potoczą się losy Ewy – Dominika Figurska jest w ciąży z drugim dzieckiem. I tym razem ma to być dziewczynka. Aktorka nie sądzi jednak, żeby scenarzyści planowali drugą ciążę u Ewy... Jak potoczą się losy Ewy, dowiemy się wkrótce.

(kul)

Chciałaby nadal grać w „Na Wspólnej"

Mandaryna u Wojewódzkiego



KAPIF

Żona Michała Wiśniewskiego wystąpiła w programie Kuby Wojewódzkiego. Opowiadała o swym powiększonym biuście oraz o tym, że chciałaby nadal grać w serialu w „Na Wspólnej". Póki co jednak grana przez nią Kasia przebywa w szpitalu, na kuracji odwykowej.

– Bardzo się staram, żeby grana przeze mnie postać była wiarygodna – powiedziała Mandaryna. – Jednak gdy oglądam potem siebie w telewizji, wiele chciałabym zmienić, poprawić.

Wiśniewska grała w serialu Kasię Sarnacką, dziewczynę uzależnioną od narkotyków i alkoholu. Postać ta pojawiła się w serialu w czasie, gdy emitowano program „Jestem jaki jestem" z udziałem Mandaryny i jej męża. Marta Wiśniewska zapisała się nawet na prywatne lekcje aktorstwa do szkoły Machulskich. Teraz twierdzi, że nie tylko po to, żeby dobrze wypaść w serialu. Uważa, że umiejętności aktorskie potrzebne są także podczas występów na scenie, koncertów. Mandaryna marzy też o występie w musicalu, a ten gatunek – jak wiadomo – jest także ulubionym gatunkiem artystycznym jej męża.

Póki co, Mandaryna śpiewa, tańczy i liczy na powrót do serialu. Kubie Wojewódzkiemu nie udało jej się speszyć pytaniami dotyczącymi operacji powiększenia biustu. Stwierdziła, że miała ochotę to zrobić, z większym biustem czuje się lepiej, nikogo nie skrzywdziła i nie widzi potrzeby tłumaczenia się ze swojej decyzji.

(kul)

JAK NIESIE PŁOTKA...

Rowling urodziła trzecie dziecko



40-letnia pisarka J.K. Rowling, która stworzyła postać Harry`ego Pottera, urodziła w niedzielę w Edynburgu trzecie dziecko, dziewczynkę – poinformował w poniedziałek jej wydawca. Mama i córka mają się dobrze. W 1993 r. pisarka urodziła swoją pierwszą córkę z poprzedniego małżeństwa. Od 2001 r. Rowling jest żoną Neila Murraya. Ich syn David w marcu skończy dwa lata.

Rozpoczął się proces Jacksona



W poniedziałek w Kalifornii rozpoczął się proces przeciwko Michaelowi Jacksonowi. Gwiazdor jest oskarżony o molestowanie nieletnich. Zdaniem fachowców, proces potrwa pół roku. Jeżeli potwierdzi się wersja oskarżenia, królowi popu grozi kilkanaście, a według niektórych nawet ponad 20 lat więzienia. Obrona utrzymuje, że gwiazdor jest ofiarą pomówienia.

Już 12 lat temu Jackson znajdował się w podobnej sytuacji – wówczas zawarł ugodę, która kosztowała go 15-20 mln dolarów.

Aniston romansuje z cudzym mężem?



Jennifer Aniston coraz więcej czasu spędza z mężem Moniki Bellucci – Vincentem Casselem, z którym obecnie pracuje na planie thrillera „Derailed". 35-letnia aktorka niedawno ogłosiła, iż rozstaje się ze swoim mężem – Brademi Pittem. Jednak – jak mówią – „życzliwi", to chyba nie powód, żeby od razu zainteresować się cudzym małżonkiem... Jenifer i Vincent widywani byli już w Chicago i Londynie – donosi dziennik „Daily Star".



Depp kupuje wyspę

Johnny Depp złożył ofertę kupna wyspy Little Halla Pond Clay za 3 miliony dolarów, jednak po rozmowie ze swoją partnerką Vanessą Paradis zaczął się wahać i poprosił o radę swojego starszego kolegę – Marlona Brando, który od lat mieszkał na jednej z wysepek w tym rejonie. Marlon kazał mu się zorientować, jaka jest wysokość wyspy, czy istnieje na niej system doprowadzania wody i elektryczności. Niestety, zanim aktorzy zakończyli konsultacje, Marlon zmarł. Depp zaś w efekcie zdecydował się na kupno wysepki.

Keira marzy o mężczyźnie



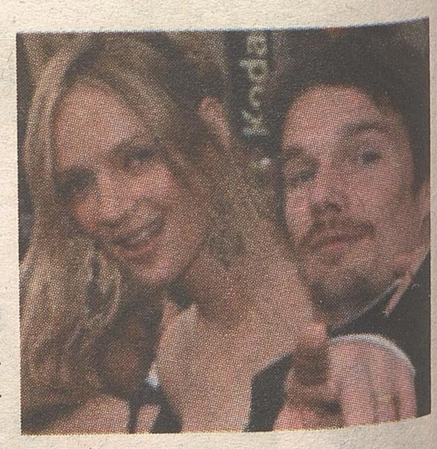
Aktorka Keira Knightley jest znużona plakatową urodą hollywoodzkich „chłopaczków" i marzy o prawdziwym silnym mężczyźnie. 19-letnia gwiazda bardzo chciałaby wystąpić kiedyś u boku George`a Clooneya lub Brada Pitta, ponieważ jest ostatnio oczarowana ich męską urodą. Aktorka dodaje, że absolutnym ideałem mężczyzny jest dla niej poznany na planie filmu „Duma i uprzedzenie" aktor Matthew MacFadyen.

Orlando Bloom zakończył romans

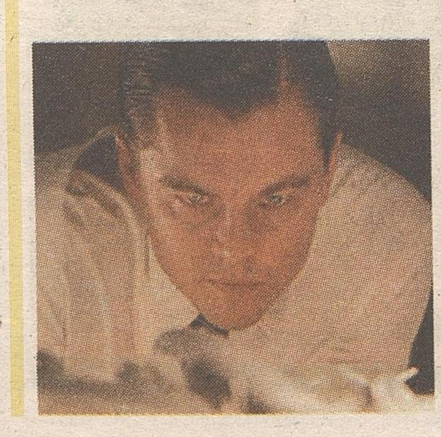


Znany m.in. z „Władcy pierścieni" aktor Orlando Bloom zakończył właśnie romans z aktorką Kate Bosworth. Powodem rozstania był fakt, iż para spędzała zbyt dużo czasu osobno. 28-letni gwiazdor spotykał się z Bosworth od 2002 roku, kiedy to poznali się na planie reklamówki firmy Gap. Ze względu jednak na to, iż aktorzy mieli dość napięte grafiki, prawie w ogóle się nie spotykali. Teraz Orlando zapowiada, że wraca do jednorazowych randek.

Rozwód Umy i Ethana



Aktorzy Uma Thurman i Ethan Hawke spotkali się w Nowym Jorku, aby sfinalizować swój rozwód. Podczas 30-minutowego spotkania w sądzie na Manhattanie byli małżonkowie przedyskutowali kwestię opieki nad dwójką dzieci – 6-letnią Mayą i 3-letnim Roanem. Pięcioletni związek dwóch gwiazd rozpadł się latem 2003 roku w atmosferze plotek o domniemanym romansie Hawke`a z kanadyjską modelką.



DiCaprio chce się ustatkować

Leonardo DiCaprio stwierdził, że jest już gotowy na to, aby się ustatkować u boku pięknej Gisele Bundchen. Aktor stwierdził, że chciałby spędzić resztę życia z modelką, z którą spotyka się od czterech lat. „Monogamia jest kluczem dobrego związku" – podkreśla gwiazdor.

DN (na podst. Internetu)

luc

Na tańce i swawole mamy już tylko kilka dni. Od środy będziemy pościć czterdzieści dni.

Zdążyć przed postem



Tłusty czwartek mamy już za sobą. Teraz zostało tylko kilka dni na huczne zabawy, tańce i swawole, w czasie których mamy szansę zgubić zbędne kilogramy, nabyte po zjedzeniu wielu pączków i faworków. Niestety na typowe bale przebierańcow w Białymstoku nie ma co liczyć. Pozostaje jednak zawsze dobry humor i doborowe towarzystwo, z którym można szaleć do białego rana.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

W średniowieczu z obchodów karnawałowych słynęła przede wszystkim Wenecja, a po jej upadku w XVII w. tą rolę przejął Rzym. Niemal równie huczny bywał w tamtych czasach karnawał w Hiszpanii, Portugalii i we Francji. Zabawy karnawałowe organizowano również w Niemczech, Czechach, na Rusi i na Bałkanach. Przeszczepione na nasz grunt europejskie zabawy karnawałowe bardzo szybko nabrały polskiego charakteru i wyrazu, zgodnie z duchem i temperamentem narodowym, z polską tradycją i obyczajem.

– Niektóre nasze zwyczaje karnawałowe są typowo słowiańskie. Inne przyszły do nas z Zachodu. Najpierw przyjmowały się w dużych miastach, na przykład w Warszawie czy Krakowie, a później przenikały na prowincję, do małych miast i wiosek – powiedział Artur Gaweł, etnograf z białostockiego Muzeum Wsi.

Polowania i kuligi

Karnawał staropolski był sutym, hałaśliwym i wesołym czasem, w którym organizowano różne atrakcje: polowania, kuligi, poczęstunki i tańce. Zabawy na saniach były domeną zwłaszcza szlachecką, w naszym regionie spotykaną przede wszystkim w okolicach Wysokiego Mazowieckiego.

W pańskich rezydencjach odbywały się wystawne karnawałowe uczty i bale. Bywały one swego rodzaju giełdą małżeńską dla dobrze urodzonych panien, które tańczyły pod czujnym okiem matek, babek i ciotek. Był to sposób zawierania znajomości przez dobrze wychowane panny i tylko tak mogły one pozyskiwać konkurentów, spośród których rada rodzinna wybierała najlepiej skoligaconego i najmajętniejszego. W tym okresie odbywało się najwięcej ślubów.

Kto w tym czasie nie znalazł dla siebie panny czy kawalera był wyśmiewany. W naszym regionie, zwłaszcza w Środę Popielcową, takim „nieudacznikom" przyczepiano na plecach głowę śledzia lub szmacianą lalkę.

Polskie duchowieństwo występowało przeciwko tym szaleństwom, co jednak nie wpływało zbyt na ograniczenie „rozpusty". Niczego nie dawało grzmienie księży z ambon, potępiających nieprzyzwoite zwyczaje.

Skromniejsze wieczorki taneczne, zabawy i bale urządzali w miastach w zapusty kupcy i rzemieślnicy. Kipiący radością, wesoły i huczny, choć inny w swym charakterze, był także karnawał chłopski. W zapusty wolno było niemal wszystko, a w każdym razie dużo więcej niż zazwyczaj.

Bocian i koza

Na naszych terenach mieszkańcy wsi urządzali korowód przebierańców, w którym nie mogło zabraknąć bociana i kozy. Figurki dziada i baby były ciągnięte na drewnianym kole. Wyglądało to, jakby tańczyły ze sobą. W okolicach Tykocina dwóch mężczyzn, przebranych za niedźwiedzie, wiązało się grochowinami. Przebierańcy niezgrabnie chodzili, tańczyli, podszczypywali dziewczęta. Na koniec grochowiny podpalało się, aby uwolnić biedaków. Nie raz kończyło się to drobnymi poparzeniami. Barwny korowód, z takimi postaciami, odwiedzał kolejne domy. Nikt nie żałował jedzenia i picia. Później otrzymane dary wspólnie spożywano w karczmie.

– Wśród przebierańców pojawiały się również postacie Żyda i Cygana. Zapusty były bowiem czasem niezwykłym, kiedy można było spotkać ludzi z innego świata – twierdzi Artur Gaweł.

Od czwartu do wtorku

Jak wszędzie, tak i na wsi, najweselej i najhuczniej obchodzono ostatni tydzień karnawału i od Tłustego Czwartku po tzw. „kusy wtorek". Powiadano, że w ten „zapuśny" lub „combrowy „ czwartek tyle razy należy próbować boczku i słoniny, ile razy kot ogonem ruszy. W Tłusty Czwartek nie mogło nigdzie zabraknąć smażonych na tłuszczu słodkich racuchów, blinów, „pampuchów". Dopiero w XVIII w., być może z Wiednia, dotarła do nas tradycja spożywania w tym czasie delikatniejszych pączków i faworków, zwanych chrustem. Wykwintny pączek miał być pulchny i lekki. Pączki wyrabiane na wsi były natomiast solidne, wielkie, dobrze wypełnione marmoladą lub powidłami. Te pączki były tak twarde, że można było nabić nimi niezłego guza lub nawet podbić oko.

Najeść się do syta

Tłusty czwartek był jednak tylko wstępem do szaleństw ostatnich trzech dni przed Popielcem, kiedy to we wszystkich domach było wielu gości i dużo tłustego, pożywnego jedzenia, żeby każdy mógł najeść się do syta przed nadchodzącym Wielkim Postem. A w karczmach „drzazgi szły z podłogi" od skocznych obertasów, mazurów, krakowiaków, szuraków i innych tańców.

– Zdaniem etnografów, objadanie się w ostatnich dniach karnawału, nawiązuje do tradycji zaduszkowych. Słowianie mieli wiele świąt, podczas których czcili dusze zmarłych, co wiązało się z ucztami – twierdzi Artur Gaweł – Poza tym kiedyś w Wielkim Poście nie spożywało się nie tylko mięsa, ale również tłuszczu, nabiału, jajek. Karnawał był czasem, kiedy można było najeść się do syta.

Ścięcie śmierci

W niektórych regionach polski zachowały się ślady archaicznych procedur. Należy do nich zwyczaj tzw. „ścięcia śmierci", „ściana Mięsopusta", „zabijanie grajka" oraz liczne pochody przebranych i zamaskowanych postaci. Najstarsi mieszkańcy Podlasia pamiętają jeszcze uczty, z których grajka wywożono na saniach i obsypywano go popiołem, żeby w czasie postu już nie grał.

kasia@wspolczesna.pl

Kolejna szansa na wygranie nagrody

Pół setki co tydzień

Przed nami pierwsze lutowe losowanie w konkursie dla prenumeratorów „Szczęśliwy telefon". Weźmie w nim udział każdy, kto już wysłał do nas część A kuponu konkursowego. Kto jeszcze tego nie zrobił, niech jak najszybciej wypełni kupon i wyśle go na adres redakcji.

Wraz z pierwszym lutowym wydaniem „Gazety Współczesnej" otrzymali Państwo nowy kupon do „Szczęśliwego Telefonu". A zatem znów macie szansę na wygranie co tydzień 50 zł. Wystarczy tylko, tak jak w styczniu, wysłać do nas wypełnioną część A kuponu.

Kolejny krok to zapoznanie się z pytaniem konkursowym – znajdziecie je w każdym wydaniu magazynowym naszej gazety (poniżej). W poniedziałek, 7 lutego, o godz. 14.00 zadzwonimy do 10 losowo wybranych osób i zadamy właśnie to pytanie. Kto poda prawidłową odpowiedź, wygra 50 zł. Kto tym razem telefonu od nas nie otrzyma, ma szansę wygrać w następnym tygodniu.

ONI JUŻ WYGRALI

1. Skreczko Antoni, Kujbiedy
2. Wróbel Piotr, Łyski
3. Suszyńska Krystyna, Bliwinki
4. Rosochacki Bogdan, Wysokie Mazowieckie
5. Kosma Mendrycki, Bryki
6. Szyperek Jadwiga, Sadzawki
7. Samojlik Jan, Grzebienie
8. Balcerzak Henryk, Knyszyn Zamek
9. Konopko Irena, Osiedle Dąbrowskie (Olecko)
10. Mroczko Alfred, Rogojny

Kto nie wykupił prenumeraty na luty, też ma szansę wziąć udział w konkursie. Trzeba tylko zgłosić się do listonosza i wykupić prenumeratę na marzec, a otrzymacie kupon, który upoważnia do brania udziału w losowaniu. Część B kuponu zachowujemy na razie dla siebie. Komplet trzech takich „odcinków" upoważnia do wzięcia udziału w losowaniu nagrody głównej. (ada)

Drugie pytanie w konkursie „SZCZĘŚLIWY TELEFON"

„Gazeta Współczesna" ukazuje się na rynku od ponad:

a) 3 lat
b) 10 lat
c) 50 lat



DODATKOWE INFORMACJE
(85) 748 74 24
www.wspolczesna.pl/konkurs

Najlepsi listonosze wygrywają

Kto zasługuje na tytuł?

Z każdym tygodniem dostajemy coraz więcej kuponów w plebiscycie na Najlepszego Listonosza. Jak widać, przekłada się to od razu na kształt rankingu: coraz trudniej dostać się do czołówki, a i tu coraz to nowe osoby pojawiają się na pierwszych miejscach. A zatem jeśli chcecie, żeby wygrał Wasz kandydat, wysyłajcie na niego szybko jak najwięcej kuponów.

Do kopert z kuponami dołączone są często listy od Naszych Czytelników, za które serdecznie dziękujemy. Świadczą one o tym, że nasz plebiscyt przypadł Wam do gustu.

„Gdyby nawet nasz listonosz nie zajął I miejsca, to i tak dla nas, emerytów i rencistów z ul. Staffa w Łomży, ma tytuł Najlepszego Listonosza w Całej Polsce. Dzieli nas różnica kilku pokoleń, ale Mirek Dymek jest dla nas superfacetem z naszej bajki" – pisze Krystyna Brudnica i Państwo Troskowie z Łomży.

Właśnie takie osoby, takich listonoszy, chcemy wyróżnić w naszym konkursie. Jednak o ich zwycięstwie decydujecie Wy sami – wysyłając do nas kupony konkursowe. Wśród wszystkich osób, które przez cały czas trwania konkursu wezmą udział w głosowaniu, rozlosujemy 40 nagród po 50 zł. (ada)

RANKING LISTONOSZY

1. Biały Tomasz, Wysokie Mazowieckie
2. Wiliński Krzysztof, Szumowo
3. Dymek Mirosław, Łomża
4. Bancer Krystyna, Białystok
5. Pierzchała Wiesław, Białystok
6. Klimuszko Stanisław, Dąbrowa Białostocka
7. Wysocki Stanisław, Białystok
8. Szelągowicz Jarosław, Wasilków

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO LISTONOSZA

Do tytułu Najpopularniejszego Listonosza zgłaszam

.....
Nazwisko i imię listonosza

.....
Miejscowość

.....
Nazwisko i imię zgłaszającego

.....
Adres



OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej". Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych są – „KRESY BO" spółka z o.o. w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa Plebiscytu na Najpopularniejszego Listonosza, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

(data, podpis) .....

współczesna DZIECIOM 97

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Ferie mijają, ale mam nadzieję, że nie smucicie się z tego powodu. W szkole jest fajnie, trzeba tylko chcieć zobaczyć jej dobre strony. Życzę powodzenia i zapraszam do rozwiązywania zadań.

*Aby wziąć udział w losowaniu nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać oba zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 94. otrzymują: **Michał Koksal z Ełku** (puzzle-czekoladki), **Dawid Bielawski z Białegostoku** (puzzle-czekoladki), **dzieci ze swietlicy SP nr 19 w Białymstoku** (puzzle-czekoladki). Gratuluję. Białostoczanki zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń Gazety Współczesnej (Białystok, ul. Suraska 1), pozostałe nagrody wyślemy pocztą.*

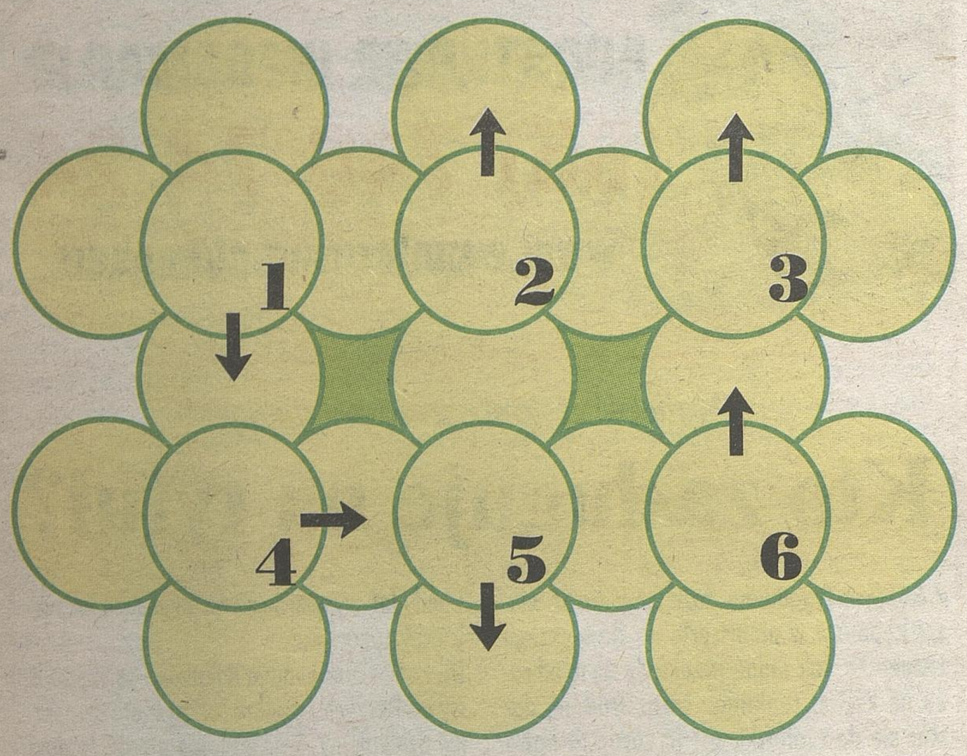
Marek

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dopływ Wołgi		zimowy opad / mały orzeł		zapora		dziecko-chłopiec	część trasy	koń-czyna	rybi tłuszcz w płynie
Afryka lub Azja									
						np. kolejowy			
imię męskie									
niejedna na sierści tygrysa	twórca pilota Pirxa				z odważnikami lub bez				
						mężczyzna			

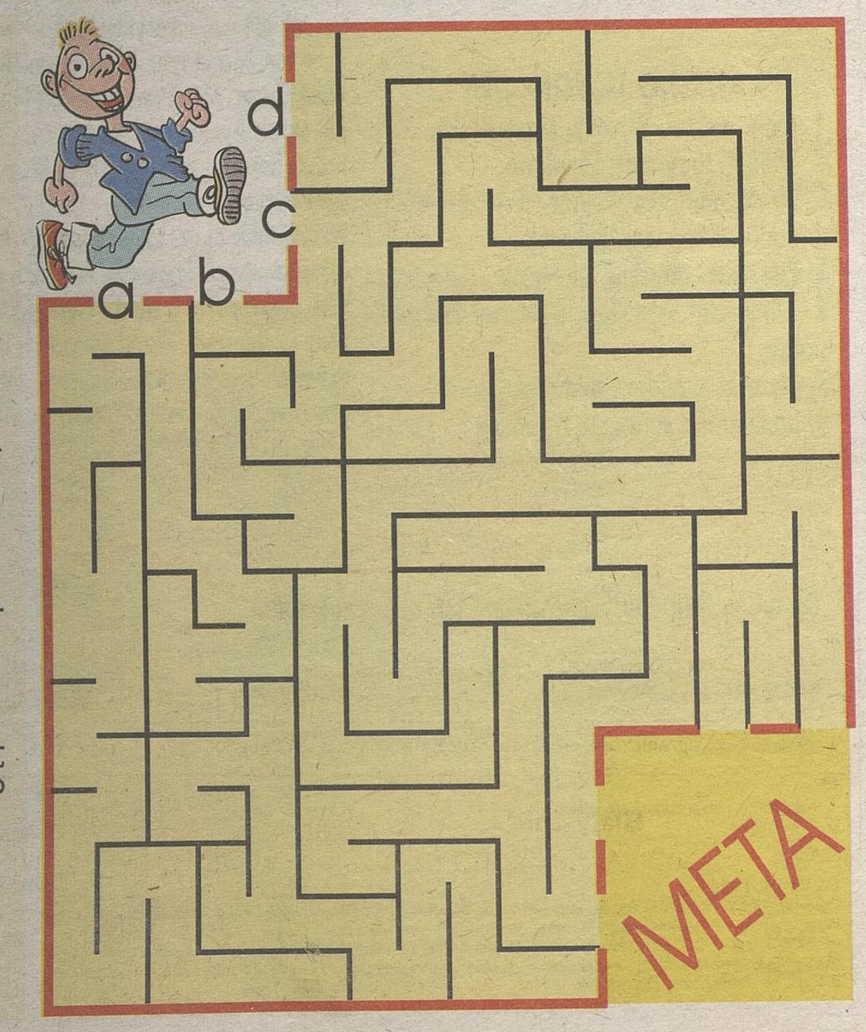
WIRÓWKA

Do diagramu wpisz pięcioliterowe wyrazy-rozwiązania zaczynając od pola z numerem i dalej zgodnie z ruchem wskazówek zegara.
1. W wysokich budynkach zastępuje schody. 2. Na spódniczce Szkota. 3. Może być do prasowania. 4. Z klamką. 5. Imię dziewczyny. 6. Z niej zbudowny jest górski szczyt.



LABIRYNT

Która drogą powinien pobiec chłopiec, aby trafić do mety?



REKLAMA

STAWIAJĄ NA JAKOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

PUNKT FINANSOWY MIESZKO TU OPŁACISZ SWOJE RACHUNKI

Z 30 do 250 wzrosła w ciągu 2004 roku liczba punktów świadczących usługi w zakresie realizacji rachunków na zlecenie klienta, prowadzonych przez firmę Punkty Finansowe „Mieszko" z Białegostoku. Wzrosła także ilość płatności dokonywanych w punktach „Mieszko" - z około 62 tys. (styczeń 2004 roku) do 421 tys. (styczeń 2005 roku). Na 2005 rok PF „Mieszko" zakładają uruchomienie kolejnych 400 punktów.

Punkty Finansowe „Mieszko" to ogólnopolska sieć punktów finansowych. Świadczą one usługi finansowe dla klientów indywidualnych, polegające na realizacji ich przelewów. Oznacza to, że w Punktach Finansowych „Mieszko" klienci mają możliwość opłacenia tanio swoich comiesięcznych rachunków (np. za gaz, energię, abonamenty, czynsze, telefony, raty i inne płatności) w tradycyjnej formie, czyli gotówką przy okienku kasowym, ale z elektronicznym przekazem danych. Dzięki temu ci wszyscy, którzy regulują rachunki w "Mieszku", mają jednocześnie pewność szybkiej realizacji płatności i gwarancje porównywalne z bankowymi. Punkty działają w oparciu o koncepcję współpracy partnerskiej, czyli w zamian za niewielką - w stosunku do uzyskiwanych obrotów - marżę, partnerzy otrzymują możliwość skorzystania z pomysłu, wiedzy i doświadczenia firmy „Mieszko".
Dynamiczny rozwój firmy - obecnej na rynku od 4 lat - nastąpił w ciągu ostatniego roku. Jeszcze w styczniu 2004 r. PF „Mieszko" miały ok. 30 punktów, zaś w styczniu 2005 roku już 250. Rok temu miesięcznie realizowano ok. 62 tys. płatności, zaś obecnie jest to już około 421 tys. płatności, co oznacza, że w skali miesiąca płatności w Mieszku dokonuje ok. 280 tys. osób. W ciągu roku zwiększyło się także zatrudnienie - z ok. 60 do 350 osób. W tej liczbie są zarówno pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w centrali firmy, jak i partnerzy oraz kasjerzy.

***– Jeszcze rok temu byliśmy firmą o charakterze regionalnym, obecną w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim. Dziś jesteśmy już firmą ogólnopolską. Okazuje się, że na rynku jest zapotrzebowanie na tego typu usługi. Szacujemy, że rynek ogólnopolski jest w stanie pomieścić ok. 2000-2500 dochodowych punktów kasowych. Nic więc dziwnego, że chcemy w tym roku otworzyć kolejne 400 punktów. Wychodzimy jednak z założenia, że najważniejsza jest nie ilość, a jakość i bezpieczeństwo świadczonych usług. Dlatego m.in. uruchomiliśmy odgórne konwoje gotówki, wewnętrzny fundusz gwarancyjny. Oczywiście, wszystkie punkty są też ubezpieczone. klient musi mieć pewność, że wpłacone przez niego pieniądze są bezpieczne i trafią do adresata** - dodaje właściciel firmy Bartłomiej Urbanowicz.*



*Dynamiczny rozwój firmy został dostrzeżony i doceniony w grudniu 2004 roku, gdy firma PF "Mieszko" otrzymała dwie nagrody w ogólnopolskim konkursie **CENT FOR FUTURE** - w kategoriach **"Nadzieja Polskiego Rynku 2005"** oraz **"Produkt z Przyszłością 2005"**.*
"Mieszko" otrzymał te nagrody, którymi wyróżniane są firmy i produkty, które pojawiły się na rynku po 1 stycznia 2001 roku i jest jedyną firmą, która otrzymała nagrody w dwóch kategoriach.



Zapraszamy do naszych punktów:

SUWAŁKI: ul. Kowalskiego 17 kiosk (200 m od Kaufland), ul. Pułaskiego 54 C (obok Biedronki); **BIAŁYSTOK:** ul. Wyszyńskiego 6a lok. 23, ul. Wysoki Stoczek 56, ul. Witosa 32, ul. Zwycięstwa 8, ul. Warszawska 76, ul. Skorubska 42, ul. Paderewskiego 10, ul. Leszczynowa 31 (Market PMB); **ŁOMŻA:** ul. Długa 1, ul. Wojska Polskiego 161, ul. Legionów 105, ul. Piłsudskiego 14a; **SOKÓŁKA:** ul. Grodzieńska 9; **SIEMIATYCZE:** ul. Nadbrzeżna 1; **BIELSK PODLASKI:** ul. Mickiewicza 50 AUGUSTÓW: ul.Chreptowicza 15; **EŁK:** ul. Słowackiego 24; **GRAJEWO:** Os. Południe 48; **GOŁDAP:** ul. Królewska 8; **OLECKO:** ul. 11 Listopada 2 PISZ: ul. Kościuszki 5a; **ORZYSZ:** ul. Wojska Polskiego 1; **OSTROŁĘKA:** ul. Kopernika 20; **WĘGORZEWO:** ul. Zamkowa 4; **GIŻYCKO:** ul. 1 Maja 2, ul. Jagiełły 14, ul. Dąbrowskiego 3

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA

Škoda Drzwi Otwarte

WYJEDŹ I ZAOSZCZĘDŹ do **6000** ZŁOTYCH!

OFERTA LAST MINUTE Fabia Octavia Superb ROCZNIK 2004



ORYGINALNE AKCESORIA Z MONTAŻEM

UPUSTY DO 43%



5 i 6 lutego – Drzwi Otwarte Škody

Mamy dla Ciebie wspaniałą ofertę na wyjazdy LAST MINUTE! W najbliższy weekend możesz wyjechać z salonu nowym modelem Škody z rocznika 2004 płacąc nawet do 6000 zł mniej! Możesz też otrzymać opony zimowe w cenie auta dla modeli Fabia, Octavia Tour i Superb a dodatkowo do każdej Škody Fabia czujnik parkowania w standardzie. Nie przegap okazji – przyjdź na Drzwi Otwarte!

Dostępny również promocyjny kredyt ratalny Volkswagen Bank Polska (wystarczy już 5% wpłaty własnej) oraz atrakcyjna oferta Volkswagen Leasing Polska. Pakiety ubezpieczeń OC, AC i NW w promocyjnych cenach.

Zapraszamy do salonu Škody:

Białystok	Gen. St. Maczka 68	/085/6530607
Bielsk Podl.	Brańska 114	/085/7302899
Łomża	Woj. Polskiego 163a	/086/2169084

Pol–Mot Car

ŠkodaKredyt
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

2 lata gwarancji bez limitu kilometrów | 24 mobilności | 24 assistance | Mobil

PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

„FARMER" Sp. z o.o.

Zawiadamia, iż prowadzi sprzedaż ciągników o mocy 82 KM

PRZED WIOSENNYMI PRACAMI - ATRAKCYJNE CENY *



* JUŻ OBNIŻAMY CENY CIĄGNIKÓW ZA ROK 2005 !!!

16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919
e-mail: farmer.sokolka@wp.pl

PROMOCJA

799,-

STIHL MS 170
poj. skok.: 30,1 cm³
moc: 1,3 kW/1,8 KM
ciężar: 3,9 kg
prowadnica: 35 cm



Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie STIHL®

WEMATOOL Sp. z o.o. z siedzibą w **Ełku**

Członek WEY Holding AG
polska spółka z udziałem kapitału zagranicznego, działająca w sektorze produkcji specjalistycznych maszyn dla przemysłu
zatrudni:

INŻYNIERA BUDOWY MASZYN
- doświadczenie w produkcji, praktyczna znajomość budowy maszyn i urządzeń mechanicznych
- wykształcenie wyższe techniczne

TŁUMACZA JĘZYKA NIEMIECKIEGO
- tłumaczenie tekstów technicznych (słownictwo techniczne), prowadzenie rozmów biznesowych, tłumaczenie dokumentów firmowych, prace asystenckie
- wykształcenie wyższe, biegła znajomość języka niemieckiego, bardzo dobra znajomość obsługi komputera

SAMODZIELNĄ KSIĘGOWĄ
- wymagane co najmniej 5-letnie doświadczenie w samodzielnym prowadzeniu pełnej ewidencji księgowe

Zainteresowanych prosimy o przesyłanie ofert (CV wraz z listem motywacyjnym) na adres:
WEMATOOL Sp. z o.o.
ul. Mickiewicza 15 (IX piętro), 19-300 EŁK

Wszelkich wyjaśnień udzielamy pod numerem telefonu: 0-87 621-87-87. W ofercie należy zamieścić klauzulę: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych". Informujemy, że nadesłane materiały nie będą zwracane. Zastrzegamy możliwość kontaktu z wybranymi osobami.

AIGO pożyczka
bez poręczycieli od 500 do 5000 zł
INFOLINIA AIGO: 0 801 80 88 88

OSZCZĘDZASZ 50% czasu
Ełk, ul. Słowackiego 15b, Łomża, ul. Dworna 8, Suwałki, ul. Kościuszki 67, Białystok, ul. Piękna 2

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

BIAFORM SA
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24
15-556 Białystok
prowadzą skup:
DREWNA BRZOZOWEGO i OLCHOWEGO klasy WB1
BARDZO ATRAKCYJNE CENY
Przy większych ilościach zapewniamy transport.
Szczegółowe informacje pod numerami tel. (85) 74 07 918, 74 07 915, 0693 278 254

OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" i REKLAMY przyjmują:
- **Augustów** ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- **Augustów** ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"
- **Białystok** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- **Bielsk Podlaski** ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"
- **Bielsk Podlaski** ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"
- **Ełk** ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"
- **Giżycko,** ul. Armii Krajowej 6a, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - MBT
- **Grajewo** ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka** ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża** al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki,** ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"
- **Olecko** ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30
- **Ostrołęka** ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"
- **Ostrów Mazowiecka** ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"
- **Sokółka** ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- **Suwałki** ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie** ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"
- **Zambrów** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA współczesna



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!
Minął kolejny tydzień nowego roku. Przed nami ostatni już weekend tegorocznego karnawału. Mam nadzieję, że wielu z Was udało się poznać kogoś, z kim możecie spędzić ten specyficzny czas: czas, w którym należy się bawić, zapomnieć o troskach dnia codziennego, o tym, że śnieg znowu zasypał podjazd do garażu, a za dwa tygodnie trzeba zapłacić kolejne rachunki... Zapomnieć o tym, że na wiosnę trzeba jeszcze trochę poczekać... Tak więc korzystajcie z pretekstu do zabawy – wybierzcie się na bal karnawałowy, dyskotekę, albo do pubu czy kawiarni w gronie znajomych. Jeśli nie spotkaliście jeszcze tego jedynego (czy tej jedynej), nie obrażajcie się na cały świat i zadzwońcie do przyjaciół. Na pewno chętnie się z Wami spotkają i spędzą sobotni wieczór. Na smutki i rozpamiętywanie samotności przyjdzie jeszcze czas. Nawiasem mówiąc najlepiej, żeby ten czas w ogóle nie przyszedł...
A propos telefonu od pewnego zniecierpliwionego Czytelnika: nie będę telefonicznie przekazywała nikomu adresu, numeru telefonu ani nazwiska osoby, która w „Kąciku Samotnych Serc" zamieściła swój anons. Myślałam, że dla wszystkich jest to już oczywiste. Okazuje się jednak, że nie. Niektórzy są najwyraźniej przekonani, że jeśli zadzwonią i nakrzyczą do słuchawki, to uzyskają to, na czym im zależy. Podkreślam jeszcze raz: regulamin jest taki sam dla wszystkich i nie ma od niego odstępstw. Jeśli ktoś chce się skontaktować z autorem anonsu, musi napisać do niego list, na kopercie wpisać numer anonsu i przysłać list do redakcji. **Sara**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW" przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. **Sara**

Emeryt, lat 66: Jestem średniego wzrostu i średniej tuszy, nie mam żadnych zobowiązań. Mam wykształcenie pomaturalne. Jestem niezależnym finansowo, spokojnym domatorem, bez nałogów. Chętnie poznam panią tak samo samodzielną jak ja, w stosownym wieku. Pragnę, żeby pani, która odpowie na mój anons, nie była uzależniona od alkoholu i nikotyny. (88236)

Szatynka, lat 26: Szukam kogoś, kto pokocha mnie taką, jaką jestem. Mam 167 cm wzrostu, niebieskie oczy i nieco kilogramów. Jestem wesoła, dopóki nie mam „dola". Lubię słuchać dobrej muzyki. Mam nadzieję, że napiszą do mnie mężczyźni z Podlasia w wieku do 30 lat (rozwiedzeni i wdowcy wykluczeni). Chętnie odpowiem na każdy list. (88237)

Jan, lat 31: Mam 172 cm wzrostu i mieszkam na wsi. Mam za sobą unieważnione małżeństwo i samotnie wychowuję 4-letniego syna. Nie szukam księżniczki, tylko pani, która czuje się samotna i poważnie myśli o życiu. Najlepiej, żeby pisały panie w wieku od 20 do 35 lat z woj. podlaskiego. Pani może mieć dziecko. (88238)

Bolek, lat 23: Mam 180 cm wzrostu, włosy ciemny blond. Interesuję się muzyką, lubię dobrą książkę. Bardzo lubię zwierzęta, mam ich mnóstwo. Nie mam nałogów. Jestem spokojny i życzliwy. Jeśli jest jakaś dziewczyna, która ma podobne cechy, co ja – niech odpisze. Wygląd nie gra żadnej roli. Odpowiem na każdy poważny list, zdjęcie mile widziane. Nie szukam przygód na jedną noc, lecz stałego związku, kogoś, z kim będę mógł dzielić dobre i złe dni. (88239)

Inny, lat 37: Jestem ciemnym blondynem, mam 178 cm wzrostu, ważę 85 kg. Jestem wysportowany, mam niebieskie oczy. Nie mam żadnych nałogów. Kocham przyrodę i wycieczki rowerowe. Mam własny dom i jestem niezależny finansowo. Nie ułożyło mi się w życiu, ale jestem optymistą i wierzę w prawdziwą miłość. Jeżeli jesteś w miarę atrakcyjna, nie masz więcej niż 37 lat i chciałabyś podzielić się ze mną swoimi radościami i smutkami – napisz. Chciałbym stworzyć coś wyjątkowego. Jedno dziecko nie stanowi problemu. (88240)

Słoneczko, lat 62: Mam średni wzrost, jestem trochę puszysta. Mam mieszkanie na Mazurach, jestem osobą spokojną, uczciwą i zaradną, lubię porządek. Jestem domatorką, bardzo lubię muzykę, papierosów nie palę. Poznam pana o podobnych cechach charakteru. Panowie z „doskoku" mnie nie interesują, szukam stałego związku. Czekam na listy, napisz. (88241)

Wiesiek, lat 39: Jestem kawalerem, katolikiem, bez zobowiązań i nałogów. Nie palę i nie piję. Jestem blondynem o szarych oczach i spokojnym charakterze, mam 168 cm wzrostu. Mieszkam na wsi, jestem miłym, kulturalnym, zadbanym mężczyzną. Jestem zdecydowany na stały związek. Poznam miłą panią, której dokucza samotność i lubi zacisze domowego ogniska. (88242)

Kawaler, lat 31: Mam 180 cm wzrostu. Mam spokojny charakter i miłe usposobienie. Jestem katolikiem poważnie myślącym o życiu. Jestem niezależny finansowo, mieszkam samotnie. Czekam na listy od pań w stosownym wieku, poważnie myślących o założeniu rodziny. Odpowiem tylko na fotooferty z woj. podlaskiego. (88243)

Wdowiec, lat 50: Jestem bardzo samotnym i bezdzietnym wdowcem. Z powodu osłabionego słuchu jestem na rencie. Mam średnią urodę i średnią budowę ciała, mam 176 cm wzrostu. Pragnę poznać panią w podobnej sytuacji, najchętniej kulturalną i bez nałogów. Może być ode mnie starsza nawet o kilka lat, może być inwalidką, która tak ja boi się starości w samotności. Chcę wziąć ślub, jestem bardzo energiczny i opiekuńczy. Mieszkanie mam małe, ale dobrze wyposażone i czyste. Czekam na poważne oferty. (88245)

Bogdan, 51 lat: Jestem przeciętną, samotną osobą bez zobowiązań i nałogów. Obecnie pracuję i mieszkam na wsi – do czasu uzyskania emerytury strukturalnej. Potem zamierzam nabyć mieszkanie z ogrodem w atrakcyjnej miejscowości na Podlasiu. Pragnę poznać pannę lub wdowę bez zobowiązań i nałogów, która chce założyć rodzinę. Czekam na poważne oferty, odpowiem na każdy list. (88246)

Wdowa, lat 50: Jestem kobietą z poczuciem humoru, mam włosy blond, jestem puszysta. Chciałabym nawiązać kontakt z wolnym mężczyzną w odpowiednim wieku. Mieszkam sama i nie mam żadnych zobowiązań. Najlepiej, żeby panowie, którzy do mnie napiszą, mieszkali w pobliżu Białegostoku. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. (88247)

Romek, 30 lat: Poznam szczupłą panią w wieku 25-40 lat. Nie musisz być piękna, jeśli jesteś szczera, wyrozumiała, a nade wszystko samotna i pragniesz to zmienić – ten anons jest adresowany do ciebie. Proszę, napisz do mnie, a na pewno odpowiem. Zdjęcia mile widziane. (88248)

Optymista po 50-tce: Mam 185 cm wzrostu, ważę 90 kg. Jestem wykształcony, aktywny zawodowo, mam stały dochód. Jestem rozwiedziony. Mam poczucie humoru, jestem domatorem z własnym M-4. Mam też samochód. Poznam panią w celu matrymonialnym w wieku 46-55 lat, bez widocznej nadwagi. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. (88249)

J-k, lat 55: Jestem wysoki – mam 184 cm wzrostu. Jestem rozwiedziony, nie mam żadnych zobowiązań. Jestem finansowo niezależny, mam średnie wykształcenie. Jestem osobą spokojną i opanowaną, czułą i mało wymagającą. Interesuję się sportem i dobrą literaturą, lubię podróżować. Nie szukam przygód, przelotnych znajomości. Szukam stałego, prawdziwego uczucia u pań mieszkających samotnie, tak jak ja. Czekam na listy. Obiecuję, że odpowiem na wszystkie poważne oferty. Mieszkam w pobliżu Łomży. (88250)

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Wreszcie jest

Jest upragniony pierwszy lód. Pierwszy lód to okres, w którym nawet debiutant liczyć może, co nie oznacza, że je osiągnie, na dobre wyniki. Na początku zimy w zbiornikach z wodą stojącą lub leniwie płynącą drobnica buszuje po wypłyceniach, wyjadając resztki na letnich żerowiskach.



Obumarłe podwodne łąki, rozległe blaty, wzniesienia dna i łagodne stoki odwiedzane są również przez starsze osobniki ryb spokojnego żeru. W pobliżu ławic rybiego drobiazgu krążą leniwie drapieżniki – pojedyncze okonie, nieliczne i nieruchawe szczupaki, zaś tam gdzie dno jest żwirowate, pokryte otoczakami – na ciut głębszej partii wody bytują grupki niewielkich sandaczy.

Pierwszy lód niesie sam w sobie pewne niebezpieczeństwo, to pułapka na niedoświadczonych lub podpitych, a tych drugich jest niemal zawsze pewien procent wśród wędkarzy lodowych.

Błędem numer jeden jest zabieranie ze sobą na pierwszy lód świdra. By bezpiecznie poruszać się po niepewnej grubości lodu należy zabrać pierzchnię, którą sprawdza się, stukając nią w lód, obraną trasę.

Zimowe wędkowanie tak naprawdę należy rozpoczynać od myślenia o wyposażeniu i ciuchach. I właśnie odzież, a w szczególności obuwie, stanowi najpoważniejszy wydatek lodowego wędkarza.

Niezbędne wyposażenie wędkarza lodowego to kilka elementów:

kosz metalowy
pierzchnia i świder
termos
łyżka do oczyszczania otworu z okruchów lodu
miniaturowa osęka do lądowania dużych ryb
wędzisko mormyszkowe
wędzisko spławikowe
wędzisko do podnoszenia i opuszczania błyskawek
ściereczka
krem do twarzy i rąk
okulary przeciwsłoneczne oraz
linka bezpieczeństwa.

Rasowy, doświadczony lodowiec wszystkie swoje wędkarskie zabawki, z wyjątkiem świdra czy pierzchni, trzyma w koszu. Dość często stanowisko lodowego wędkarza przypomina miniwysypisko. Precz z wiadrami, plecakami, tobołkami, reklamówkami.

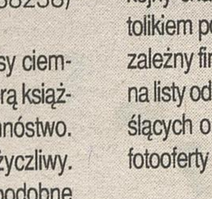
Strój. Wszyscy, którzy na lodzie zamierzają spędzać długie godziny, powinni rozejrzeć się za ubraniem zapewniającym: – poczucie ciepła i swobody. Nogi muszą mieć ciepło. A to zapewniają wygodne luźne ociepla ne buty z wkładką izolacyjną aluminiową lub owijką z papieru toaletowego. Zimno, ścierpnięcia, zdrętwienia potrafią zepsuć przyjemność. Mogą też być przyczyną chorób.

Od autora: Dziękuję Romualdowi Kornackiemu z Augustowa za list elektroniczny. Treść postaram się opublikować. Oczekuję od internautów info o ciekawych, ich zdaniem oczywiście, wydarzeniach, zapowiedziach imprez czy akcjach, które zainteresują wędkarzy, nie tylko lodowych. Proszę mailować, jest to rubryka, którą możecie wzbogacić swoimi wiadomościami.

a.remiesz@wspolczesna.pl

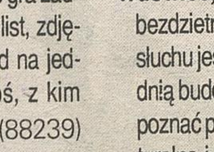
HOROSKOP

WODNIK 21 I – 19 II



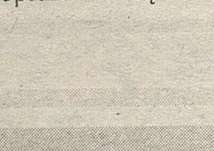
Nieco nerwów z powodu nawału różnych papierów i obowiązków. Będziesz musiał mieć wystarczająco dużo energii, by ze wszystkim się uporać. Rozsądek i dawka cierpliwości pomogą wybrać najwłaściwszą drogę. Interesujące informacje od bliskich osób.

RYBY 20 II – 20 III



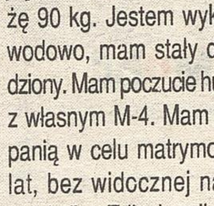
Praca koncepcyjna może zapewnić spore korzyści. Jednak pamiętaj też o rodzinie! Wbrew pewnym obawom, masz sporą szansę na przywrócenie dawnego porządku. Szczera rozmowa wyprostuje stosunki z pewnym Lwem. Nadal korzystnie będzie oszczędzać.

BARAN 21 III – 20 IV



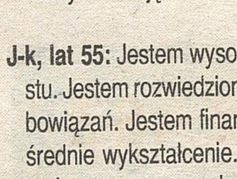
Niewykluczone, że wchodzisz w okres niezłych perspektyw zawodowych. Zadbasz o siebie. Nadchodzące dni nabiorą dynamiki. Broń się przed nieuwagą, koncentracja będzie teraz Twoją bronią. Jest całkiem prawdopodobne, że dojdzie do finalizacji pewnych spraw.

BYK 21 IV – 21 V



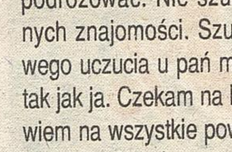
Dobre wyniki zakończonych działań. Powód do prawdziwej dumy. Raczej nikt nie stanie na drodze Twoim nowym zamierzeniom. Niewykluczone, że teraz możesz mieć ochotę na zagłębienie się w świat uczuć. Tylko uważaj, by nie stracić z oczu ważnych rzeczy.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



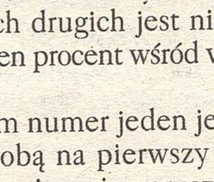
Spotkasz kogoś, komu możesz zaufać. Rozmowy pozwolą osiągnąć prawdziwe porozumienie. Prawdopodobnie staniesz przed koniecznością pewnych zmian. W jakimś stopniu utracisz swoją niezależność. Jednak wcale nie będzie to dla Ciebie przykre.

RAK 23 VI – 22 VII



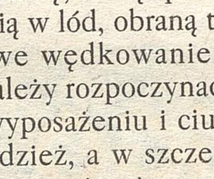
Więcej ostrożności w kwestiach finansowych. Już wiesz, kiedy nie warto przesadzać. W ciągu najbliższych dni szykują się niespodzianki. Wreszcie załatwisz jakąś trudną sprawę, która była przyczyną niejednej bezsennej nocy. To chyba nie jest czas na wielkie decyzje.

LEW 23 VII – 23 VIII



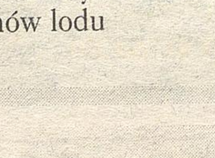
Doceń swoich najbliższych. To na nich zawsze możesz liczyć. Wchodzisz w okres rozrachunków i istotnych pytań. Natłok informacji nie sprzyja wewnętrznemu skupieniu, ale poradzisz sobie. Jakieś wahania. Sprawy najważniejsze w końcu się ułożą.

PANNA 24 VIII – 23 IX



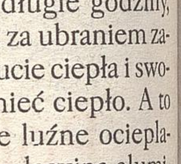
Ucieszysz się odzyskanym spokojem. Lepiej zadbasz o zdrowie i kondycję. Ktoś może poprosić o pomoc. Nie odmawiaj, nawet jeżeli czujesz się zmęczony. Jakieś szalenie udane, rodzinne spotkania. Szansa na poznanie naprawdę interesujących ludzi.

WAGA 24 IX – 23 X



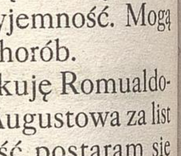
Niezłe dni przed Tobą. Chociaż raczej nie zobaczysz się ze wszystkimi, z którymi chcesz. Więcej odpowiedzialności nie tylko w kwestiach finansowych. Sfera uczuciowa da podstawy do optymizmu. Dobre warunki do odnowienia starej, wypróbowanej przyjaźni.

SKORPION 24 X – 22 XI



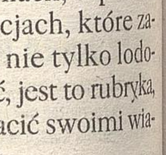
Zrobisz na szefie dobre wrażenie. Tylko pamiętaj, łaska pańska na pstrym koniu jeździ! Przed Tobą sporo spraw urzędowych i zawodowych. Dobrze przemyślisz kolejne posunięcia. Więcej rozdrażnienia. Postaraj się z dystansem przyjrzeć swoim działaniom.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Zupełnie niepotrzebnie posprzeczasz się z kilkoma osobami. Cóż, nie zawsze wszystko układa się zupełnie spokojnie. Skoncentrujesz się na tych zadaniach, których nie można odłożyć na później. Więcej śmiałości w relacjach z pewnym Baranem.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Chcesz coś zmienić. Bądź bardziej cierpliwy, tym razem czas gra na Twoją korzyść. I nie użalaj się nad swoim losem. Naprawdę dużo osiągnąłeś i wiele potrafisz. Rozwieją się obawy o zdrowie. Bardziej racjonalne odżywianie doskonale wpłynie na samopoczucie.

OD DESKI DO DESKI

Kto zabił panny młode



Aleksandra Marinina znana jest polskiemu czytelnikowi z dwóch powieści, jakie dotychczas ukazały się nakładem W.A.B. I „Ukradziony sen", i „Męskie gry" wydane w ubiegłym roku, przyniosły autorce wiele pochlebnych recenzji. Na początku tego roku w księgarniach pojawiła się trzecia powieść Marininej z błyskotliwą major Anastazją Kamieńską w roli głównej zatytułowana „Śmierć i trochę miłości". Tym razem czytelnik już od pierwszych stron książki zastanawia się, czy przypadkiem autorka nie stroi sobie jakich żartów.

Trzecia część cyklu rozpoczyna się w ważnym, ale i dziwnym dla Kamieńskiej momencie. Otóż ta samotnie żyjąca, całkowicie pochłonięta pracą moskiewska milicjantka wychodzi za mąż. I to już następnego dnia, w sobotę i bierze długi urlop. Czy Marinina chce nudzić nas opowiadając o pierwszych krokach wspólnego życia Aśki i Loszy? I jaki to ma mieć związek z przestępczym życiem stolicy Rosji, z którym wojnę dotychczas skutecznie prowadziła Kamieńska? Otóż ma!

Anastazja w przeddzień ślubu otrzymuje anonimowy krótki list: „Nie rób tego. Pożałujesz". Żart kolegów z pracy? Bynajmniej. Następnego dnia w Urzędzie Stanu Cywilnego dochodzi do zabójstwa. Ofiarą jest panna młoda. Okazuje się, że nie jest to jedyna zamordowana panna młoda tego dnia. W innym moskiewskim urzędzie popełniono taką samą zbrodnię. Rozpoczyna się śledztwo, a Aśka, oczywiście, nie może usiedzieć spokojnie i cieszyć się miodowym miesiącem. Włącza się w rozwiązywanie zagadki.

Z początku trudno o racjonalne wytłumaczenie zaistniałych tragicznych wypadków. Brakuje motywów, brakuje podejrzanych, brakuje narzędzia zbrodni. Nic nie trzyma się kupy. I jak to najczęściej bywa, w rozwikłaniu zagadki pomaga intuicja i odrobina szczęścia. A rozwiązanie jest zaskakujące.

Marinina od pierwszych stron książki umiejętnie buduje napięcie, zręcznie splata liczne wątki i zaskakuje złożonością intrygi. Obok pasjonującej fabuły rozwija tło obyczajowe. Opowiadana historia wzbogacona jest sugestywnymi opisami mrocznej strony dzisiejszej Moskwy i obrazami z życia jej mieszkańców – zarówno tych przeciętnych, nękanych codziennymi trudnościami, tych z marginesu, jak i tych stanowiących elitę.

Teresa Muszyńska



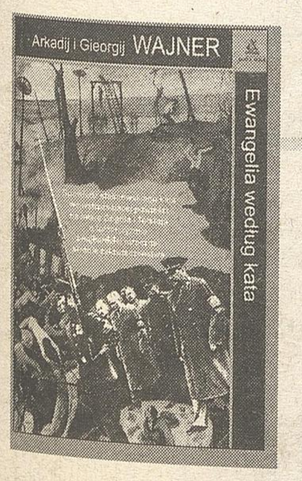
Aleksandra Marinina, „Śmierć i trochę miłości", przeł. Elżbieta Rawska, W.A.B., „Mroczna seria", Warszawa 2005, s. 318.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Henry Cloud, John Townsend, „Sztuka mówienia nie", przeł. Andrzej Czarnocki, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2005, s. 303.

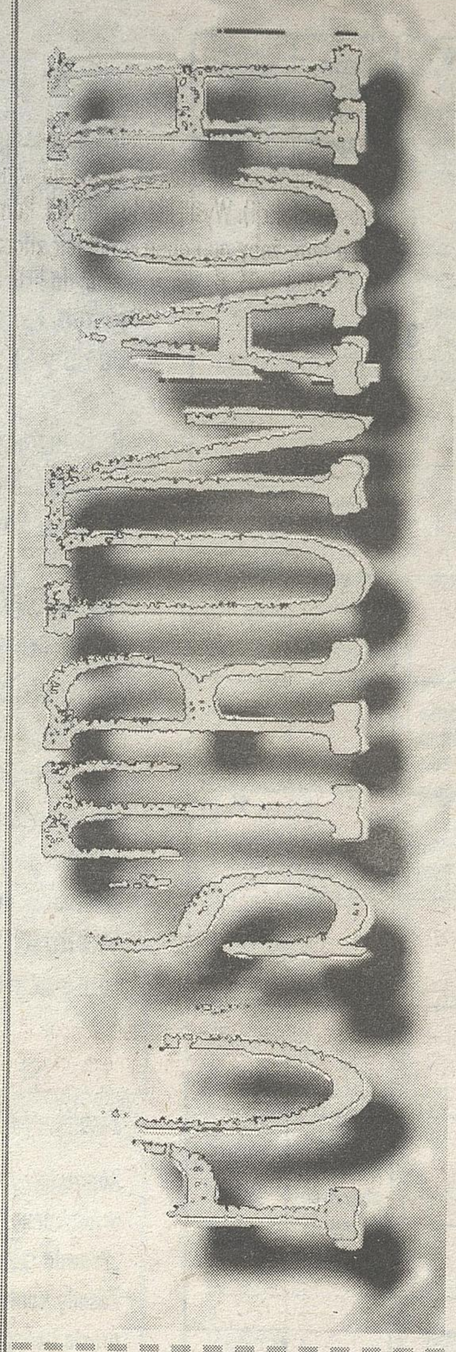
Jak chronić własne życie przed manipulacją ze strony innych? Jak wytyczyć granice, poza którymi będziemy bezpieczni? Jak poradzić sobie z nieodpowiedzialnym współpracownikiem, przyjacielem, krewnym, który zagraża naszej wolności? „Sztuka mówienia nie" jest próbą odpowiedzi na te pytania. Co więcej, czytelnik znajdzie w niej wskazówki, jak rozpoznać techniki manipulacji, którym być może jest poddawany, a także nauczy się jak sobie radzić z osobami, które próbują innych wykorzystywać lub po prostu oszukiwać. Mówienie „nie" jest wielką sztuką i nigdy nie przychodzi łatwo, dlatego autorzy proponują specjalny program nauki wytyczania osobistych granic wolności i niezależności, uczą także jak egzekwować od innych ludzi poszanowanie tych granic. Polecam, dla wielu ta książka okaże się odkryciem.



Arkadij i Gieorgij Wajner, „Ewangelia według kata", przeł. Irena Kołodziej, Amber, Warszawa 2004, s. 487.

Autorzy, bracia Wajner, to klasycy głośnych powieści obnażających radziecką rzeczywistość. Ich książki wydano w ponad 10 milionach egzemplarzy, przetłumaczono na wiele języków, na ich podstawie nakręcono 15 filmów i seriali telewizyjnych.

„Ewangelię według kata" rozpoczyna scena sekcji zwłok Stalina, kiedy to przestraszeni anatomowie boją się użyć skalpela. Scenie tej przyglądał się wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego, obecnie profesor prawa. To z jego perspektywy przedstawiony jest czas wielkiego terroru w Rosji, kiedy to był człowiekiem do zadań specjalnych: mordował, torturował, prowadził brutalną grę o przetrwanie. Sekcja zwłok, to nie jedyna niesamowita scena. Powieść napisana jest językiem plastycznym, barwnym, żywym, a jednocześnie brutalnym, tak jak brutalna jest rzeczywistość, którą przedstawia. (o)





BEHEMOTH W BIAŁYMSTOKU!

Po latach nieobecności, twórcy genialnego albumu „Demigod" zawitają do Białegostoku. Tuż po zakończeniu ogólnopolskiej trasy i w przeddzień tournee po Europie Wschodniej **BEHEMOTH** zagra w białostockim klubie „Gwint".

– Sztuki, które teraz gramy są najlepszymi, jakie graliśmy kiedykolwiek! – mówi Nergal, lider **BEHEMOTH**. – Czujemy, że wraz z „Demigod" mamy coś do przekazania, będziemy ostro atakować – **BEHEMOTH** nigdy nie odpuści! Nie chcę mówić, że ostatni album to nasze „być albo nie być", ale tak, odkrywa przed nami nowe obszary i chciałbym wierzyć w to, że jest to coś w rodzaju „zapłaty" za naszą ciężką pracę i oddanie... Jedno jest pewne – zespół jest teraz bardzo pewny swej siły – i jesteśmy na najlepszej drodze do tego, aby to udowodnić!!

Będzie ku temu okazja 11 marca, kiedy **BEHEMOTH** wystąpi wraz z białostockim **HERMH**. Bilety do nabycia w sklepie „Tango".

RECENZJA

DEZERTER „Ziemia jest płaska"

Metal Mind (mocne 3+1/2 $truny)



„Ziemia jest płaska" to jedna z ośmiu płyt klasyków polskiego punk rocka, które ukazały się obecnie w zremasterowanych wersjach, poszerzonych o bonusy. W przypadku tego akurat albumu dodatki są skromne – jeden, doskonale współgrający z estetyką i tematyką tekstów **DEZERTERA**, videoklip do utworu „Ukryta kamera". W przypadku reedycji ważniejsze jest jednak pytanie, czy muzyka sprzed lat się nie zestarzała. Jednak **DEZERTERA** to akurat nie dotyczy. Zespół Krzyśka Grabowskiego i Roberta Matery nigdy bowiem nie grał „modnej" muzyki, tworząc z dala od jakichkolwiek trendów. Nie oznacza to jednak, że dreptał w miejscu, czego świetnym dowodem jest właśnie „Ziemia jest płaska". Bo choć to przede wszystkim punk rock, to właśnie na tej płycie można też usłyszeć brzmienie akordeonu, które nadaje melodyjności i skoczności doskonałemu w swej tekstowej przewrotności kawałkowi „Jezus" i prześmiewczemu „przebojowi" „Chaos". Tu też są bodaj najlepsze w historii zespołu partie basu (m.in. „Ukryta kamera", początek „Polowania" czy „dialog" basu i gitar w „I wykończymy wszystkich obrzydliwców"), na którym wówczas grał Tony Kinski znany z zespołu **KINSKI**. Tu też właśnie pojawia się obok niemal metalowego riffowania (szybki, wykrzyczany „Co stanie się z nami") i hard core`owego jazgotu gitar („Fałszywy prorok"), daleki od punk rockowych rozwiązań rytmicznych, bardzo poważny tekstowo „Jeśli" z ciekawie tworzoną dramaturgią, jak i ciężki, psychodeliczny „Moja tradycja". Po siedmiu latach od nagrania muzyka na tej płycie nadal bez trudu potrafi więc zainteresować fana ostrego, ale i urozmaiconego grania. „Pretensje" można mieć jedynie do tekstów Krzyśka Grabowskiego. Mimo upływu czasu ani odrobinę... nie zdezaktualizowały się, a niektóre („Nierząd w rządzie") stały się nawet jeszcze bardziej trafne. To przykre. Choć nie świadczy źle o **DEZERTERZE**, a o zamieszkujących – nieważne, czy płaską, czy okrągłą – Ziemię.

DJ Bęben

RECENZJA

JOHN WETTON „Agenda"

Metal Mind Production (3 $truny)



„Agenda" to już druga płyta Johna Wettona pochodząca z zapisu jego koncertów w naszym kraju w 2003 r. Poprzednia („Amata") była zapisem akustycznej trasy Wettona, jednak i na nowej blisko połowa kompozycji zagrana jest w podobnym klimacie. Na obu płytach powtarza się też część kompozycji. Co więc było powodem decyzji wydania tego albumu? Prawdopodobnie nic, co by stanowiło o jego wyjątkowości. To po prostu dokumentacja, rzucająca nieco inne światło na trasę Wettona po Polsce. Na albumie – podobnie jak na poprzednim – znalazł się przekrój przez blisko 30-letni dorobek artysty. Są więc kompozycje, które artysta współtworzył w **KING CRIMSON** i **ASIA**, a także dokonania solowe (te wypadły nieco słabiej). Mimo iż płyta zaczyna się obiecująco i z prawdziwie rockowym zadziorem, to już po trzech utworach szaleństwo się kończy, a zaczyna się mało przekonująca kameralność. Zagrane akustycznie w melancholijnym klimacie takie utwory jak „Book Of Saturday", „Emma" i „The Smile Has Left Your Eyes" brzmią sennie i nieprzekonująco. Zdecydowanie lepiej wypadają wykonane „z prądem" melodyjne przeboje z czasów **ASIA**, jak „Sole Survivor" i nieśmiertelny „Heat Of The Moment". Elektryzująco, pewnie ze względu na ciekawą strukturę rytmiczną brzmi też „In The Dead Of Night". Generalnie na płycie mamy do czynienia ze sporym kawałkiem historii rocka, w niewątpliwie dobrym wykonaniu. Jednak historia i kunszt wykonawczy nie wystarcza, co słychać zwłaszcza w utworach **KING CRIMSON**. W wykonaniu Wettona zwyczajnie brak im żywiołowości i energii. Tak dynamiczne struktury, jak „Red" czy „Easy Money" brzmią jakby były odegrane na siłę – bez polotu, odrobiny własnej interpretacji i zbyt melancholijnie. Kto słyszał te kompozycje w wykonaniu grupy Frippa podczas ostatnich koncertów **KING CRIMSON** w Polsce, z pewnością wie, jak pięknie mogą one zabrzmieć. „Agenda" – mimo że „powtórkowa" i trochę bez przynależnej koncertom żywiołowości – dla fanów Wettona z pewnością jest rzeczą godną uwagi. Ale pewnie i oni mogliby oczekiwać od takiego Artysty nieco więcej.

Man

RECENZJA

ENTHRONED „XES Haereticum"

Napalm Rec./Mystic Prod. (3+1/2 $truny)



Sporym zaskoczeniem dla fanów ekstremalnego black metalu będzie nowy album **ENTHRONED**. Nie, nie oznacza to, że Belgowie zaczęli uprawiać patetyczny heavy metal, czy coś równie obrzydliwego. Ich muzyka nadal śmierdzi siarką na kilometr, tyle że została zaprawiona potężną dawką... thrash metalu zagranego na najwyższych obrotach. Od razu trzeba zaznaczyć, że nie jest to granie old school`owe, obskurne i pełne brudu. „XES Haereticum" zawiera doskonale brzmiącą mieszankę wściekłego black`u i agresywnego thrash`u, którego korzeni szukać należy raczej po drugiej stronie oceanu niż na płytach **KREATOR** czy **DESTRUCTION**. „Zaoceaniczne" riffy można usłyszeć już w otwierającym płytę „Crimson Legions" (choć nawiedzone intro i siejąca zniszczenie pierwsza część utworu absolutnie tego nie zapowiadają), „Daemon`s Claw", „Hellgium Messiah" czy „Dance Of A Thousand Knives". W tym ostatnim kawałku, jak też w „Last Will" czy „Vortex Of Confusion" pojawiają się nie mniej zaskakujące melodyjne solówki gitarowe, które wraz z techniczną i złożoną, ale pełną mocy grą nowego bębniarza dają dobre świadectwo obecnych aspiracji **ENTHRONED**. Dla ortodoksów wymienione nowości to już pewnie aż nadto. Jednak zespół wcale na tym nie poprzestał, zadając cios w czarne serca za sprawą czystych (!) wokali oraz orientalnych dęciaków i gitarowych brzmień w „Seven Plagues, Seven Wrath (XES Revelation)" czy transowego, opartego na jednostajnym beacie, instrumentalnego „A.M.S.G." z mroczną elektroniką i takimi też partiami gitar. Czy te „winy" zmaże surowy, utrzymany w średnim tempie, klasycznie black metalowy kawałek o znaczącym tytule „Blacker Than Black", nie wiem. Jednak na pytanie, czy **ENTHRONED** nadal jest zespołem black metalowym, zdecydowanie odpowiem: tak! I nie chodzi tylko o towarzyszącą zespołowi otoczkę, teksty itd. Muzyka na „XES Haereticum" pełna jest bowiem jadu, wściekłości, ekstremalnych temp, typowo black`owego wokalu. A że zespół pozwolił sobie na interesującą – jakkolwiek nie byłaby ona kontrowersyjna – próbę odświeżenia black metalowej stylistyki? Doceniam i mam nadzieję, że pozwoli to **ENTHRONED** awansować z II black metalowej ligi do ekstraklasy.

DJ Bęben

OBEJRZYJ DO KOŃCA



WŁADCY OGNIA

Był sobie chłopiec, który miał mamę górnika. Pewnego razu odwiedził ją w szybie, gdzie akurat dokopano się do jakiejś jaskini. Chłopiec wszedł tam i jako pierwszy zobaczył... straszliwego smoka. Tylko on z tego spotkania wyszedł z życiem.

Potem smoki opanowały cały świat, spychając ludzi w najciemniejsze, najgłębsze i najdalsze zakątki ziemi.

Młody chłopiec wyrósł na szlachetnego przywódcę grupy ludzi, ukrywających się w zamku gdzieś pod ruinami Londynu. Myślał, że tylko smok może im zakłócić spokój, ale wkrótce do zamku przybył oddział żołnierzy, na czele których stał amerykański zabójca smoków - Denton Van Zan. Twierdził on, że zna sposób pozbycia się smoków.



Całość sprawia dość przyjemne wrażenie. Jest książę, jest czarny rycerz, księżniczka i smok; co prawda fabuła trochę odstaje od prastarych tendencyjnych baśniowych historii, ale tylko trochę. Bo nie jest takie ważne to, że księżniczka sama przyleciała do zamku helikopterem, ale to, że książę musi zabić smoka, aby ją zdobyć, a że przy okazji zbawia świat...

Faktem jednak dla mnie jest, że aktorzy poważnie podeszli do tematu, co pomogło prostej fabułce uczynić z filmu przyjemny obraz. Przyczynili się także do tego w dużym stopniu fachowcy od efektów specjalnych, więc... i żyli długo i szczęśliwie.

Radek Mogilewski

Władcy Ognia (Reign of Fire), 2002, gat.: fantastyka, USA, reż.: Rob Bowman, wyst.: Matthew McConaughey, Christian Bale, Izabella Scorupco, Gerard Butler

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rodzaj widowiska rewiowego		bezinteresowny / paryski opryszek		woreczek na pieniądze			lina podtrzymująca maszt	bławatek	14	bazar muzułmański	wznoszony za zdrowie
kurs żaglowca względem wiatru			12		broda i wąsy						
może wybrać obywatelstwo							zespół w parze: persymona	stop przest.	3		
	9				pielęgnicowata ryba						
mniejszy od atomu / całus	etap pracy tłoka / utarty zwyczaj				uroczysty strój / czarny koń					żółty pigment	
			7			pozostałość po amputacji					
Keaton, komik amer.		kibić		sanki Eskimosa / chroni okulary					górna część dresu		kość regionalnie
				8		dziki kot / pani z 16 VI		16			
dział mechaniki							roślina na olej i włókno			11	
brwi i rzęsy dla oczu		uprawniony do głosowania		heca przen.	Łącz, aktorka polska						
	6		10				parkowy krzew ozdobny			rzymski oddział zbrojnych	
Tadeusz, prozaik, reżyser / rzewień inaczej / największa w Balearach		dzierżawca sklepu		Lupin, włamywacz		antylopa z Etiopii / samiec owcy	5				niem. imię męskie
	1						namalował "Słoneczniki"		Lipińska, satyryk	13	
linijka tekstu	4			fakty, dane			17				
	2					okres godowy kozic				15	
wadliwa marka	pląs			drobna różnica							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon z „5". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". **(sed)**

KUPON NR 5/03 GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 21-23 stycznia 2005 r. – 3/05
1. Znalezione nie kradzione.
2. Katar wodzi człowieka za nos.

Nagrody otrzymują:
1. Bronisława Wilczyńska – Suwałki – komplet biżuterii srebrnej.
2. Apolonia Gołębiowska – Białystok – bombonierka i kubek firmowy.
3. Alicja Nowicka – Białystok – bombonierka i kubek firmowy.
Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**. Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 10 lutego br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody **– kosmetyki, słodycze, biżuterię**

Oto kolejna informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„Od tego, co się wsypie i wleje, jak się zamiesza i upiecze zależy smak sera."

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie z „GW" nr 15:
„Co piąty student upija się kilka razy w ciągu miesiąca!"
Prawda czy fałsz? Prawidłowa odpowiedź to oczywiście prawda i należało przesłać SMS wpisując w tekście prawda tak.
W wyniku losowania wśród wszystkich, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi nagrody otrzymują:
1. Jan Markowski – Wiżajny – Kosmetyki Oriflame.
2. Agnieszka Budrecka – Białystok – Kosmetyki Oriflame.
3. Andrzej Zejdler – Białystok – Bombonierka.
Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sed)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

otwór w silosie		stojące lustro	bunt szlachty		kuzyn mewy		spódnica do kostek	sagan, kocioł		karciana gra z czterema dżokerami	swatający bożek	Lazurowe Wybrzeże		pomost w porcie / napój z przecieru owocowego		metal, l.at. 69 / w ręku inwalidy	biblijny bratobójca		bezczelność	narośl / obok pika	1	Stanisław J., aforysta / wąż dusiciel		gęsta tkanina jedwabna
zona / orzeczenie sądu							Jurij, pierwszy kosmonauta								błogość po bólu / włoska waluta				auto z Korei Pd.					
10					szkocki ród / rodzaj ciastka					pani z 7 X / waż u Kiplinga				12			tarlak / ważki argument						16	
autobus dalekobieżny potocznie							Mieczysław, były premier / podkop								pojazd na kulig / pleśniawki		5				Pavone, włoska piosenkarka		rola, pole	
pochylona płaszczyzna	tropikalny komar / Nat Cole							suknia Hinduski / serwomotor		7			szlak, droga / łojek					ubliżenie / kończyna dolna				3		
		9		Halama, legendarna tancerka	13	do całowania / lekceważenie					przed thetą / kraj z Wiedniem				koźlonogi bożek / amant Colombiny				długa kreska / ryba z kąskaczy		21			
gatunek antylopy		mleczny "akwen" / mąż Gai	17							meta arki Noego / śpiewająca para		2				szczyt masztu / pani z 27 X		19		ptak z rodziny łuszczaków		pomocnik proboszcza		camry lub corolla
			np. zys / akwariowa ryba					18	podwójne matowanie / wierzeje	6				szkic / stan z Boise			miliard watów / satrapa							
nie deszcz i nie śnieg					kulista mapa / oferuje kredyt							stępka / pogoda		11		dawny komputer					uczeń szkoły podoficerskiej		miejsce zetknięcia się przedmiotów	
krzyżówkowa zatoka / Turner, piosenkarka / łacińska litera							duże drzwi						wyścigi na Służewcu					patron żebraków						
				środek cyrku						piękny wierzchowiec			4			keton o zapachu fiołków	15			pora upałów				
szafir lub rubin / rzeka u Miłosza							korzenna przyprawa do piwa						szczekający padlinożerca					gaz musztardowy						8
				papier do odbijania rysunku	14					brat Mojżesza						Kowalska, autorka "Pestki"		23		krewna bobu	20			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

bez, ozdobny krzew / miejscowość z zaporą na Sanie
silnik w syrence
porządek
smutny pojazd
bożek w orszaku Dionizosa
16
schody z wody: kolega ambasadora / ryje w ogródku
wnyki / gospodarstwo
podium w meczecie
9
pierś atlety / kropla dla laboranta
1
Niki, kierowca Formuły 1
plac targowy
4
500 sążni / operowy cyrulik
7
19
stolica Baszkirii / miasto nad Ilanką
sfałszowany ton
14
lody z owocami
10
moralność
wielki, nieforemny kawał czegoś
12
wymarły nielot
3
Karol, twórca teorii ewolucji
waluta Wenezueli
pierwszy polski kolarz zawodowy
kapral na okręcie
imię Hooda
specjalność Petrarki
zwój tkaniny / maszyna z łyżką
mąż Izydy / jurny w chlewie
18
krąg / para koni zaprzęgowych
13
płótno lniane / chińska dynastia
rosły baran daw.
8
uczta dawnych chrześcijan
peruka starož. aktorów greckich
przyprawa do piwa
15
Kurosawa, japoński reżyser
kamizelka ratunkowa
minerał, odmiana węglanu wapnia: powróz do bicia / hak w podkowie
5
11
jałowcówka
6
latający spodek
najniższy głos kobiecy
obrazek w tekście
parobek Macieja Boryny z "Chłopów"
2
wieńczy świątynię indyjską
gęsty smar
17
wizerunek twarzy widzianej z boku
rodzaj, gatunek potocznie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

np. czarna wdowa / przyzwyczajenie
kraina historyczna we Włoszech
chodzi o kulach
druciak
najjaśniejsza gwiazda w Lutni
3
w baku auta / grzanka
wolniejszy od kłusa
8
zamieszanie, bieganina
12
goździkowaty chwast
pocisk świetlny / sterta siana
góralska dachówka
7
17
piskię / muzyka rockowa
szałas pasterski w Karpatach
6
między Saturnem a Neptunem
indywiduum / kuchenny stołek
obok liryki i epiki
królowa wśród kwiatów
ślad po amputacji / mięczak z perłą
wizytówka każdego dnia
18
5
kończyna z łokciem
radiolokator / tłuszcz zajęczy
pensja żołnierza
wprowadzanie powietrza do jamy ciała
wytworna niewiasta
kraj królowej Makedy
1
stolica Lombardii
hinduski władca
14
przycinany, gdy kopci
w niej lustro / gra karciana
4
nawis śnieżny
„ciężkie" powietrze
Roger w roli Bonda / uroczysty przemarsz
2
bezpieczne schronienie zwierzyny
telamon, podpora balkonu
sposób
11
tchnienie, haust powietrza
pogłos, oddźwięk
cypel Ziemi Ognistej
złota moneta hiszpańska
morda
surowiec na koszyki / zbocze
10
gruźlica płuc
15
Mankiewiczówna
9
zespół śpiewaczy / dywanik
stator
13
16
krawędź lub oszustwo

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – myśl Jana Lechickiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wysiaduje jaja w kurniku / miasto nad Skawą / przedmiot handlu
wachmistrz Kmicica
pralotnictwo / stopień w judo
ozdoba okna
kij do omłotów / kwota na metce
11
japońska wyspa
cela karna / pora upałów
fistaszek / podniosły czyn
metal w stali i hemoglobinie
ojczyzna Gandhiego / przestępny ma 366 dni
film z Bogusławem Lindą / Pd dla chemika
jubileuszowa liczba / czołg dawniej / Czambory, herb
sztuka Witkacego / azjatycki dywan
kamizelka ratunkowa
3
kalka, odbitka / Brando, aktor
8
ironicznie o wielkim panu
rodzaj zapięcia
zanik / narośl
wywalecznik kina / wąż Kiplinga
Jerzy, reżyser / techniczna spoina
lodowa chatka / erka
7
tłusty śledź
pomnik Bohaterów Warszawy
gra karciana / powieść z Łecką
15
moc, energia
10
typ rewolweru
stolica Korei Pd. / kuzyn wróbla
6
ptasi nawóz / kraina w Azji
Gable, aktor / łóżko a statku / młody kłapouch
9
tułacz / kolor w kartach
inicjuje wybuch / datek, prezent
5
werniks chiński / haracz z lenna
opera Verdiego / pokutnik
In dla chemika / pani z 5 III
Salvador, malarz / tytoń w proszku
ptak drapieżny
miejsce najcięższych kar w Hadesie
19
różnica dum przychodu rozchodu
kuzynka rokity / lęk, niepokój
wezwanie do walki
18
uległ Dawidowi / bażant lub paw
zabił Duncana / lamówka na liberii
13
21
inula, bylina
kajak Eskimosa / zmienny obyczaj
pustynny pies / powab, wdzięk
rodzaj noszy / psychozabawa
grad
1760 jardów
1000 kg
14
dawniej: myto
Willis ze "Szklanej pułpaki"
grekokatolik / nad nią Goleniów
12
ciśnieniomierz
2
16
raj / dopływ Wołgi
solenizantka z 6 V
obwód, dzielnica
słynne muzeum pod Paryżem
prowadzi turystów
wejście do tunelu
4
presja, wpływ
surowiec ze złoża
1
17
jaskrawa papuga amerykańska
łódka na górski spływ
na czele wojsk kozackich
20
stolica Senegalu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21



Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Rabka willa zameczek – A są jakieś latyfundia?

MÓWIĄ POLITYCY

W czasach PZPR bardziej byłem w piaskownicy niż zajmowałem się frakcjami – **Włodzimierz Cimoszewicz, marszałek Sejmu RP.**

Kraj jednoboczny, zdominowany przez prawicę, czeka taki sam kryzys, jaki przeżywamy dziś – **Krzysztof Janik, szef klubu parlamentarnego SLD.**

Małżeństwa z SLD nie będzie: nie zamierzamy iść do łóżka z partnerem, który ma AIDS – **Tomasz Nałęcz, wicemarszałek Sejmu, SdPl.**

W GAZETACH PISZĄ

Były minister zdrowia Łapiński zwierza się w ostatniej „Polityce": „Chciałbym mieć automacik do kasowania pamięci. (...) Klik i nie pamiętam, że byłem posłem, ministrem, politykiem". Jak zwykle myśli tylko o sobie. A my? Czy jako lekarz nie mógłby raczej się postarać, abyśmy to my mogli go nie pamiętać? Okazuje się, że do samego końca tacy rządzący i tacy lekarze żyją w przekonaniu, że pełnią swoje funkcje tylko po to, aby to im było dobrze. Jeśli czegoś żałują, to tego, że nie mogą już niczego robić dla siebie. Nie zmienia to faktu, że diagnoza jest taka: jedyne lekarstwo, jakie mogłoby nas wszystkich uratować po latach takich rządów w służbie zdrowia i uśmierzyć bóle, to środek powodujący demencję – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Pojawiły się plakaty reklamujące kandydata na prezydenta III RP: nazywa się Liwiusz Iliasz, z zawodu jest adwokatem. Pretendent wierzy „w Polskę jako Europejskie państwo praworządności i sprawiedliwości społecznej". Na stronie internetowej Iliasz prezentuje się na tle mapy Polski obok Piłsudskiego, Dmowskiego i Chopina. Tamże można przeczytać, iż w życiu prywatnym jest „praktykującym katolikiem, głową rodziny żyjącej w duchu chrześcijańskiej tradycji, tolerancji, praworządności i miłości do ojczyzny" – **„Polityka".**

ŻYCIE RODZINNE

W związku takim jak mój i Jarka wszystko jest uporządkowane. Takie kapciowe życie, raz na jakiś czas prokreacja, jeśli akurat naszej córki nie ma w domu – **Anna Przybylska, aktorka.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie wierzę, by poezja mogła zmienić świat. Prawdziwi twórcy zła nie czytają wierszy – **Wisława Szymborska, poetka.**

Jestem z racji zawodu w charakterze szpica na choince i nie mnie oceniać bombki wiszące poniżej – **Jan Englert, aktor, dyrektor Teatru Narodowego.**

CHORA SPRAWA

BUL BUL...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakszto co? Zimka wreszcie przyjszła. Wyglądało, że jej wogle tego roku być nie bendzie, ale jednakowoż nie zawiodła. Znaczy nie jest jeszcze aż tak zle z to naszo biedno ziemio. Za tak dobrze też tak samo nie jest, ale jeszcze ona żyje. A co zimki się dotyczy, nu to mam nadzieje, że potrzymie ona choć do Wielkanocy.

– To dziwne.

– Niby co?

– Że pan lubi zimę. Ludzie starsi zwykle źle ją znoszą.

– Jasz nie taki jeszcze bardzo stary, to po pierwsze prymo, a po druge prymne zime zawsze lubił i tak pozostało aż do dzisiej. Dla mnie mróz za bardzo nie przeszkadza, pod warunkiem, że wiater nie duje. On do spółki z zimnem nie jest dobro sprawo, chiba że cieplutke kalesony włożyć, jegeroske, nu i gumofilcy oczewiscie. Ala ja nie o tym chciał dziś mówić.

– A o czym?

– Nu sie zarez dowie, tylko pomalutku. Otoż, wybrał ja sie przedostatnio...

– Czyli kiedy?

– Nie ostatnio, czyli. Bo ostatnio było wczorej, a ja wcorej wogle nie wychodził z chałupy. Nu to wybrał ja sie połazić popo miascie, nu i zawendrował aż na Mickiewicza te ulice. A dokładnie pod same stawy... wie, gdzie oni?

– No pewnie.

– To sam przyzna, że jest do ich ładny kawał drogi z Młynowej ulicy.

– Przyznaje. I chciało się panu...

– Czasem chientka mnie na dłuższy spacer źbiera i ja wtenczas ide, ide... bez park przeszedł Zwierzyniecki wtenczas i aż popod same stawy wyszedł. Chciał zobaczyć, czy już lód jest na ich, nu a take cóś zobaczył, że mnie całkowicie przytykało.

– Tak? A co takiego?

– Nu na lodzie najmniej ze dwadziestuch ludzi.

– Wędkarzy?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Te normalne ludzi to tam nic nie majo do roboty...

– Ano właśnie. Czy w tym stawie są jakieś ryby?

– Nie o ryby dla wendkarzów sie rozchodzi, tylko o czerwone robaczlistwo.

– Słucham?

– W mule take małe cóś przebywa na dnie... sie ochotka to nazywa nu i na jo dobrze ryba zimo bierze... jo sie z błota wypłukuje na sitach.

– Już wiem! Ci faceci wyglądają jak poszukiwacze złota.

– Otoż ito. Tylko ryba rybo, ale dzie u tych wendkarzów chociaż trochu jest rozumu? O tej porze, po tak krótkim mrozie lód słabiutki. Aż dziw bierze, że niżadny jeszcze ź ich nie bulknoł.

– Czego nie zrobił?

– Bul bul. Stara prawda jest lodowa tak, że co najmniej dwa tygodni dziesięć stopni musi być poniżej zera w samiutke południe, wtenczas można na lód włazić a nie wczesniej. Te, co terez lazo, so wariaty oczywiste. Albo jeszcze nie bulkali.

– Pan bulkał?

– Styd sie przyznać, nu niestety bulknoł. Na kanale przy Kurowie... tam na szczenscie woda była tylko po niecałe szyje...

– O rany! Jak to się stało?

– Mróz był jak chalera, musi w dzień piętnaście stopni, tylko że niestety od tygodnia a nie dłużej. A przy takim cóś pod lodem woda jeszcze nie jest wystygnienta, jeszcze ona grzeje i podmywa. Ja z wendeczko stanoł najwienc ze dwa metry od samego brzegu... ludzi z dobra setka w koło, nu i w pewnej chwili czuje, że ja w windzie.

– Jak to w windzie?

– Takto, że podłoga co na której stał ja... znaczy kawał lodu powolutku zaczoł jechać w dół. Nu i ja ź im, oczewiscie. Zaczym pojął, co sie stało, już po pas był w wodzie... żep w pobliżu ludzi być nie było, to ja nie wiem czy sam by sie ź jej wydostał... brrr. Nawet nie chce o tym dzisiej mówić. Ale musze, bo jak widze nierozumnych wiencej jak rozumnych. Ludzie! weście jeszcze trochu na szczymanie. Żadna ryba nie jest warta tego bul bul! Mrozik trzyma i potrzyma jeszcze z dwa tygodni, nu a wtenczas na lód można bendzie wjeżdżac nawet i taksówko.

– No co pan!

– Tego to ja oczewiscie nie pochwalam... dobra. Daje idziem na te nasze polske... żep podgrzane tam w Kurowie było wtenczas jak ja bulknoł, to by może lepiej tamte chwile dziś spomiał.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Okulista szuka chlamydii

W Białej Podlaskiej wrze. A to za sprawą oryginalnych metod leczenia stosowanych przez ordynatora okulistyki. W ogóle nie zaglądał w oczy. Tylko w intymne miejsca kobiece. Twierdził, że tam tkwi przyczyna chorób oczu. Bardzo oryginalne!

Oko Renaty W. zaszwankowało, ni z tego, ni z owego, rok temu. Zaczęło boleć, i nie ma zmiłuj się, trzeba było udać się do szpitala. Ordynator kazał jej zostać na obserwacji.

Leżała przez dwa dni i nikt jej ani jej oka nie obserwował. Miała nawet wrażenie, że o niej zapomnieli. A oko bolało coraz bardziej.

Zadzwoniła do rodziców. Powiedziała, jak sprawy wyglądają, że leży tu bez sensu, jak tak dalej pójdzie, oko jej wypłynie i nikt tego nie zauważy. Ojciec Renaty bardzo się tym telefonem zafrasował. Poszedł do ordynatora i porozmawiał z nim w cztery oczy. Po tej rozmowie lekarz obiecał, że pacjentką zajmie się osobiście.

Jak obiecał, tak postąpił. Wezwał Renatę i tak powiada: „– Jestem specjalistą od zapaleń oka. Szkoliłem się aż w Dallas. Od dolegliwości, które pani posiada, można oślepnąć".

No, nie ma co, pocieszył Renatę. Cała zastrachana poszła spać, a następnego dnia przejęta stawiła się na dokładniejsze badania.

Ordynator zaczął od wymazu z gardła. Wymazał co trzeba, a potem powiada do Renaty, żeby się rozebrała od pasa w górę.

Bardzo ją to zdziwiło, że ma pokazać cycki. Bo jak to tak, boli ją tylko oko, a każą się rozbierać.

– Niech pani nie będzie debilną babę ze wsi – powiedział ordynator – jestem wybitnym specjalistą i wiem co robię.

Co miała robić? Rozebrała się. Lekarz długo masował jej piersi. A w końcu powiedział, że ma raka piersi. Rozryczała się, bo przecież bolało ją tylko oko. A tu masz – rak piersi. Każdemu nerwy by puściły. A ordynator coraz bardziej się nakręcał. – Proszę zdjąć majtki – zażądał. – Będę brał wymazy.

– To już wymazy z gardła nie wystarczą – pomyślała Renata, ale majtki posłusznie zdjęła, bo przecież to specjalista z Dallas, więc pewnie wie, skąd brać wymazy w przypadku bólu oka. I dopiero na sali, już po badaniu, pielęgniarki uświadomiły ją, jak daleko znajduje się jej oko od miejsc, które badał ordynator. – Poza tym – dodały usłużne pielęgniarki – wszyscy od dawna wiedzą, co się dzieje na oddziale, ale bez oficjalnej skargi nic nie można zrobić. A kiedy jeszcze salowa znalazła jej wymazy, przez które tyle upokorzeń musiała przejść, na śmietniku, Renata już wiedziała, co powinna zrobić. Opuściła oddział i o całej historii powiadomiła prokuraturę.

I tak oto okulista został oskarżony o to, że „podstępem, polegającym na wprowadzeniu pacjentki w błąd, że jako lekarz okulista wykona badanie medyczne zmierzające do ustalenia podłoża choroby gałki ocznej, doprowadził pokrzywdzoną do poddania się czynności seksualnej."

Początkowo lekarz nie przyznawał się do winy. Twierdził, i to z przekonaniem, że na narządach płciowych Renaty szukał, jak napisał „Kurier Lubelski", śladów zarazków zwanych chlamydiami, które mogą być przyczyną zapaleń oka. Nie bardzo jednak potrafił wytłumaczyć, dlaczego te ślady zaraz po badaniu wyrzucił na śmietnik. Tłumaczył tylko, iż musiał tak zrobić, bo dowiedział się, że w najbliższym od Białej Podlaskiej laboratorium w Lublinie nie robi się testów na obecność chlamydii. Tak, jakby wcześniej tego nie wiedział.

W końcu jednak zrozumiał, że podstawy tej obrony są więcej niż kruche, więc zapłacił Renacie pokaźną kwotę za poniesione straty moralne, a sąd uznał, że jego wyczyn miał niską szkodliwość społeczną i sprawę umorzył.

Szpital zaś rozwiązał z okulistą umowę o pracę.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
4-6.02.2005

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

Kobeszko zagra w rundzie wiosennej!

Czytaj na stronie B



GAZETA sportowa NA WEEKEND

SERIA B MĘŻCZYZN: MODERATOR HAJNÓWKA PODEJMUJE OSTATNI W TABELI AZS OPOLE

Ucieczka ze strefy „zrzutu”



A. Zgiet

Krzysztof Hajbowicz (od lewej), Maciej Wesołowski i Sławomir Gołębski szykują się do ucieczki. Zespoły ze strefy spadkowej chcą zostawić daleko za sobą.

Moderator Hajnówka walczy o utrzymanie się w Serii B. Nasi siatkarze są na dobrej drodze ku osiągnięciu tego celu. Żeby się na niej utrzymać, muszą ogrywać bezpośrednich przeciwników w rywalizacji o bezpieczne miejsca w tabeli. Taki mecz czeka ich w sobotę z AZS-em Opole. Innego wyjścia jak zwycięstwo po prostu nie ma.

Do końca rozgrywek może nie być łatwiejszego spotkania, bo opolanie zamykają ligową stawkę. Tym bardziej, że w pierwszej konfrontacji obu zespołów wyraźnie lepszy okazał się Moderator.

Wrocław? Kiedy to było...

– Zdajemy sobie sprawę, że wychodzimy na boisko w roli faworyta. Jednak o tym meczu myślimy bardzo poważnie od początku tygodnia. Właściwie natychmiast zapomnieliśmy o niesławnej porażce we Wrocławiu, nie było czego analizować. Skupiliśmy się na spotkaniu z AZS-em – mówi trener Moderatora **Jacek Wesołowski**.

Gospodarze wystąpią w pełnym składzie. Aktualnie właściwie każdy z nich jest w stanie wziąć na siebie ciężar gry. Równa kadra to bardzo poważny atut hajnowian, szczególnie w sobotnim meczu. W zespole AZS-u wyraźnie wybija się **Zbigniew Żukowski**. Doświadczony skrzydłowy, którego kibice znają z rozgrywek siatkówki plażowej, może być nieco osamotniony...

Wnioski z przeszłości

Gospodarze, pomni doświadczeń z niektórych spotkań z teoretycznie słabszymi drużynami (np. wymęczona wygrana z SPS Zduńska Wola, porażki w Wołominie i Gliwicach) do meczu muszą przystąpić maksymalnie skoncentrowani. Kibicom marzy się wygrana 3:0, ale chyba każde zwycięstwo będzie na wagę złota.

– W porównaniu do wygranego meczu w Opolu, jestem pewien, że AZS zdążył się lepiej zgrać. Wtedy po ich stronie siatki było dużo bałaganu – powiedział trener Wesołowski.

Wygrana Moderatora, przy bardzo możliwych porażkach innych zespołów zagrożonych spadkiem, pozwoliłaby mu odskoczyć od strefy „zrzutu”.

– Jeśli tak się stanie, uzyskamy przewagę psychiczną nad ekipami, z którymi bezpośrednio rywalizujemy – dodaje Jacek Wesołowski.

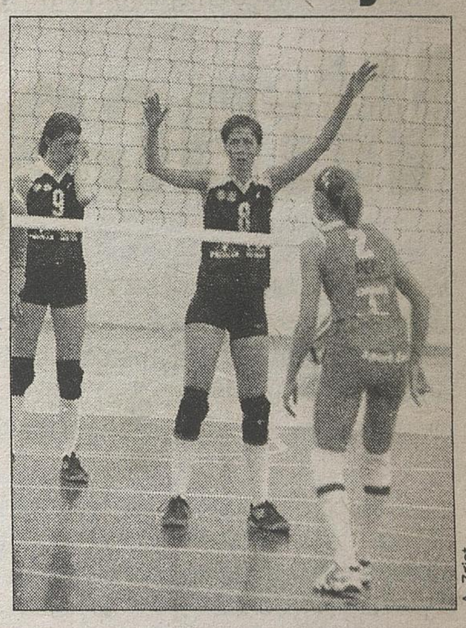
Miłosz Karbowski

Program 17. kolejki: Moderator Hajnówka – AZS Opole, KPS Wołomin – Jadar Radom, AZS Politechnika Śląska Gliwice – GTPS Gorzów Wielkopolski, Orzeł Międzyrzecz – SPS Zduńska Wola, Avia Świdnik – Skra II Bełchatów, BBTS Bielsko-Biała – Chemik Bydgoszcz, Gwardia Wrocław – Joker Piła.

1. Gwardia	13-3	29	41:14
2. Joker	13-3	29	42:20
3. Jadar	12-4	28	40:23
4. Chemik	11-5	27	38:17
5. Orzeł	10-6	26	34:20
6. BBTS Bielsko-Biała	10-5	25	36:21
7. Skra II	8-8	24	30:30
8. GTPS Gorzów Wlkp.	8-7	23	27:22
9. Moderator	**6-10**	**22**	**23:38**
10. Avia	6-9	21	24:31
11. KPS Wołomin	5-10	20	19:36
12. SPS Zd. Wola	3-13	19	18:41
13. Politechnika Śl.	3-13	19	14:41
14. AZS Opole	2-14	18	11:43

W pierwszym meczu: AZS Opole – Moderator Hajnówka 1:3 (20:25, 25:20, 16:25, 21:25).

Trudna rehabilitacja



A. Zgiet

Siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok czeka bardzo trudne zadanie. Po kompromitującej przegranej z MMKS Dąbrowa Górnicza, rehabilitować się muszą w spotkaniu z równie silnym Piastem Szczecin. Atutem może być własna hala i fakt, że w I rundzie w Szczecinie o mało nie wygrały.

Czytaj na str. C

Żubry z rezerwami

Białostockie Żubry podejmują drugi zespół Polpharmy Starogard Gdański. Mimo że nasi koszykarze zagrają bez kontuzjowanych Marcina Krajewskiego i Łukasza Wilczka, są zdecydowanymi faworytami sobotniego spotkania.

Odpoczywają koszykarki Włókniarza. Następny mecz rozegrają za tydzień.

Czytaj na str. C

Jagiellonia zagra z Wisłą

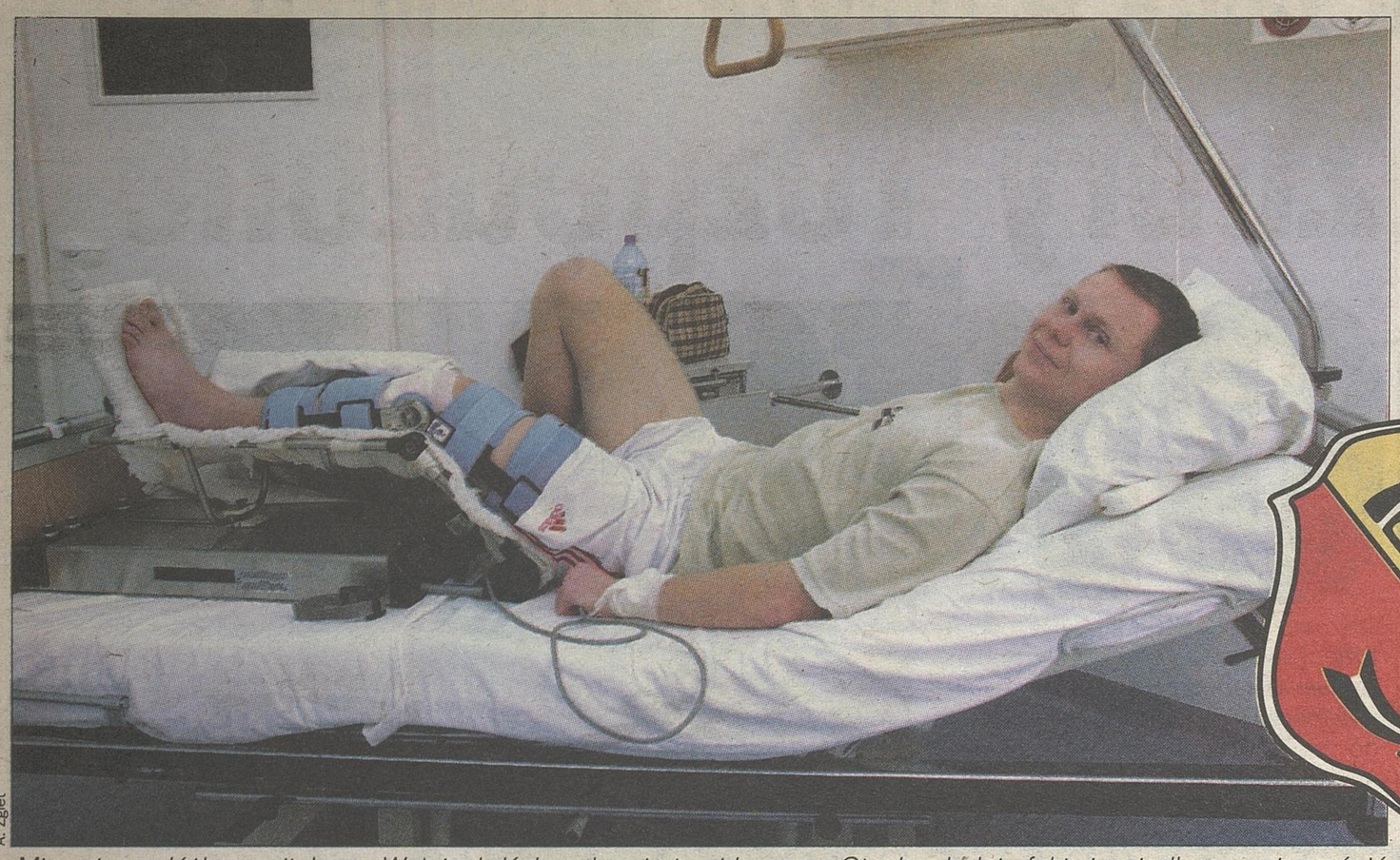
W sobotę na płycie ze sztuczną nawierzchnią Jagiellonia zagra kolejny sparing. Rywalem będzie Wisła. Co prawda ta z Płocka, nie z Krakowa, ale było nie było, to zespół zajmujący 8. lokatę w piłkarskiej ekstraklasie.

Czytaj na str. B

Bal w Grajewie

Po Wielkim Balu Sportu w Białymstoku, podobna impreza odbędzie się w Grajewie. Przekonamy się kogo wyróżniła tamtejsza kapituła za wyniki i działalność w 2004 roku.

Czytaj na str. D



A. Zgliet

Mimo że na łóżku szpitalnym, Wojciech Kobeszko nie traci humoru. Otuchy dodaje fakt, że niedługo może wrócić na boisko.

Wojciech Kobeszko może pojawić się na boisku jeszcze w rundzie wiosennej

Wracaj do zdrowia!

Prawdopodobnie już w piątek **Wojciech Kobeszko** opuści Państwowy Szpital Kliniczny w Białymstoku. W środę napastnik białostockiej Jagiellonii poddany został operacji kolana.

– Jestem zmęczony, ale czuję się dobrze – mówi popularny „Kobi-gol", którego odwiedziliśmy w czwartek w szpitalu. – Przed zabiegiem dostałem zastrzyk znieczulający w kręgosłup. Najwidoczniej dopiero teraz wszystko mi odchodzi.

Wojciech Kobeszko kontuzji kolana doznał w przedostatnim meczu rundy jesiennej z Kujawiakiem Włocławek. Ale nie tylko z powodu groźnego urazu głośno było ostatnio o napastniku Jagiellonii. Wydawało się bowiem, że zawodnik zmieni klub. Zawarł nawet umowę z pierwszoligową Amiką Wronki. Na skutek rozbieżności na linii Jagiellonia – Amica – Kobeszko, temat transferu ostatecznie upadł, a w najbliższym czasie „Kobi-gol" przedłuży kończący się w czerwcu kontrakt z białostockim klubem.

Maj, najpóźniej czerwiec

Operacja trwała ponad godzinę. – Cały jej przebieg śledziłem na monitorze. Byłem świadomy tego co się wokół mnie dzieje – opowiada piłkarz.

Przed zabiegiem wydawało się, że Kobeszkę czeka co najmniej półroczny rozbrat z piłką. W trakcie operacji okazało się jednak, że z kolanem nie jest aż tak źle. Więzadło nie wymagało rekonstrukcji. Usunięto natomiast uszkodzone chrząstki w kolanie. Pierwsze diagnozy sugerują, że już w maju lub czerwcu zawodnik będzie gotowy do gry! A to oznacza, że jeszcze w tym sezonie nasz napastnik będzie mógł powiększyć swój bramkowy dorobek w drugiej lidze (jesienią Kobeszko zdobył osiem goli).

– Za wcześnie na wskazanie jakiejś konkretnej daty, ale lekarze zapewniają, że wszystko jest w porządku. Istnieje rzeczywiście duża możliwość, że za parę miesięcy rozpocznę normalne treningi z zespołem – uśmiecha się Wojtek. – Tak naprawdę, to już teraz nie mogę doczekać się powrotu na boisko. W najbliższym czasie najważniejsza będzie jednak rehabilitacja. Muszę uzbroić się w cierpliwość – dodaje jagiellończyk.

Pamięta o kolegach

– A jak tam poszło chłopakom w sparingu z Łęczną? Słyszałem, że wygrali – Wojtek zmienia temat. Nawet na łóżku lekarskim pamięta o swoim zespole.

– Wygrali i to w pełni zasłużenie. To był dobry mecz – odpowiadamy.

– To super. Mówiłem, że inna gra jest na śniegu, a inna na trawiastej murawie. Będzie dobrze. Chłopcy solidnie trenują i na pewno będą tego efekty. A ja cieszę się, że jestem po operacji. Nie mogę już doczekać się kiedy wybiegnę na boisko – kończy czołowy snajper drugiej ligi.

Krzysztof Sokólski

Na zakończenie zgrupowania Jagiellonia zagra z Wisłą Płock

Bracia odjechali

Dobiega końca zgrupowanie białostockiej Jagiellonii w Zaździerzu pod Płockiem. Finałem obozu będzie podwójny sparing z płocką Wisłą. Mecze rozegrane zostaną w sobotę.

W czwartek żółto-czerwoni mieli nieco lżejsze treningi. – Jesteśmy zmęczeni spotkaniami z Górnikiem i Pelikanem – mówi **Krzysztof Zalewski**. – Boisko w Płocku jest doskonale przygotowane, ale sztuczna nawierzchnia, to nie to samo co trawa. Bolą nas mięśnie. Jednak broń Boże nikt nie narzeka. Warunki mamy naprawdę wspaniałe. O tej porze roku w Białymstoku, o podobnych możemy tylko pomarzyć.

Najniższy wymiar kary

W środę w spotkaniu z pierwszoligowym Górnikiem Łęczna jagiellończycy pokazali się z dobrej strony. Podopieczni trenera **Adama Nawałki** odnieśli zasłużone zwycięstwo. – Wygraliśmy 1:0, ale żeby było i 3:0, to Górnik nie miałby chyba żadnych pretensji. Stworzyliśmy kilka naprawdę znakomitych sytuacji strzeleckich – relacjonuje Zalewski.

Kapitan Jagi w tym meczu pojawił się na boisku dopiero w 60 minucie. Od kilku dni borykał się z drobnym urazem. Miał przerwę w treningach i spotkanie rozpoczął na ławce rezerwowych. – Wcześniej czułem ból achillesa. USG nic nie wykazało. Zresztą wszystko jest już w porządku – uspokaja obrońca.

Nie zachwycili

Chwilę po zakończeniu spotkania z Górnikiem drugi skład Jagiellonii przystąpił do sparingu z Pelikanem. Lepszy okazał się lider grupy pierwszej trzeciej ligi. Żółto-czerwoni ulegli łowiczanom 2:3.

W tym meczu Nawałka szczególnie bacznie przypatrywał się dwóm testowanym Rosjanom. Bracia **Aleksiej** i **Andriej Chodykinowie** niczym szczególnym nie zachwycili. Zupełnie nie mogli odnaleźć się w ustawieniu taktycznym Jagiellonii. Wyszkolenie techniczne także pozostawiało sporo do życzenia. Na domiar złego jeden z nich odniósł kontuzję i musiał opuścić boisko (zastąpił go... rezerwowy bramkarz **Łukasz Grabowski**). W czwartek wychowankowie Dynama Moskwa opuścili zgrupowanie i wyjechali do Warszawy.

Będzie trudniej

W sobotę żółto-czerwoni spotkają się w dwumeczu z Wisłą Płock. – Rywal jest atrakcyjny. Lepszy od Łęcznej. To będzie pożyteczny sprawdzian i mam nadzieję, że dobrze się w nim zaprezentujemy – mówi Zalewski.

W składzie „nafciarzy" występuje kilka gwiazd ligowej piłki z bramkostrzelnym **Ireneuszem Jeleniem** na czele. W środę Wisła także rozgrywała sparing. Jej rywalem był ŁKS Łódź. Podopieczni trenera **Mirosława Jabłońskiego** łatwo wygrali 4:1 (1:0). Dwie bramki zdobył wspomniany Jeleń. Po jednym trafieniu dodali **Paweł Sobczak** oraz **Mamia Jikia**. Na półmetku sezonu Wisła zajmuje ósme miejsce w tabeli ekstraklasy. **(KS)**



A. Zgliet

Adam Nawałka podziękował Rosjanom. Bracia Chodykinowie nie zasilą Jagiellonii.

Niemcy nie mogą zrozumieć, jak w ich kraju mogło dojść do tak wielkiej afery

Szok u sąsiadów za Odrą

– Niemcy są wstrząśnięci skandalem związanym z manipulowaniem wynikami meczów piłkarskich i zdają sobie sprawę, że najtrudniej będzie odzyskać nadszarpniętą reputację i zaufanie kibiców – uważa grający w drugoligowym zespole Erzgebirge Aue **Andrzej Juskowiak**.

Skandal związany z manipulowaniem wynikami meczów piłkarskich jest od tygodnia tematem numer jeden w Niemczech.

Głównym bohaterem skandalu z manipulowaniem wynikami meczów jest 25-letni sędzia Robert Hoyzer. Według najnowszych informacji prowadzącej śledztwo prokuratury w Berlinie, w aferę zamieszanych jest około 25 osób – czterech z nich to sędziowie, w tym jeden międzynarodowy – i 14 piłkarzy, z klubów drugiej i trzeciej ligi. Zarzut oszustwa postawiono już trzem chorwackim braciom, którzy mieli kierować „mafią bukmacherską". Ich zyski z nielegalnej działalności szacowane są na ok. 2,5 miliona euro.
Po raz ostatni afera korupcyjna na tak dużą skalę wstrząsnęła niemieckim futbolem 34 lata temu.

– Oczywiście wszyscy o tym mówią. To główny temat rozmów piłkarzy i kibiców. Niemcy, którzy zawsze szczycili się uczciwością, nie mogą zrozumieć jak taka afera mogła zdarzyć się w ich kraju. Gdyby zapytać ludzi jeszcze dwa tygodnie temu, czy ich zdaniem jest to możliwe, to zdecydowana większość stanowczo by zaprzeczyła – powiedział Juskowiak.

Rozkręcili Chorwaci

– Do tej pory Niemcom z korupcją w futbolu kojarzyli się głównie Włosi i ich „czarny totek". Teraz wiedzą, że sami nie są bez skazy. Choć z drugiej strony trzeba przyznać, że, co wynika z informacji prokuratury, cały „biznes" rozkręcili Chorwaci, którzy kontaktowali się głównie z zawodnikami pochodzącymi z krajów byłej Jugosławii. Nie zmienia to jednak faktu, że niemiecki system wartości i wizerunek tego kraju zostały mocno nadszarpnięte – dodał polski piłkarz.

Juskowiak przyznał, że piłkarze w Niemczech często typują wyniki meczów u bukmacherów. – Nie potrafię powiedzieć, jaki odsetek piłkarzy obstawia mecze, ale na pewno jest ich sporo. Większość jednak traktuje to wyłącznie jako zabawę, a nie źródło dochodów – podkreślił.

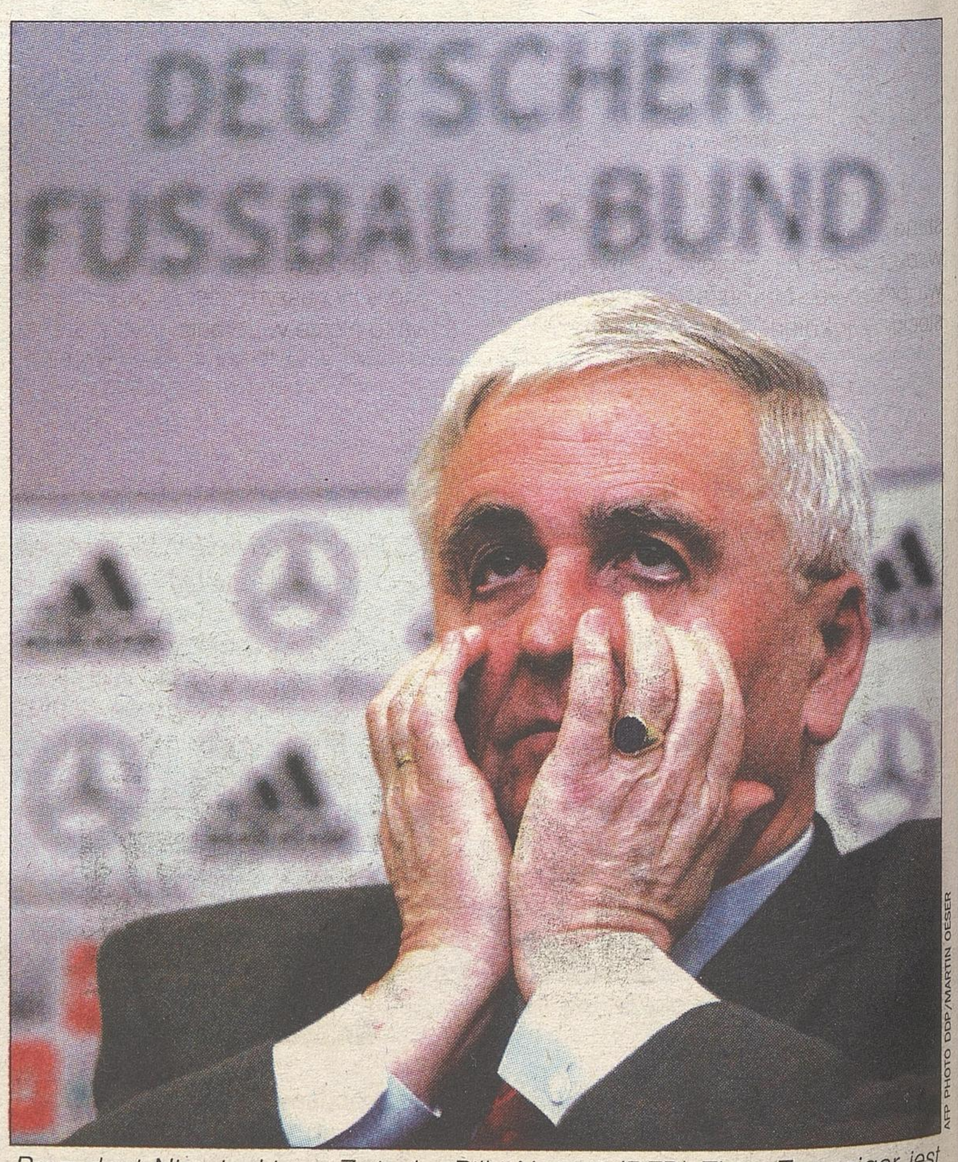
Drużyny z Aue nie wymienia się przy okazji meczów, których wyniki zostały prawdopodobnie zmanipulowane, ale...

Było 2:0

– Słyszałem, że przed naszym meczem w rundzie jesiennej tego sezonu z Oberhausen jakaś firma bukmacherska przestała przyjmować zakłady na zwycięstwo Erzgebirge, gdyż grający o duże sumy stawiali na wynik 2:0 i to z zastrzeżeniem, że jedna bramka padnie przed przerwą, a druga w drugiej połowie. Jaki był wynik meczu? 2:0 dla nas i oba gole padły w różnych połowach... – przyznał Juskowiak. – Jednak nie chce mi się wierzyć, że ktoś mocno się starał, by mecz zakończył się takim rezultatem. Już w ósmej minucie obrońca gości strzelił samobójczą bramkę, a jeszcze przed przerwą mogliśmy zdobyć co najmniej dwa, trzy gole, więc ryzyko niesprawdzenia się wyniku 1:0 było olbrzymie.

– Nie zazdroszczę teraz sędziom. Ich pracy będzie towarzyszyć niesamowita presja. W każdej pomyłce media i kibice mogą doszukiwać się braku uczciwości – zakończył Juskowiak.

(PAP, KS)



AFP PHOTO DDP/MARTIN GEISER

Prezydent Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB) Theo Zwanziger jest załamany skandalem związanym z manipulowaniem wynikami meczów piłkarskich



A. Zgiet

Mniej bezradności, więcej zdecydowania. W akcji na siatce Katarzyna Kalinowska (nr 6)

Seria B kobiet: Pronar-Zeto-AZS – Piast Szczecin

Zmienić twarz

Choć na razie nie pali się czerwona lampka oznaczająca zagrożenie spadkiem z Serii B, siatkarki AZS-u muszą szukać punktów w każdym meczu. W sobotę będzie o nie niezwykle ciężko. Do Białegostoku zawita wicelider Piast Szczecin. Do tej pory przegrywał tylko trzykrotnie, a w ostatnich sześciu spotkaniach piastunki schodziły z parkietu jako zwyciężczynie.

Co przemawia za naszymi dziewczynami? Przede wszystkim nie mogą już zagrać gorzej niż w zeszły weekend z Dąbrową Górniczą. Dodatkowo nikt nie wymaga od nich zwycięstwa i za wszelką cenę i wreszcie: minimalna porażka w I rundzie w Szczecinie.

– Piast to zespół mocny w każdym elemencie siatkówki. Pierwszoplanową postacią tej drużyny jest rozgrywająca **Irina Achangielska**. W Szczecinie zagraliśmy bardzo dobrze przyjęciem i zagrywką. Bez dobrego serwisu mecz z tak silnym zespołem, dysponującym znakomitą wystawiająca, to proszenie się o rozstrzelanie. Byliśmy blisko zwycięstwa, ale w decydujących momentach piątego seta, nasze liderki nie skończyły kilku piłek – wspomina pierwsze spotkanie ówczesny trener AZS-u **Dariusz Pieśniak**.

Obecny szkoleniowiec **Czesław Tobolski** i jego podopieczne mają przed sobą trudne zadanie odzyskania zaufania własnych kibiców. Akademiczki powinny wystąpić w pełnym składzie (wyłączając od dawna kontuzjowane **Magdę Kosiarską** i **Karolinę Mróz**). Wszyscy liczymy, że białostoczanki nie pokażą już więcej takiego oblicza, jak w spotkaniu z Dąbrową.

– Jedyny na to sposób, to po prostu zagrać lepiej – mówi trener Tobolski. – Dziewczyny wiedzą co pokazały tydzień temu i powinny wyciągnąć z tego wnioski.

Mimo słabej gry w ostatnich dwóch spotkaniach szkoleniowiec najprawdopodobniej nie dokona zmian w ustawieniu.

– Teraz nie wzmocnię przecież składu. Poza tym postawiłem na konkretne zawodniczki i na razie nie zamierzam zmieniać swojej koncepcji – kończy Czesław Tobolski.

(miłk)

Program 17. kolejki: MMKS Dąbrowa Górnicza – AZS Ostrowiec Świętokszyski, TPS Rumia – SMS I PZPS Sosnowiec, ChTPS Chodzież – Start Łódź, Skra Bełchatów – SPS Politechnika Częstochowa, Olimpia Jawor – Legionovia Legionowo, Wisła Kraków – Sokół Chorzów, Pronar-Zeto-AZS Białystok – Piast Szczecin.

1. Politechnika	13-3	29	43:17
2. Piast	13-3	29	43:21
3. MMKS Dąbrowa G.	12-3	27	40:14
4. Wisła	9-7	25	33:30
5. Sokół	9-7	25	30:28
6. Skra	8-8	24	32:29
7. TPS Rumia	8-8	24	30:32
8. Pronar-Zeto-AZS	**7-9**	**23**	**30:30**
9. AZS Ostrowiec Św.	7-9	23	30:30
10. SMS I	7-8	22	27:32
11. Start	6-9	21	23:32
12. Olimpia	5-11	21	19:39
13. Legionovia	5-10	20	24:33
14. ChTPS Chodzież	1-15	17	10:47

Włókniarz nie zagra

Nudy nie będzie

W I lidze koszykarek PZKosz postanowił dać wolne zawodniczkom i w rozgrywkach nastąpiła dwutygodniowa przerwa. Najbliższy mecz białostockie włókniarki zagrają dopiero za tydzień, a ich rywalkami będą koszykarki AZS KK Jelenia Góra.

– Jak drużyna zamierza spędzić wolny czas? – zapytaliśmy trenera zespołu **Bogusława Bobkę**.

– Oczywiście wakacji nie będzie. Na treningach czeka nas ciężka praca. Skupimy się na poćwiczeniu wielu elementów gry, które w naszym zespole szwankują. Mowa tu o grze w obronie, wychodzeniu koszykarek do piłki, grze na zasłonach, stawianiu tych zasłon, współpracy rozgrywających z wysokimi koszykarkami, grze dwójkowej, trójkowej. Na pewno nie będziemy się nudzić – stwierdził trener. **(mark)**



A. Zgiet

Koszykarki Włókniarza Białystok w ten weekend nie zagrają. Zobaczymy je dopiero za tydzień w meczu na własnym parkiecie z AZS KK Jelenia Góra.

II liga koszykarzy

Żubry rozpędzone

Koszykarze Żubrów Białystok tratują swoich rywali i pewnie zmierzają w kierunku I ligi. W środę pokonali na wyjeździe AZS Gdańsk 88:56, a w sobotę wystąpią w roli faworytów w meczu na własnym parkiecie z SKS II Starogard Gdański (godz. 18).

Dotychczas największym zmartwieniem trenera **Jerzego Karpiuka** są kontuzje. Niedawno wyleczyli się **Robert Byliniak** i **Grzegorz Szulc**, a tu w ostatnim meczu skręcenia stawu skokowego doznał **Marcin Krajewski**. Dodajmy, że na liście kontuzjowanych jest już z tym samym urazem młody rozgrywający **Łukasz Wilczek**.

Na szczęście trener Karpiuk przez całą ligę, w każdym meczu gra pełnym składem. Tym samym koszykarze rezerwowi nie są jedynie od siedzenia na ławce i obserwowania gry. W każdej chwili muszą być gotowi do zastąpienia najlepszych kolegów z drużyny. I trzeba tu stwierdzić, że wszyscy wykorzystują swoje szanse dane przez trenera. Żubry to jedna drużyna, która ma jasny cel. Zawodnicy podnoszą swoje umiejętności i mierzą w I ligę. **(mark)**

Wyniki 19. kolejki: Sudety Jelenia Góra – Piotrcovia 101:95, Polonia II Warszawa – AZS Szczecin 84:82, Stal II Ostrów – Legion Legionowo 67:88, Tarnovia 4YOU – Śląsk II Wrocław 69:77, Zgierz SK MAG RYS – SMS PZKosz 74:84, Polonia Leszno – Rawia Rawicz 73:55, SKS II Starogard – Znicz Pruszków 86:97.

1. Znicz	19	361729:1333
2. Żubry	19	361656:1305
3. Sudety	19	351735:1522
4. Legion	19	341696:1261
5. Tarnovia	19	311459:1401
6. AZS Szczecin	19	281461:1562
7. Rawia	19	281467:1462
8. AZS Gdańsk	19	271410:1514
9. Piotrcovia	19	271564:1594
10. Stal II	19	261482:1539
11. SKS II	19	261547:1708
12. Polonia II	19	261501:1630
13. Polonia L.	18	231193:1374
14. SMS PZKosz	18	231278:1456
15. Śląsk II	18	221249:1525
16. Zgierz	18	211230:1471



A. Zgiet

Marcin Monach to drugi, obok Marcina Krajewskiego, podstawowy koszykarz podkoszowy Żubrów Białystok

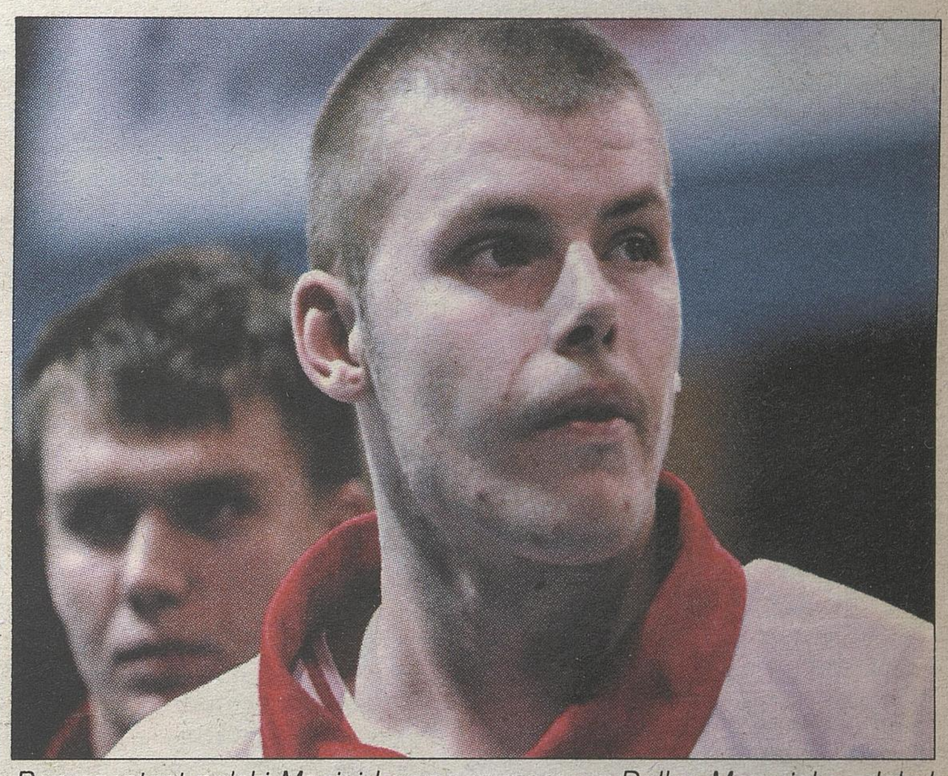
Kosz Lampego

Zespół Macieja Lampego New Orleans Hornets przegrał z Dallas Mavericks 82:90 w meczu ligi koszykarzy NBA. Polak zdobył dwa punkty i zanotował jedną zbiórkę.

Maciej Lampe grał przez trzy minuty. Miał szanse na poprawienie swojego dorobku punktowego, ale nie wykorzystał dwóch rzutów osobistych.

Wyniki środowych spotkań: Boston Celtics – New Jersey Nets 110:89; Philadelphia 76ers – Houston Rockets 95:118, Indiana Pacers – Toronto Raptors 97:98, Detroit Pistons – Atlanta Hawks 99:84, New Orleans Hornets – Dallas Mavericks 82:90, Minnesota Timberwolves – Phoenix Suns 79:108, Portland Trail Blazers – Denver Nuggets 97:94, Golden State Warriors – Sacramento Kings 107:111 (po dogrywce).

(PAP, opr. mark)



Reprezentant polski Maciej Lampe w meczu z Dallas Mavericks zdobył dwa punkty

REKLAMA



Hokejowa moda

Piękne maski

Jednym z najbardziej znanych producentów bogato zdobionych masek bramkarzy hokejowych jest czeska firma Rey prowadzona przez **Josefa Rzihę**. W maskach tej firmy grają niemal wszyscy bramkarze czeskiej hokejowej ekstraligi, wielu bramkarzy z lig europejskich, ale też kilku z NHL.

Sławę firma Rey zdobyła, kiedy maska, w której na lodowiskach USA i Kanady występował czeski bramkarz **Roman Czechmanek**, w specjalnym plebiscycie uznana została dwa razy z rzędu za najpiękniejszą. Ochrona głowy i twarzy ozdobiona została wizerunkiem faraona Tutenchamona.

Od S do XL

Maski produkowane są z włókien kevlarowo-węglowych, które na specjalnych formach suszą się przez 24 godziny. Firma Rey wyrabia je – podobnie jak ubrania – w rozmiarach od S do XL. W sumie produkuje się 17 modeli. Maski dla juniorów ważą ok. 1 kilograma; dla dorosłych hokejowych bramkarzy – dwa razy więcej, przy czym najcięższym jej elementem jest wykonana z chromoniklu kratka chroniąca twarz zawodnika.

Praca dla malarzy

Profesjonalne maski kosztują około 10 tysięcy koron (ok. 1500 zł), czyli cztery razy mniej, niż podobne produkowane w innych krajach. Każdy bramkarz za ozdobienie swego hełmu musi jednak dodatkowo zapłacić. W firmie Rey malowaniem ozdobnych motywów zajmuje się czterech malarzy. Wybrane wzory opracowuje się najpierw komputerowo, potem drukuje na specjalnej folii, a szczegóły domalowuje ręcznie.

Za najbardziej oryginalną maskę w Czechach uznaje się obecnie tę, w której występuje **Martin Altrichter** bramkarz aktualnego mistrza – Zlina. Na przyłbicy umieszczone ma – obok symboli klubowych – przeniesione przy pomocy technik komputerowych zdjęcie... małżonki i dwóch synów.



Fotorzepa

Polscy bramkarze także straszą swoich rywali oryginalnymi maskami. Tomasz Jaworski na mecz z Gwiazdami NHL nałożył maskę z namalowanymi tygrysami.

Miał fantazję

Zdjęciem swoją maskę ozdobił także bramkarz ekstraligowego Pilzna – **Rudolf Pejchar.** Fotografia przedstawia go w gospodzie, przy beczce z której do kufla leje się piwo. Czeskie media – pisząc o hokejowej modzie – przypomniały, że po raz pierwszy w skórzanej masce, jako stałym elemencie wyposażenia, pod koniec lat 50-tych zaczął występować **Jacques Plante** – bramkarz Montrealu. Legendarny czeski bramkarz hokejowy – **Jirzi Holeczek** grał w masce z laminatu. Pierwszą zrobił mu jego dentysta. „Po uderzeniu krążkiem maska pękała. Lała się krew, ale kości zostawały całe" – powiedział były hokeista.

Zbigniew Krzysztyniak (PAP)

TENIS STOŁOWY: DOJLIDY PAUZUJĄ, MOKS TRENUJE

Przerwa na turniej

Tenisowe ligi w najbliższy weekend mają wolne. Powodem jest trzeci – ostatni – Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny seniorów. Podlasie będzie w nim reprezentował tenisista stołowy UKS Baruch WSFiZ Dojlidy **Łukasz Godlewski**.

„Godleś" w ostatnim Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym zajął dopiero 3. lokatę, ustępując **Piotrowi Napiórkowskiemu** (Dojlidy) i **Karolowi Dyszkiewiczowi** (MOKS Słoneczny Stok). Obaj zawodnicy zrezygnowali jednak ze startu w OTK.

– Bardzo ładny gest. Chcieli umożliwić Łukaszowi zakwalifikowanie się do indywidualnych mistrzostw Polski seniorów z listy klasyfikacyjnej. Wtedy – oprócz niego – nasz okręg miałby jeszcze jednego przedstawiciela – wyjaśniał **Mariusz Baruch,** prezes POZTS.

Godlewski zajmuje obecnie 27. lokatę na ogólnopolskiej liście PZTS. Gdyby ją obronił, miałby zagwarantowany start w mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną za miesiąc.

Pozostali pierwszoligowcy szlifują formę przed kolejnym meczem, który 12 lutego rozegrają w Gdańsku z miejscowym AZS AWFiS Poland Services.

Do rundy rewanżowej szykują się też tenisiści MOKS Słoneczny Stok. Białostoczanie będą grali o awans do I ligi. Zgodnie z regulaminem zaliczone zostaną im jedynie wyniki meczów z rywalami z wyższej grupy.

– Terminarz jest dla nas bardzo niekorzystny, bo prawie wszystkie mecze gramy na wyjeździe. Pierwszy już 27 lutego w Grójcu z Ogrodnikiem. Na szczęście – po zaliczeniu wyników z 1. rundy – zajmujemy wysokie 2. miejsce. Jestem optymistą. Będzie trudno, ale damy sobie radę i awansujemy do I ligi – stwierdził **Wacław Rekść**, sekretarz MOKS.

W klasyfikacji indywidualnej przygotowanej przez PZTS w składzie „Słonecznych" najwyższe lokaty zajmują: **Karol Dyszkiewicz, Jakub Fiedorczuk** i **Jan Sawoniuk.**

Tabela po 1. rundzie

1. Mazovia Mińsk Maz.	9	34:26
2. MOKS Słoneczny Stok	**8**	**34:26**
3. Pogoń Siedlce	7	33:27
4. Alfa Radzyń Podl.	7	32:28
5. SKS 40 Warszawa	6	29:31
6. Morliny III Ostróda	3	22:38
7. Ogrodnik Grójec	2	26:34

Przemysław Sarosiek

Piłkarki ręczne MOKS Słoneczny Stok jadą do Tczewa

Czeka jaskinia lwa

Tydzień wcześniej niż planowano wybiegną na boisko piłkarki ręczne MOKS Słoneczny Stok Białystok. O przyśpieszeniu terminu meczu poprosiły drugoligowe liderki z Sambora Tczew. „Słoneczka" zmierzą się z nimi już w najbliższą sobotę.

– Zgodziliśmy się przyśpieszyć termin meczu. Dla nas też jest to korzystne, bo żadnej z dziewczyn nie trzeba zwalniać ze szkoły. Są przecież ferie. Z tego samego powodu wyjeżdżam do Tczewa już w piątek – powiedział **Wacław Rekść**, sekretarz klubu.

Białostoczanki czeka bardzo ciężkie zadanie, bo Sambor jest murowanym kandydatem do wygrania II ligi. Rywalki „Słoneczek" praktycznie mają już awans w kieszeni. Podopieczne trenera **Tomasza Zaniewskiego** mogą przedłużyć matematyczne szanse na wyprzedzenie Sambora jedynie w przypadku zwycięstwa.

– Będzie to ciężkie zadanie. Postaramy się postawić liderkom trudne warunki, ale o korzystny wynik będzie naprawdę trudno. Widziałem ten zespół w domowym meczu, który skończył się naszą wysoką porażką i jego gra robiła duże wrażenie – ocenił Zaniewski.

Białostoczanki jadą do Tczewa w komplecie. Tylko dwie rezerwowe zawodniczki narzekają na drobne dolegliwości zdrowotne. Na mecz z liderkami wybiera się **Joanna Łukasiak**, liderka „Słoneczek", która od kilku dni może trenować z koleżankami. Wcześniej zawodniczka musiała wypełniać obowiązki studenckie na stołecznym AWF.

– Widać spore braki w przygotowaniu. Na szczęście pozostałe dziewczyny radzą sobie coraz lepiej. Zobaczymy jak wypadniemy na tle przyszłego pierwszoligowca. Mam już za sobą miesiąc pracy z dziewczynami i wyrabiam sobie o nich coraz lepszą opinię. Wyraźnie poprawiła się też atmosfera – zakończył trener.

Przemysław Sarosiek



Piłkarki Słonecznego Stoku muszą w Tczewie zagrać skutecznie w obronie

5 LUTEGO W GRAJEWIE

IV Powiatowy Bal Sportu

Tradycyjnie w ostatnią sobotę karnawału, sportowe środowisko powiatu grajewskiego spotka się na Balu Sportu. Organizowany w gościnnej Szkole Podstawowej nr 4 cieszy się dużym zainteresowaniem. Na tegorocznej imprezie bawić się będzie 100 par.

Bal to znakomita okazja do uhonorowania tych wszystkich, którzy swą postawą zapracowali na pozytywny wizerunek sportowych dokonań mieszkańców powiatu grajewskiego w ubiegłym roku.

O godz. 21.30 poznamy zdobywców „Grajewskich Victorii Sportowych 2004". Kapituła pod przewodnictwem **Jarosława Augustowskiego**, starosty powiatu grajewskiego i **Krzysztofa Waszkiewicza**, burmistrza Grajewa, zadecydowała o przyznaniu 23 Victorii w 8 kategoriach. Zdradzić możemy jedynie, że za osiągnięcia sportowe nagrodzeni zostaną wszyscy medaliści mistrzostw Polski. Grajewski oddział Gazety za owocną współpracę na niwie sportowej nagrodzi **Grzegorza Poniatowskiego**, informatyka Urzędu Miasta.

Balowi patronuje Gazeta Współczesna. Obszerną relację z imprezy zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu.

LOS



J. Sarnacki

Piłkarze Warmii Grajewo mogą znaleźć się w gronie wyróżnionych na balu

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI NARCIARSKIE

XIX Bieg Jaćwingów (sobota o godz. 11 na trasach w Lesie Kumiecie w Gołdapi).

KOSZYKÓWKA

II liga mężczyzn. Żubry Białystok - SKS II Starogard Gdański (sobota, godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).

III liga wojewódzka. Klimart Białystok - Tur Bielsk Podlaski (sobota, godz. 16.30 w hali SP 21 przy ul. Polowej w Białymstoku), Wałkuscy Łomża - Branicki Instal Białystok (sobota, godz. 11.30 w sali SP 10 przy ul. Niemcewicza w Łomży).

ŁYŻWIARSTWO

Maraton Lodowy (sobota, od godz. 10.30 na jeziorze Niegocin w Giżycku).

PIŁKA HALOWA

Liga Solidarności (sobota, godz. 14 i niedziela, godz. 10.30 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej).

SIATKÓWKA

Seria B kobiet. Pronar-Zeto-AZS Białystok - Piast Szczecin (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego)

Seria B mężczyzn. Moderator Hajnówka - AZS Opole (sobota, godz. 18 w hali ZS DNJB w Hajnówce).

(mark)

Uczniowie do gry

Do najbliższego wtorku, 8 bm., przyjmowane są zgłoszenia do XI Turnieju Halowej Piłki Nożnej Szkół Ponadgimnazjalnych.

Zapisów można dokonywać w sekretariacie V LO w Białymstoku przy ulicy Miodowej 5. Losowanie grup odbędzie się dzień później o godzinie 12 także w V LO. Zawody rozegrane zostaną w dniach 14-18 bm. Bliższe informacje o turnieju dostępne są pod numerami telefonów 6615668 oraz 6615362.

(KS)